GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 20 sierpnia 2026 | Redaktorka prowadząca Alina Janusz | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 193.11292, 2

Nakład 32 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych

Podatkowa rewolucja rządu Tuska

Miliardy od gigantów

Karty zostały rzucone, koalicja idzie do boju o klasę średnią. Próg podatkowy ma pójść w górę, zmiany czekają ryczałtowców. **„Prezydent czai się z długopisem" – tak Tusk już zapowiada możliwe weto.**

Piotr Miączyński
Leszek Kostrzewski

Premier i towarzyszący mu minister finansów Andrzej Domański ogłosili na środowej konferencji prasowej pakiet zmian w systemie podatkowym. Nowe przepisy miałyby zacząć obowiązywać od 2027 roku. – Trwa ożywiona debata, i to nie tylko w mediach, ale przede wszystkim w polskich domach, na temat systemu podatkowego i problemu, jaki dotyka rosnącą klasę średnią w Polsce – zaczął Donald Tusk.

I tu nastąpił pokłon wobec tych, „którzy zmagają się z najbardziej dotkliwymi obciążeniami podatkowymi, a dzięki swojej pracy starają się bogacić i wpadają w tak zwany drugi próg". Premier zaznaczył, że to na barkach rozwijającej się klasy średniej spoczywa dziś w dużym stopniu finansowanie bezpieczeństwa państwa oraz gigantycznych wydatków na obronę.

Jak mówił premier, problem uderza po kieszeniach szczególnie jesienią. To wtedy wiele osób dowiaduje się, że dostaną na rękę mniej, ponieważ system podatkowy właśnie wypchnął ich poza pierwszy (12-procentowy) próg podatkowy. – Postanowiliśmy wspólnie z panem ministrem Andrzejem Domańskim, aby w dwóch wymiarach ulżyć i pomóc tej rosnącej klasie średniej, a więc ludziom, którzy zarabiają w Polsce średnio, średnio plus, a których liczba rośnie – mówił premier.

Jakie zmiany podatkowe zaproponuje rząd?

Próg podatkowy zostanie podniesiony ze 120 do 130 tys. zł. Do 130 tys. zł pozostaje stawka 12 proc. podatku.

Próg podatkowy zostanie podniesiony ze 120 do 130 tys. zł. Do 130 tys. zł pozostaje stawka 12 proc. podatku

– Dla tych, którzy przekroczą 130 tys. i osiągną zarobek między 130 a 150 tys. zł, przygotowaliśmy stawkę 24 proc. – tłumaczył Tusk. Oznacza to, że po wejściu w wyższy próg podatnik nie „wpadnie" od razu w 32 proc. opodatkowania, lecz zostanie objęty nową, pośrednią stawką.

Co to da klasie średniej?

– Drugi próg przekroczyło już ponad 2,4 mln podatników w 2025 roku. W ostatnim roku przybyło ich około pół miliona. To efekt zamrożenia progu 120 tys. zł od 2022 roku przy szybko rosnących płacach. Na zmianie skorzystaliby wszyscy, którzy są dziś za progiem, a w roku wejścia reformy w życie – przy obecnej dynamice wynagrodzeń – będzie to już zapewne blisko 3 mln osób – wylicza dla Wyborczej.biz Piotr Juszczyk, główny ekonomista z InFaktu.

Reforma zacznie być odczwalna przy zarobkach od 11,9 tys. zł brutto miesięcznie.

Rząd planuje jednocześnie drastycznie obciąć limit przychodów uprawniający do korzystania z ryczałtu z 2 milionów do zaledwie 250 tys. euro.

– Chcemy przywrócić próg do równowartości 250 tys. euro. Często osoby, które mają bardzo podobne dochody, płacą zupełnie różne podatki, w zależności od wybranej formy rozliczenia. System musi być bardziej sprawiedliwy – zapowiada premier. Piotr Juszczyk szacuje koszt tej reformy podatkowej na około 4,5-6 mld zł rocznie.

„Dla porównania: podniesienie progu do 140 tys. zł wyceniano na do 9 mld zł, a podniesienie kwoty wolnej do 60 tys. zł – na kilkadziesiąt miliardów złotych rocznie. Zastrzegam, że to szacunek rzędu wielkości, nie wyliczenie z rządowej oceny skutków regulacji – precyzyjny rachunek wymaga danych Ministerstwa Finansów o rozkładzie dochodów" – wyjaśnia ekonomista.

Kto za to wszystko zapłaci?

Skąd je wziąć? Zmiany, jak to w populistycznych czasach bywa, mają być finansowane z kieszeni wielkich, potężnych i co za tym idzie, bezosobowych korporacji oraz bogaczy. – Proponujemy podniesienie CIT-u z 19 do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli 200 mln zł, oraz dla podatkowych grup kapitałowych, a więc tych osiągających największe przychody koncernów i dużych przedsiębiorstw – tłumaczył Donald Tusk.

Ponadto rząd chce podwyższyć o 1 punkt procentowy (do 5 proc.) daninę solidarnościową, obowiązującą osoby zarabiające ponad milion złotych rocznie. Warto jednak zauważyć, że najbogatsi regularnie obchodzili dotąd tę opłatę, przechodząc masowo na rozliczenie ryczałtowe.

Tusk właściwie otwarcie powiedział, że liczy się z wetem co do tej ustawy. **Więcej ▶ 11**

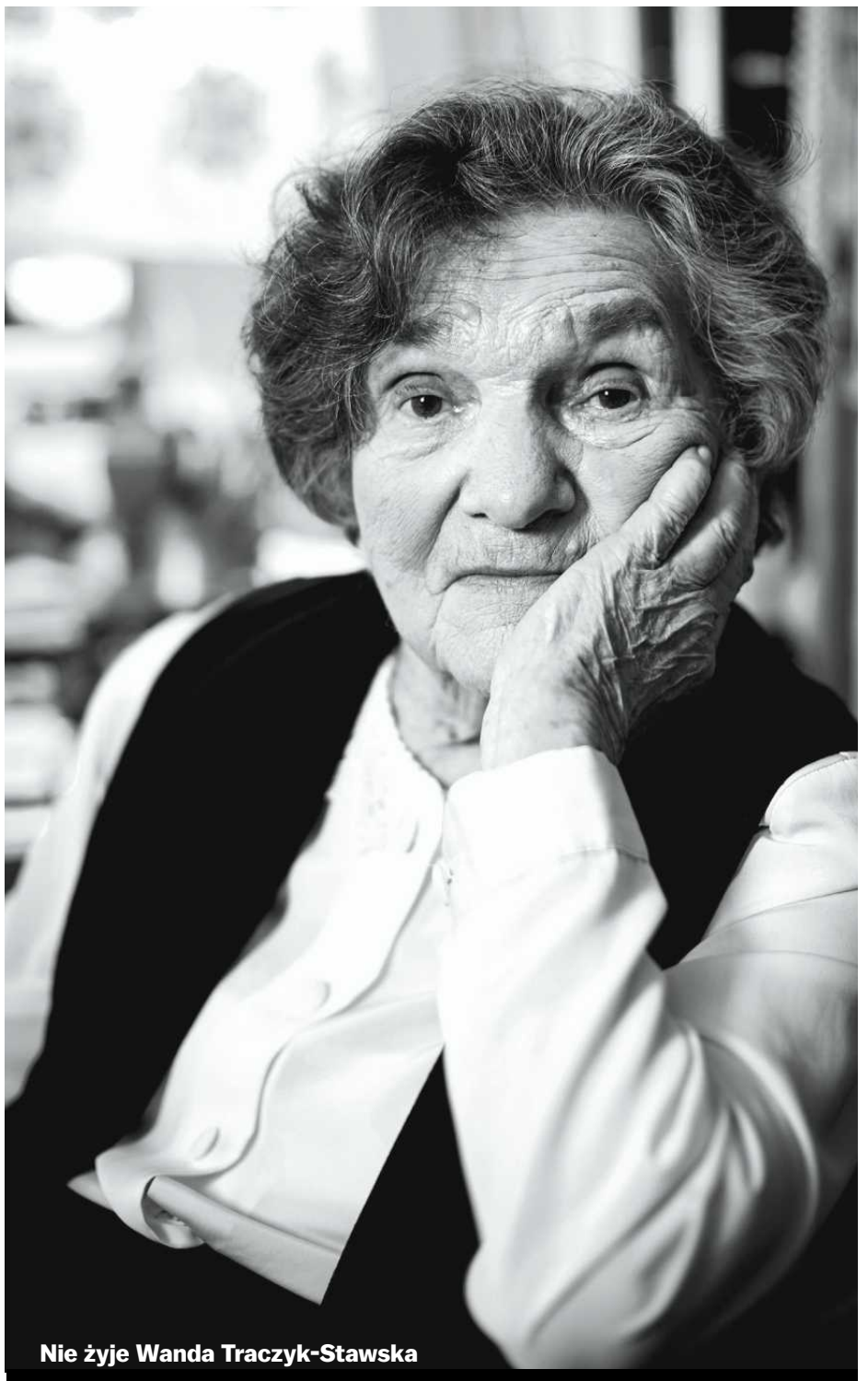

Nie żyje Wanda Traczyk-Stawska

BOHATERKA CZASÓW WOJNY I POKOJU

Wanda Traczyk-Stawska, „Pączek", uczestniczka powstania warszawskiego, zmarła we wtorek 18 sierpnia wieczorem. Miała 99 lat. „Byłam... odważna. I pewnie do dziś trochę taka jestem. Stąd ta odwaga. Jak się człowiek bije o godność, o prawo do życia w godności, to może góry przenosić" – przyznała w jednej z rozmów.

• **Wiedziała, co jest słuszne, a co niegodne. Nie bała się żadnej władzy ▶ 2**
• **Jak zapamiętamy Wandę Traczyk-Stawską i wiele więcej ▶ wyborcza.pl**

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
34>
9 770860 908143

eprasa.pl 3f6a130bce

Wanda Traczyk-Stawska 1927-2026

Nie bała się żadnej władzy

Spotkanie z Wandą Traczyk-Stawską było jednym z najważniejszych w moim życiu, nie tylko zawodowym. Czułam, że rozmawiam z prawdziwszym autorytetem, jednym z tych, których dziś już wielu się nie spotyka. Czułam, że siedzi przede mną osoba, która ma niezachwiany kręgosłup moralny.

Magdalena Karst-Adamczyk

Wanda Traczyk-Stawska umarła. Musiałam kilka razy powtórzyć to zdanie, by uwierzyć, że to naprawdę się stało, że odtąd będziemy mówić o niej w czasie przeszłym. Bo są osoby, o których myślimy, że będą żyć wiecznie, że ich czas się nigdy nie skończy, że zawsze – w razie potrzeby – będziemy mogli się do nich zwrócić z prośbą o komentarz czy opinię, a ich słowa będą trafne, mądre i przyniosą potrzebną refleksję.

Latem 2020 r. przeprowadziłam z Wandą Traczyk-Stawską rozmowę, opublikowałyśmy ją w „Wysokich Obcasach" dokładnie 1 sierpnia. Chwilę wcześniej ta niezłomna bohaterka powstania warszawskiego odważnie zareagowała na słowa ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudy o „ideologii LGBT" i sprzeciwiła się odbieraniu godności osobom ze względu na ich orientację seksualną.

Spotkanie z Wandą Traczyk-Stawską było jednym z najważniejszych w moim życiu, nie tylko zawodowym. Czułam, że rozmawiam z prawdziwszym autorytetem, jednym z tych, których dziś już wielu się nie spotyka. Czułam, że siedzi przede mną osoba, która ma niezachwiany kręgosłup moralny, która wie, co jest dobre, a co złe, co słuszne, a co niegodne.

Na początku byłam onieśmielona, ale szybko poczułam się w tej rozmowie swobodnie. Choć Wanda Traczyk-Stawska o powstaniu i motywach, które za nim stały, a przede wszystkim bohaterskich koleżankach i kolegach, mogła opowiadać godzinami, to jednak potrafiła też słuchać i widzieć. Naprawdę czułam, że podczas tej rozmowy mnie zobaczyła, a słowa, które skierowała do moich synów: „Niech pani nauczy synów kochać", pozostaną za mną na zawsze. (Na zawsze pozostanie też ze mną róża, którą zerwała mi na pożegnanie w swoim ogródku. Z czasem ją zasuszyłam, choć nigdy tego nie robię).

Jaką ją zapamiętam?

Była niepokorna i niezłomna.

Nie bała się żadnej władzy.

Miała niezwykłą umiejętność analitycznego patrzenia na politykę i dostrzegania – często niepokojących – paralel między przeszłością a teraźniejszością.

Była lojalna, uparta i odważna – jej życiową misją stało się pielęgnowanie pamięci o powstankach i powstańcach, którzy zginęli. Jej idée fixe był Cmentarz Powstańców Warszawskich. Pamiętajmy, że w czasach PRL-u, szczególnie tuż po wojnie, dbając o pamięć, ryzykowała swoją wolność i bezpieczeństwo.

Wanda Traczyk-Stawska przez cały życie walczyła o to samo, „o godność człowieczą", jak mówiła. Ale po wojnie stała się zadeklarowaną pacyfistką. Walczyła wyłącznie słowami, mądrością, swoją zdecydowaną postawą. („Proszę im powiedzieć, że warto walczyć o wolność i godność, o słabszych. Ale nie bronią, tylko głową" – takie słowa skierowała jeszcze do moich synów w naszej rozmowie).

W kolejnych miesiącach po naszym spotkaniu napisałam o Pani Wandzie Traczyk-Stawskiej jeszcze kilka mniejszych tekstów, np. kiedy została Superbohaterką Czytelniczek i Czytelników „WO" 2020 (dziś mogę zdradzić, że niemal jednogłośnie) czy kiedy znalazła się w gronie 50 Śmiałych „WO" 2020. Przyszedł moment, że zastanawiałam się, co nowego mogę napisać w krótkim tekście o tak wyjątkowej osobie, wobec jej zasług i wielkości, kiedy słowa to za mało.

FOT. KUBA ATYS/AGENCJA WYBORCZA.PL

• W 2018 r. Wanda Traczyk-Stawska wspierała protest rodziców osób z niepełnosprawnościami i ich dzieci. Przywiozła im pączki i Pana Peemka, pluszową małpkę podarowaną jej przez kolegów z oddziału

Postanowiłam więc zadzwonić do jej córki, która mieszka w Anglii. To było sześć lat temu.

Ewa Curran-Stawska, gdy zapytałam ją o mamę, powiedziała: „Jest oddana bliskim". A na dowód przywołała historię sprzed (wówczas) 15 lat.

– Kiedy moja córka Nina była na ostatnim roku studiów, zaszła w ciążę – opowiadała. – Wszystko wskazywało na to, że nie uda jej się ukończyć studiów. Mamie nie dawało to spokoju. Podczas gdy my rozłożyliśmy ręce, ona umyśliła plan i krok po kroku doprowadziła do jego realizacji. Postanowiła, że przyjedzie do Niny – a mieszkamy w Anglii – zamieszka z nią w akademiku i zajmie się prawnukiem, gdy wnuczka będzie się uczyć. Ani przez chwilę nie pomyślała, że to niecodzienny pomysł. Uznała, że Anglicy są racjonalni, więc to ich nie zdziwi. Miała rację. Plan zrealizowała, choć dobiegała już osiemdziesiątki. Mieszkała w akademiku mniej więcej pół roku, wszyscy ją poznali i polubili. Spacerowała z wózkiem, a sąsiedzi ją zaczepiali, zagadywali: „How are you, Wanda?". Taka jest nasza mama: konsekwentna, uparta, nie ma dla niej rzeczy niemożliwych. Zawsze mogliśmy i możemy na nią liczyć. Mama to nasz wielki skarb – zakończyła opowieść Ewa Curran-Stawska.

Pomyślałam od razu – i wciąż tak myślę – że przytoczona historia to nie tylko barwna anegdota. Że ta opowieść jest ważna. Bo osoby oddane wielkim sprawom i ideom, których głowy wypełnia troska o Polskę, których misją jest naprawianie świata, czasami gubią z pola widzenia codzienność i swoich najbliższych. Ta historia uświadomiła mi, że Wanda Traczyk-Stawska była nie tylko dla Polski, ale też dla swojej rodziny, że była bohaterką spraw wielkich i małych. I pomyślałam, jakie to ważne dla nas, kobiet, mieć taki wzór do naśladowania i żywy dowód na to, że jeśli nie chcemy, to wcale nie musimy wybierać: możemy być jednocześnie bohaterkami podręczników oraz własnych dzieci.

Dziękuję, Pani Wando, że Pani tego dowiodła! ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448524

Z ogromnym żalem przyjęłam wiadomość o śmierci

Śp. Wandy Traczyk-Stawskiej

ps. Pączek

żołnierza Armii Krajowej, uczestniczki Powstania Warszawskiego, członkini Szarych Szeregów, Honorowej Obywatelki m.st. Warszawy.

Była Bohaterką i wielkim autorytetem. Zabiegała o godne upamiętnienie powstańców i cywilnych ofiar Powstania Warszawskiego. Z Jej inicjatywy powstała Izba Pamięci przy Cmentarzu Powstańców Warszawy.

W publicznych wystąpieniach podkreślała znaczenie wartości, apelowała o poszanowanie godności każdego człowieka i reagowanie na zło. Jej słowa, które miały siłę osobistego świadectwa, już zawsze będą dla nas drogowskazem.

Odeszła osoba niezwykłej mądrości, odwagi i wielkiego serca.

Rodzinie i Bliskim

składam najszczersze wyrazy współczucia

Małgorzata Kidawa-Błońska
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448462

15 sierpnia 2026 roku zmarł

Jan Frycz

wybitny artysta

aktor Teatru Narodowego

Jego kariera aktorska wiodła od Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie, przez Teatr im. Juliusza Słowackiego oraz Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej, po Teatr Polski w Warszawie, a wreszcie Narodową Scenę, gdzie wrócił po latach, zaproszony przez Jerzego Jarockiego. Stworzył niemal 200 aktorskich kreacji, zarówno na deskach scenicznych, jak i w Teatrach Telewizji oraz Polskiego Radia, na stałe zapisując się w historii polskiego teatru rolami w spektaklach Krystiana Lupy, Andrzeja Wajdy, Jana Englerta, Jerzego Jarockiego, Mikołaja Grabowskiego czy Jana Klaty. Do ostatnich chwil był aktywny zawodowo, w ostatnim tygodniu życia rozpoczął próby do kolejnej premiery.

Jan Frycz był niezwykle ważnym członkiem naszego Zespołu – nie tylko wielkim artystą, ale i przyjacielem, a dla wielu z nas również mentorem. Będzie nam bardzo brakować Jego charyzmy na próbach, Jego śmiechu w kuluarach, długich rozmów i analiz. Przede wszystkim jednak będzie nam go brakować jako pięknego człowieka. Mieliśmy wielkie szczęście, mogąc spotykać się na co dzień.

Wyrazy niewypowiedzianego żalu i głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Dyrekcja i Zespół Teatru Narodowego

ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

1 RP

eprasa.pl 3f6a130bce

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym:

- Elżbiety Haniel zam. Dębica PESEL: 65072009485 –
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej,
- Erwiny Wiktor prowadzącej działalność gospodarczą
pod firmą KAFETERIA CYNAMON

ogłasza o sprzedaży

udziału w wysokości 2/3 części w nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 586/1 i 586/2 o łącznej pow. 0,3179 ha, położonej w miejscowości Solina, gmina Solina, powiat leski, województwo podkarpackie. Powyższe działki zabudowane są tarasem widokowym oraz utwardzonym placem na samochody osobowe. Wymiar tarasu widokowego wynosi 6mx38 m, powierzchnia placu utwardzonego wynosi ok. 840 m^2. Nieruchomość położona jest zaledwie kilkanaście metrów od lustra wody jeziora solińskiego w bezpośrednim sąsiedztwie kompleksu hotelowego „White Sails Solina".
Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Lesku IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KS1E/00032700/7.
Cena wywoławcza wynosi **451.797 zł.**
Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem "OFERTA NA ZAKUP UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI – NIE OTWIERAĆ" na adres: Kancelaria Syndyka ul. Lotników 2, 38-400 Krosno, w terminie do dnia 10 września 2026 r. Syndyk zastrzega, iż liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki oferty listem poleconym.
Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej w terminie składania ofert, na rachunek bankowy masy upadłości nr: **90 7061 0006 0610 5200 1504 0001.**
Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu **14 września 2026 r. o godz. 13.00** w Kancelarii Syndyka mieszczącej się w Krośnie przy ul. Lotników 2.
Operat szacunkowy nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży wyłożony jest do wglądu Kancelarii Syndyka w Krośnie.
Wszelkich szczegółowych informacji udziela syndyk pod nr tel. 604 997 493.

Kraj/34448531

BK-GN.6840.18.2026

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznacza się niezabudowaną nieruchomość gruntową, stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi przy **ulicy Nowopogońskiej**, oznaczoną **numerem działki 14215 obręb Czeladź** o powierzchni 0,3396 ha, symbol użytków w ewidencji gruntów RIVb, zapisaną w księdze wieczystej KA1B/00006069/6.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – tereny zabudowy usługowej – symbol **„7U"**, zgodnie z Uchwałą numer XVII/193/2019 Rady Miejskiej w Czeladzi z dnia 27 listopada 2019 r.

Nieruchomość będąca przedmiotem przetargu nie jest obciążona prawami zobowiązaniowymi oraz ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

2. Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza została określona w wysokości: **1.200.000,00 złotych** (słownie złotych: jeden milion dwieście tysięcy 00/100)

do ceny netto sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

4. Kwota wadium ustalona została w wysokości **240.000,00 złotych** (słownie złotych: dwieście czterdzieści tysięcy 00/100), płatna do dnia **12 października 2026 r.**

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

5. Termin i miejsce przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź**,** sala konferencyjna I piętro **w dniu 23 października 2026 r. o godzinie 10^{00}.**

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź – ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

7. Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

Kraj/34448323

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA
OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej o łącznej powierzchni 1529 m^2, składającej się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 5664/8 i 6733/8 **obręb Grodziec, położonej w Będzinie** w rejonie ulicy Krośnieńskiej.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00003891/6

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak jest wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz zabudowy usługowej

- symbol E10.MN-U

Z mapy zasadniczej wynika, że przez nieruchomość przebiegają dwie nieczynne sieci gazowe oznaczone na mapie symbolami gn D 500 – niecz. oraz gn D 400 – niecz. W południowej części działki o numerze 6733/8 wzdłuż jej granicy przebiega sieć energetyczna, jak również posadowione są dwa słupy oświetleniowe.

Dla w/w infrastruktury technicznej nie zostały ustanowione służebności przesyłu.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 830 000,00 zł netto

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Dostęp nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu do drogi publicznej ulicy Krośnieńskiej odbywać się będzie na zasadzie służebności gruntowej polegającej na prawie przejazdu i przechodu po działce gminnej o numerze 6733/10.

Jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności gruntowej
wynosi 3 813,00 zł brutto

Cena sprzedaży nieruchomości oraz jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności gruntowej płatne są przez nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości oraz ustanowieniem służebności.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 100 000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 października 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala konferencyjna Nr 101 – pierwsze piętro.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:

- **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedzin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;**
- **Najpóźniej do dnia 23 października 2026 r. wpłacić wadium w kwocie 100 000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo- Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 92 13 lub 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

Kraj/34448384

Przasnysz dn. 13.08.2026r.

Wójt Gminy Przasnysz
ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Karwacz oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 147 o pow. 0,0689ha i działka nr 2279/1 o pow. 0,0827ha, dla której prowadzona jest KW Nr OS1P/00025145/1.

Położenie nieruchomości oraz jej opis: przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość położona w miejscowości Karwacz, dla której prowadzona jest KW Nr OS1P/00025145/1. Działki są połączone i razem użytkowane. Tworzą jeden obiekt gospodarczy, ogrodzony siatką stalową. Dojazd szosą asfaltową w kierunku wschodnim na Ostrołękę przez wieś Karwacz drogą nr 373/3 o nawierzchni asfaltowej. Na działce nr 2279/1 znajduje się budynek wolnostojący o nr ewidencyjnym 137, po byłym przedszkolu, piętrowy, podpiwniczony, dach 4 spadowy (kopertowy) pokryty blachą. Budynek murowany, ocieplony styropianem, powierzchnia ogólna 174m^2. Rok budowy 1972. Na działce nr 147 znajdują się pozostałości elementów małej architektury po byłym przedszkolu. Obecnie obiekt nie pełni funkcji przedszkola. Nieruchomość podłączona jest do sieci elektrycznej, wodociągu wiejskiego i kanalizacji sanitarnej.
W ewidencji budynków i gruntów nieruchomość oznaczona jest:
- działka nr 147 rodzaj użytku – Bi, tereny zabudowane inne,
- działka nr 2279/1 rodzaj użytku – Bi, tereny zabudowane inne.
Nieruchomość wolna jest od obciążeń i praw osób trzecich.

Przeznaczenie działki w planie:
Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Przasnysz zatwierdzonym uchwałą Rady Gminy Przasnysz nr VII/41/2024 z dnia 29 października 2024 r. (Dz. Urzędowy Woj. Mazowieckiego Nr z dnia 8 listopada 2024r. Poz. 10861) teren, na którym położona jest przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest:
- działka nr 147 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub usług,
- działka nr 2279/1 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub usług.
Termin i miejsce przetargu: przetarg odbędzie się **w dniu 27.10.2026 roku o godz. 12:00 w siedzibie Urzędu Gminy Przasnysz, ul. Św. St. Kostki 5, pok. Nr 6.**
Cena wywoławcza: łączna wartość nieruchomości wynosi 504 686,00 zł netto (słownie: pięćset cztery tysiące sześćset osiemdziesiąt sześć złotych 00/100) w tym:
- wartość gruntu w działkach nr 147 i nr 2279/1 = 148 856,00zł,
- wartość budynku nr 137 = 355 830,00zł,
+ obowiązująca stawka podatku VAT.

Minimalna wysokość postąpienia: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyższej ceny wywoławczej.

Wadium, termin i sposób jego wniesienia: warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem w wysokości **40 000,00 zł** (słownie: **czterdzieści tysi**ęcy złotych) na konto **Gminy Przasnysz Nr 89 8924 0007 0008 0015 2005 0104 w Banku Spółdzielczym w Przasnyszu** najpóźniej do dnia **21.10.2026 roku.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w razie uchylenia się uczestnika od zawarcia umowy ulega przepadkowi. Wadium podlega zwrotowi uczestnikom, którzy nie wygrali przetargu najpóźniej 3 dni od zamknięcia, odwołania, unieważnienia przetargu lub zakończenia wynikiem negatywnym.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
- przedłożenie Komisji Przetargowej dowodu wniesienia wadium przed otwarciem przetargu;
- złożenie pisemnego oświadczenia o zapoznaniu się z przedmiotem i warunkami przetargu;
- w przypadku osób fizycznych dowodu tożsamości, a w przypadku gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć aktualny wypis z KRS (wystawiony nie wcześniej niż 6 miesięcy przed upławem terminu przetargu), a osoba prowadząca działalność gospodarczą i nabywająca nieruchomość pod tą działalność, zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa. Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej. Wartość nabytej nieruchomości należy pomniejszyć o wpłacone wadium. O terminie i miejscu zawarcia umowy przenoszącej własność, nabywca zostanie powiadomiony w ciągu 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu, ale nie wcześniej niż w ciągu 7 dni od dnia doręczenia tego zawiadomienia. Nabywca nieruchomości zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.), od ceny nabycia ustalonej w przetargu zobowiązany będzie uiścić należny podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu sprzedaży, a także ponieść koszty związane z zawarciem umowy notarialnej.

Niniejsze ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Przasnysz, ul. Św. St. Kotki 5, 06-300 Przasnysz i zamieszczone na stronie www.bip.przasnysz.pl w zakładce „przetargi na zbycie, dzierżawę i najem nieruchomości".

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i warunków przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Przasnysz, pokój Nr 6 lub telefonicznie (029) 7512138.

Wójt Gminy Przasnysz
/-/mgr inż. Grażyna Wróblewska

Kraj/34448227

eprasa.pl 3f6a130bce

Powołanie Macieja Berka do TK

Plan zna niewielu, bo inaczej by nie wypalił

Tusk bierze na celownik TK. Plan jest tajny, za to przekaz jasny: skruszyć symbol rządów PiS i prawicową opowieść o nieskutecznej koalicji 15 października.

Iwona Szpala, Agata Kondzińska

Bohaterem tej rozgrywki jest zaufany premiera, minister Maciej Berek. Człowiek z politycznego zaplecza, prawnik, legislator, w rządzie był człowiekiem od zadań specjalnych. Teraz zadanie ma nowe, ale już nie bezpośrednio przy Tusku – grupa posłów KO właśnie zgłosiła go na sędziego TK. Wprawdzie Sejm zdecyduje o wyborze na pierwszym posiedzeniu po poselskich wakacjach, ale polityczna awantura już trwa. I to nie tylko po stronie opozycji, bo wśród krytyków są też prawnicy trzymający od lat stronę demokratów. Chodzi o uwikłanie Berka w bieżącą politykę, i to wbrew hasłom, które wyniosły KO do władzy – o przywróceniu niezależności sądów.

„Berek zrobił swoje, Berek może odejść"

Za kandydaturą Berka nie poszła spójna opowieść o roli, którą ma odegrać w TK. Publiczność nie wie, dlaczego to akurat byłemu ministrowi mają się udać porządki w TK, skoro inni sędziowie siedzą w korytarzach instytucji. Czeka go ta sama ścieżka, którą w tym roku ćwiczyli sędziowie rekomendowani przez parlamentarną większość. Koalicja 15 października rozprawę z Trybunałem rozpoczęła wiosną. I zdecydowała o zapełnieniu wakatów w TK. Sejm wybrał szóstkę nowych sędziów, ale wtedy do gry wszedł prezydent Karol Nawrocki. Zbadał życiorysy, policzył, ile miejsc zwolniło się w TK za jego kadencji – wyszło, że dwa. I na te miejsca wprowadził sędziów, którzy przeszli pomyślnie autorską weryfikację w Pałacu Prezydenckim. Reszta już nie czekała na zaproszenie i złożyła ślubowanie w Sejmie. Do dziś prezes TK Bogdan Święczkowski nie przydziela im spraw, nie uznaje za sędziów. Personalna rewolucja się więc nie powiodła, nadal kontrolę nad TK ma poprzedni propisowski układ.

W podobnej sytuacji będzie zapewne Maciej Berek. A jego kandydowanie nie wzbudziło entuzjazmu nawet w samej koalicji rządzącej. Publiczne weto postawiła Anna Maria Żukowska, szefowa klubu Lewicy. – Mieliśmy być inni niż PiS – mówiła publicznie. Zachwytu nie ma też w Polsce 2050. W koalicji słyszymy, że faktycznie przed dyskusją są kluby partii tworzących rząd. Do tego czasu żaden z liderów, poza Tuskiem, nie chce składać twardych deklaracji. Nasi rozmówcy są jednak przekonani, że kandydatura Berka przejdzie, nawet jeśli będą pojedyncze głosy na „nie". Sejm będzie głosował wybór sędziego TK na początku września, jest więc czas, by ułożyć sprawy na politycznym zapleczu. Ale po Sejmie jest jeszcze prezydent. Nie wiadomo, według jakiego scenariusza zagra Nawrocki.

Szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki zapewnia wprawdzie, że jeśli wszystko odbędzie się zgodnie ze sztuką, to prezydent nie zrobi Berkowi problemu. Powołuje się na ostatniego z wybranych sędziów TK Sławomira Patyrę, który ślubował przed Nawrockim. Bogucki nie dodaje jednak, że między wyborem Patyry a zaproszeniem go do Pałacu Prezydenckiego minęły blisko dwa miesiące.

Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera, mówił z kolei w Republice tak: „Nie wiemy do końca, czy pan Berek rzeczywiście spełnia warunki ustawowe do bycia sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnijmy, że ustawa wymaga, by kandydat był co najmniej profesorem bądź doktorem habilitowanym nauk prawnych albo wykonywał zawód prawniczy przez co najmniej dziewięć lat, na stanowisku sędziego, prokuratora, radcy prawnego czy adwokata. Są wątpliwości, czy rzeczywiście pan Berek ma to doświadczenie. Myślę, że wątpliwości jest tyle, że będą one towarzyszyć panu prezydentowi również przy odbieraniu ewentualnego wobec prezydenta ślubowania".

I dalej Czarnek perorował: „Ten sam pan Berek przez kilka lat wstrzymywał publikację orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, będąc bezpośrednio odpowiedzialnym za publikowanie w Dzienniku Ustaw i w Monitorze Polskim, bo twierdził razem z Tuskiem, że nie ma Trybunału Konstytucyjnego". A na koniec złośliwie zapytał: „Więc panie Berek – do czego pan kandyduje, skoro tego czegoś, do czego pan kandyduje, nie ma, bo sam pan mówił, że tego nie ma. To się nadaje do leczenia".

Radosław Fogiel z PiS przypomniał, że po zeszłorocznej rekonstrukcji rządu Maciej Berek dostał specjalne zadanie od premiera – rozliczania ministrów z tego, jak pracują w rządzie. – Dostał uprawnienia de facto premierowskie, był takim p.o. premiera, okazało się, że bez pana Berka rząd sobie nie poradzi. Teraz Berek zrobił swoje, Berek może odejść – komentował. Wytykał, że dziś kandydaturę Berka zgłaszają ci, którzy wcześniej krzyczeli, że poseł na Sejm nie powinien zostawać sędzią TK. A teraz forsują człowieka, „który miał praktycznie jednoosobowy wpływ na większość legislacji, która od grudnia 2023 roku wychodziła z tego rządu. Tu konfliktu interesu nie widzą".

W debacie bierze udział także prezes TK Bogdan Święczkowski, który razem z Nawrockim trzyma klucz do Trybunału. Jest krytykiem kandydatury, choć sam do TK przechodził ze stanowiska prokuratora krajowego u Ziobry. Święczkowski wikła Berka w zamach stanu Tuska i jego ekipy, którego sam się dopatrzył zaraz po tym, jak został prezesem TK, o czym zawiadomił prokuraturę. Były przesłuchania, a kil-

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448490

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta i Gminy Cybinka

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki

niezabudowanej, o nr:

– 65/2 obręb Cybinka o pow. 3.1639 ha – cena wywoławcza 2 500 000,00 zł, wadium 250 000,00 zł,

Księga wieczysta ZG1K/00031373/3. Wg planu ogólnego strefa gospodarcza. Przetarg odbędzie się w dniu 22.10.2026 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cybince. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium, najpóźniej do dnia 19.10.2026 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego ul. Szkolna 5, Cybinka.

Ogłoszenie dostępne jest na stronie internetowej www.cybinka.pl. Szczegółową informację można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami, Mieniem Komunalnym i Środowiska pok. 10 A, tel. 683911440 wew. 7.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448154

Syndyk masy upadłości ERMAX S.A. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż przedsiębiorstwa ERMAX S.A. w upadłości składającego się w szczególności z:

- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Będzinie zabudowanej budynkami oraz budowlami dla której Sąd Rejonowy w Będzinie prowadzi księgę wieczystą KA1B/00005373/3 szczegółowo opisanej w operacie szacunkowym z dnia 5 maja 2026 r.
- prawa własności ruchomych składników majątku w postaci maszyn i urządzeń stanowiących linię produkcyjną szczegółowo opisanych w operacie szacunkowym z dnia 19 maja 2026 r.
- praw wynikających z umów cywilnoprawnych dotyczących ERMAX S.A. w upadłości (z wyłączeniem umów o prowadzenie rachunków bankowych), których stroną jest ERMAX S.A. w upadłości,
- praw wynikających z umów o pracę osób zatrudnionych w ERMAX S.A. w upadłości,
- dostępnej dokumentacji dotyczącej budynków, a także maszyn i urządzeń wchodzących w skład przedsiębiorstwa ERMAX S.A. w upadłości;
- wszelkich decyzji i pozwoleń wydanych na ERMAX S.A. w upadłości ze szczególnym uwzględnieniem decyzji Starosty Będzińskiego z dnia 29 maja 2013 r., WŚiL.6233.0032.2013 zmienianej następnie decyzjami Starosty Będzińskiego z dnia 24 maja 2016 r., WŚiL.6233.0035.2016 oraz 29 kwietnia 2019 r., WŚiL.6233.0018.2019,

po cenie nie niższej niż **11.364.560,00 zł netto** co stanowi 80% wartości oszacowania.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie – dalej „Biuro Syndyka" w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – ERMAX" w terminie do dnia 03.09.2026 r. godzina 12:00 Otwarcia i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach w dniu 08.09.2026 r. o godzinie 12:30.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie, telefon kontaktowy 601 403 987.

eprasa.pl 3f6a130bce

Powołanie Macieja Berka do TK

Maciej Berek podczas posiedzenia rządu. Warszawa, 4 sierpnia 2026 roku
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W debacie nad Berkiem jest więcej znaków zapytania: żadna ze stron nie zna roli, którą ma odegrać w Trybunale Konstytucyjnym. Decyzje zapadały w wąskim gronie, a plan zna niewielu, by druga strona nie miała czasu na odpowiedź

ka dni temu sprawę umorzono. Święczkowski czeka na odwołanie w sądzie, ale już wie, że Berek miał w zamachu niepoślednią rolę. W TV Republika przedstawił go jako osobę uwikłaną w różne przestępstwa, które wyjdą na jaw, jeśli tylko prokuratura przeprowadzi w sposób właściwy postępowanie. Berek, jak mówił Święczkowski, został przesłuchany w sprawie ustrojowego zamachu stanu, a prezes TK ma protokół tego przesłuchania. „Jeśli sąd utrzyma kuriozalne umorzenie prokuratury, to zapewne protokół ujawnię" – zapowiedział, a na antenie zasugerował, że Berek nie zachowywał się odpowiednio przy sprawie katastrofy smoleńskiej. Święczkowski zapewnił przy tym, że jeśli Berek przejdzie pozytywną weryfikację w Kancelarii Prezydenta, to dostanie miejsce do pracy w gmachu TK.

To nie jest dobra droga dla całej koalicji

W KO panują bojowe nastroje. Politycy kibicują decyzji Tuska i mają własną opowieść o Macieju Berku – że nigdy nie był politykiem, potrafi zachować niezależność. Opisują go jako eksperta, znawcę prawa. – Nie uważam go za polityka. Nie jest zdolny do politycznego myślenia, to przede wszystkim propaństwowiec, który doskonale zna mechanizmy, bo od lat pracuje na styku państwa i polityki – mówi nam jeden z ważnych polityków KO.

Tusk, który gwałtownie przestawił wajchę, odpowiedział tym samym na buzujące emocje radykałów we własnej partii. W nieoficjalnych rozmowach politycy KO mówili o bezradności w rozliczaniu poprzedniej ekipy. Niektórzy twierdzili, że skutkiem będzie mniejsza mobilizacja przy urnach w 2027 r. Opowiadali, że ludzie w ich okręgach zawsze podnoszą problem braku rozliczeń. A kiedy Święczkowski posadził nowych sędziów TK w korytarzach, zwolennicy KO uznali, że choć udało się obejść Nawrockiego, to nie było dobrego finału. Podniosły się wręcz głosy, by impas w TK rozwiązać siłowo, a w roli głównej miał wystąpić szef MSWiA i komandos Tuska – Marcin Kierwiński.

– Święczkowski robi co chce, wpuszcza do TK kogo chce, nie może tak być – denerwuje się nasz rozmówca z KO.

– Bodnar się skradał, Żurek się skradał, nic im nie wyszło, a tamta gawiedź się z nas naśmiewa. To nie jest dobra droga dla całej koalicji – dodaje nasz rozmówca. – A Berka znam, jeśli wejdzie do TK, to nie będzie orzekał w imieniu partii, ale w imieniu Rzeczpospolitej – zapewnia.

W debacie nad Berkiem jest też więcej znaków zapytania: żadna ze stron nie zna roli, którą ma odegrać w TK. Decyzje zapadały w wąskim gronie, a plan zna niewielu, by druga strona nie miała czasu na odpowiedź. – Tusk ma duże zaufanie do analiz i rekomendacji Macieja Berka. Jest plan do zrobienia, Berek ma zadanie; jaki będzie efekt, okaże się za miesiąc, dwa, trzy – podsumowuje ważny polityk od Tuska.

1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448545

Z ogromnym smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci

Wandy Traczyk-Stawskiej

nauczycielki i działaczki społecznej,

członkini Szarych Szeregów oraz Armii Krajowej,
uczestniczki Powstania Warszawskiego.

Rodzinie Zmarłej

składam moje szczere kondolencje,
a także wyrazy głębokiego współczucia.

Barbara Nowacka
Minister Edukacji
wraz z pracownikami Ministerstwa Edukacji Narodowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448406

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

ŚP

Jana Frycza

Jednego z najwybitniejszych polskich aktorów

Wielkiego artystę, którego niezapomniane role

na trwałe zapisały się w historii polskiego teatru, filmu i telewizji.

Z ogromnym uznaniem i wdzięcznością

wspominamy Jego wspaniałe kreacje,

w tym role w Teatrze Telewizji i licznych produkcjach

Telewizji Polskiej

Kierownictwo, Rada Nadzorcza i Pracownicy Telewizji Polskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448319

Drogiemu Koledze

Maciejowi Zalewskiemu
oraz Jego Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy z White & Case

34448556

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448417

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowej.

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy: ul. Giełdowej, działka nr 56/1 o powierzchni 1,4271 ha – obręb Ludwikowo, KW nr LE1L/00104319/4.

Cena wywoławcza 5.000.000,00 zł + pod. VAT. Wadium 1.000.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 21.10.2026 r. o godz.12.00 w lokalu Wydziały Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta Legnica, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Ewa Zając, tel. 767212-300, pokój 314; oraz organizacji przetargu – Wioletta Mazur, tel.767212-301, pokój 313. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

eprasa.pl 3f6a130bce

Były pracownik KUL szkoli, jak odmawiać transkrypcji

Paulina Nodzyńska

– Nie jesteście, drogie panie, małżonkami w świetle prawa polskiego – oznajmia, stojąc przed drzwiami do budynku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, Piotr Kasprzyk. To doktor prawa, były wykładowca KUL-u – a także redaktor naczelny branżowego pisma dla urzędników stanu cywilnego „Metryka" i prezes wydającej je Fundacji Instytut Naukowy im. prof. Józefa Litwina.

W filmie zamieszczonym na profilu społecznościowym periodyku Kasprzyk zwraca się do Jolanty i Alicji, Lublinianek, które pobrały się trzy lata temu na Maderze. Zgodnie z wyrokiem WSA, lubelski urząd dokonał niedawno transkrypcji aktu ich ślubu, ale nie wpisał już do rejestru numerów PESEL kobiet. To oznacza, że ich stan cywilny nie uległ zmianie. Zdaniem Kasprzyka to „bardzo dobrze" – w przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z „anarchią".

– To dlatego, że WSA w Lublinie za NSA stwierdził w sprawie II OSK 216/21, że zakres skutków prawnych transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa osób tej samej płci na terenie RP jest odrębnym zagadnieniem. Wykracza to więc poza granice sprawy administracyjnej. Kierownik USC nie ma podstawy do dokonywania samodzielnie zmiany stanu cywilnego bez delegacji ustawowej – przekonuje w rozmowie z „Wyborczą" dr Kasprzyk.

TSUE nie ma kompetencji

Właśnie po to, by „zapobiegać anarchii" – jak tłumaczy nam dalej – wyruszył w Polskę z ofertą szkoleń, „jak jednolicie postępować w razie wniosków o transkrypcję". To oficjalnie. W praktyce (na zmianę z innym prawnikiem) udziela porad, jak odmawiać parom jednopłciowym oraz jakich używać przy tym argumentów. Mimo wyroków sądów.

Ten TSUE z 25 listopada 2025 r. prawnik uważa za „niemający kompetencji do orzekania w sprawie stanu cywilnego w Polsce". Zastanawia się, na jakiej zasadzie unijna instytucja uznała, że Polska – odmawiając transkrypcji – narusza akurat prawo do swobody przemieszczania.

Co ma prawo do przemieszczania się do uznania stanu cywilnego, tj. pozostawania w związku nieznanym w systemie prawa polskiego? Przecież osoby te mogą się swobodnie przemieszczać, i to nie tylko na terenie UE. – dywaguje.

Podkreśla, że swoje wątpliwości konsultował z „wieloma profesorami". – I byli oni zgodni z moim poglądem – zapewnia.

Kasprzyk: Transkrypcja to iluzja

Z kolei wydawanie transkrypcji przez urzędy na podstawie wyroku NSA z 20 marca, zobowiązującego kierownika USC w Warszawie do uznania w Polsce zawartego w Berlinie małżeństwa Jakuba i Mateusza Trojanów, uznaje za „niezgodne z Prawem o aktach stanu cywilnego". Kasprzyk powołuje się tu na artykuł 107 pkt 1 i 3 ustawy, zgodnie z którym urzędnicy w kilku przypadkach mają prawo do odmowy dokonania transkrypcji zagranicznego dokumentu stanu cywilnego. Na przykład wtedy, gdy pary zadeklarują inny niż faktyczny kraj zawarcia małżeństwa lub gdy „transkrypcja byłaby sprzeczna z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej".

– Na dzień dzisiejszy sądy administracyjne, nakazując sporządzenie samej transkrypcji bez skutków cywilnoprawnych zawarcia małżeństwa w sferze polskiego stanu cywilnego, stworzyły iluzję, że osoby te można uznać za pozostające w związku małżeńskim z punktu widzenia prawa rodzinnego i jakiegokolwiek innego – precyzuje Kasprzyk.

• Ryszard Ziobro (po prawej) i Tomasz Kwietko-Bębnowski odebrali pierwszy w Polsce transkrybowany bez wyroku sądu akt małżeństwa jednopłciowego. Wrocław, 18.05.2026 r.
FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Jestem legalistą – przekonuje dr Piotr Kasprzyk, były wykładowca KUL i naczelny branżowego pisma „Metryka".

Nie dyskutuje natomiast z niedawnym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że rozporządzenie ministra cyfryzacji (sygnowane przez MSWiA) o zmianie wzorów aktów cywilnych tak, aby można było w nich wpisać dwóch małżonków tej samej płci, jest niezgodne z konstytucją.

Kasprzyk: Jestem legalistą

Redaktor pisma „Metryka" zaręcza, że jego działania nie wynikają z żadnych uprzedzeń. Przekonuje, że aby można było uznać skutki dokonanej transkrypcji aktu zagranicznego, należałoby najpierw wprowadzić zmiany na poziomie ustawy. I to takie, które byłyby „zgodną z Prawem o aktach stanu cywilnego, Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, a nawet konstytucją". Dopiero wówczas on, jako prawnik i wydawca branżowego pisma, „musiałby polskiego przestrzegać prawa, czy mu się to podoba, czy nie". Teraz natomiast, za pomocą swoich szkoleń dba o to, by go nie łamano.

Bo jak sam o sobie mówi, „jest legalistą i od 26 lat uczy zasad rejestracji stanu cywilnego".

Miejsce na ponaddwugodzinnym szkoleniu online z „Metryką" (Kasprzyk prowadzi je na zmianę z innym prawnikiem) kosztuje 330 zł. Prenumeratorzy pisma mają taniej o 31 zł. Ile urzędów się na nie zdecydowało, ile osób z nich skorzystało? Kasprzyk nalega, bym przestała o to dopytywać i odwołuje się do tajemnicy przedsiębiorstwa. „Wciąż za mało" – słyszę.

Zauważam, że urzędnicy raczej nie opłacają sobie szkoleń z własnej kieszeni. – Różnie z tym bywa, część osób na szkoleniu płaci z własnej kieszeni – słyszę.

Według Centralnego Rejestru Umów (dane od 1 lipca, „Metryka" ruszyła ze swoimi szkoleniami kilka miesięcy wcześniej), umów na szkolenia podpisał już 40.

Kasprzyk nie odpowiada jasno na pytanie, czy zrezygnuje ze szkoleń po 23 sierpnia, a więc wejściu w życiu rządowego rozporządzenia o nowych wzorach aktów małżeństwa. Deklaruje, że „w tym zakresie zostało powiedziane już wszystko, a wszystkie materiały są udostępniane darmowo i kto chce, może z nich skorzystać". Jego zdaniem, rządowe rozporządzenie „w stanie prawnym niczego nie zmienia".

Urzędnicy odcinają się od „Metryki"

Pismo „Metryka" cieszy się autorytetem wśród urzędników stanu cywilnego. W stopce redakcyjnej odnajdujemy Anetę Papis, wiceprezeskę Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego, która na bieżąco zabierała na łamach „Wyborczej" głos na temat transkrypcji. Wspierała uznanie zagranicznych małżeństw jednopłciowych w Polsce i przekonywała, że wyrok TSUE należy respektować. W imieniu stowarzyszenia domagała się od rządu jasnych wytycznych dla urzędników, np. w postaci rozporządzenia. O tym, że jej nazwisko widnieje na liście redaktorów pisma, dowiaduje się od „Wyborczej". Potwierdza, że w przeszłości współpracowała z „Metryką". Jednak po naszej informacji deklaruje:

– W tej sytuacji wystąpię oficjalnie do czasopisma o wykreślenie mojego nazwiska.

Urzędniczka dodaje: – Czasopismo „Metryka" jako branżowe było zawsze przez nas praktyków cenione, ponieważ szeroko zajmowało się rejestracją stanu cywilnego. Publikują w nim różni naukowcy, a także sami praktycy.

Żaden, nawet kontrowersyjny temat nie był cenzurowany czy niepublikowany. Natomiast szkolenia, jakie proponuje redaktor naczelny czasopisma po wyroku TSUE, bardzo mnie rozczarowały.

„Nagonka i monopolizacja rynku szkoleń"

Tłumaczy, że nazwiska praktyków wymienione w periodyku widnieją tam od samego początku powstania „Metryki", tj. od 2011 r.

– Miały podkreślić praktyczny charakter czasopisma. Każdy, kto miał ochotę podzielić się swoimi przemyśleniami na temat trudnych zagadnień z zakresu rejestracji stanu cywilnego, mógł tego dokonać na łamach „Metryki". Dobrym przykładem jest jeden z numerów poświęcony w całości prawu rodzinnemu i rejestracji w Ukrainie. Wiadomości te były nam, praktykom, bardzo potrzebne do prawidłowej rejestracji zdarzeń dotyczących obywateli Ukrainy mieszkających w Polsce. Wyjaśniam, że ani artykuły, ani nazwisko w zespole redakcyjnym nie były w żaden sposób wynagradzane finansowo. Przykro mi, że redaktor naczelny czasopisma swoimi wystąpieniami i szkoleniami podważył wiarygodność „Metryki".

Od pisma odcina się całe Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego. Pod koniec czerwca wydało oświadczenie, w którym broni swojej członkini Ewy Iwańczyk. Pismo „Metryka", jak wyjaśnia, stosuje na nią nagonkę.

„Autor ataku dr Piotr Kasprzyk, były pracownik KUL, z którym uczelnia zakończyła współpracę, jest jednocześnie podmiotem prowadzącym prywatną działalność gospodarczą w tym samym sektorze. Jako organizator szkoleń komercyjnych dla urzędników USC oraz wydawca literatury branżowej jest on bezpośrednim konkurentem rynkowym dla programów edukacyjnych współtworzonych przez Panią Ewę Iwańczuk na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Używanie autorytetu czasopisma naukowego do zwalczania konkurencji dydaktycznej i personalnego eliminowania z rynku innych wykładowców jest działaniem głęboko nieetycznym" – czytamy w oświadczeniu.

Dalej stowarzyszenie „stanowczo sprzeciwia się próbom monopolizacji rynku szkoleniowego USC poprzez stosowanie metod nagonki personalnej".

Aktywiści skarżą kontrowersyjne szkolenia

W maju osoby działające z prywatnej inicjatywy na rzecz praw osób LGBT+ uruchomiły kampanię „Tacy sami". Jednym z jej celów było m.in. objaśnienie prawnych zawiłości transkrypcji. Działacze postanowili zbadać nastroje urzędników stanu cywilnego, wysłali pytania do ponad 2,2 tys. urzędów w całej Polsce.

– Otrzymaliśmy zaledwie 24 odpowiedzi jednoznacznie pozytywne, w których urzędnicy deklarują „transkrypcję już te-

eprasa.pl 3f6a130bce

raz”. Najwięcej, bo blisko 30 proc. odpowiedzi było w tonie: „czekamy, aż rozporządzenie wejdzie w życie” – mówiła „Wyborczej” w czerwcu Paulina Rutecka-Cicha, pomysłodawczyni kampanii.

Rutecka-Cicha dodawała: – Dostaliśmy też kilkadziesiąt odpowiedzi, że urzędy nie będą rozpatrywać wniosków merytorycznie, „bo nie”, i nie zamierzają się tłumaczyć. Docierają do nas również odpowiedzi kompletnie niezrozumiałe, mówiące o „działaniu w granicach prawa”, choć w obecnej sytuacji trudno domyślić się, jak urzędnik to interpretuje. Kilkanaście było jawnie negatywnych, wskazujących, że urzędnicy nie będą realizować wyroków.

Rutecka-Cicha relacjonowała także, że część urzędników odpowiada w tonie „chyba pani zapomina, że jest jeszcze konstytucja”.

Zaktualizowaliśmy te informacje. Do połowy sierpnia odmów – tych stanowczych i pośrednich – zarejestrowano 598. Odpowiedzi, że „każdą sprawę należy rozpatrywać indywidualnie”, padło 114.

Jeden z zaangażowanych w kampanię „Tacy sami” Bart Andersen (w kwietniu zeszłego roku wygrał w Trybunale Praw Człowieka sprawę „Andersen przeciwko Polsce”, którą założył po odmowie transkrypcji jego małżeństwa zawartego w Wielkiej Brytanii) pod koniec czerwca złożył skargę na szkolenia Kasprzyka m.in. do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Do tej pory nie uzyskał żadnej odpowiedzi.

Heban: Pary sobie poradzą, rejonizacji nie ma

Krytyczny głos w sprawie szkoleń zabrały też m.in. Kampania przeciw Homofobii i Miłość Nie Wyklucza. Domagają się stanowczej reakcji rządu.

– Pan Kasprzyk przypisuje sobie licencję na to, by oceniać wyrok TSUE jako wadliwy. Ten NSA z 20 marca uważa z kolei za „wewnętrznie sprzeczny”. Bierze na siebie interpretację prawa, podczas gdy urzędnicy stanu cywilnego będący na dole administracyjnej drabiny powinni stosować prawo, a nie je interpretować – komentuje dla „Wyborczej” Maja Heban ze stowarzyszenia Miłość Nie Wyklucza.

Podkreśla: Często właśnie to od nich słyszeliśmy, gdy pytaliśmy o ich stanowisko w tej sprawie. Mówili, że ich rolą nie jest interpretacja prawa. Podkreślali, że czekają na ministerialne wytyczne.

Jej zdaniem szkolenia z odmowy pojawiły się w urzędach po to, by wypełnić lukę – tę, której nie zapewnili rządzący.

– Nie przewidzieli dla urzędników żadnych szkoleń – podkreśla. Jej zdaniem urzędnicy zapisują się na nie kierowani autorytetem jedynego pisma branżowego w kraju. Albo się boją. – Patrzą w przyszłość, co się stanie np. po zmianie władzy. Czy za wydanie transkrypcji nie będą kiedyś ścigani?

Zaznacza, że pary i tak sobie poradzą. Nie ten urząd, to inny. – Na szczęście w tej kwestii nie ma rejonizacji. To zbawienie dla par, które mieszkają w nieprzychylnych miastach.

Kotula: Sumienie urzędników nie stanowi prawa

– To karygodne i haniebne. Nie może być tak, że ktoś próbuje namawiać urzędników nie tyle do omijania, ile wręcz łamania prawa – komentuje w rozmowie z „Wyborczą” Katarzyna Kotula, pełnomocniczka rządu ds. równości (Nowa Lewica).

Tłumaczy: – Mamy wyroki TSUE i NSA, a 23 sierpnia wchodzi w życie rozporządzenie ministra cyfryzacji sygnowane przez szefa MSWiA, które reguluje kwestie techniczne. Wydawanie transkrypcji przestanie być uznaniowe, tu nie ma czegoś takiego jak „klauzula sumienia”.

Sumienie urzędników nie stanowi prawa. Urzędnik ma obowiązek wykonywać czynności administracyjne, niezależnie od swoich prywatnych poglądów. Transkrypcja zagranicznego aktu cywilnego jest „czynnością materialno-techniczną z zakresu administracji publicznej”.

W przeciwnym razie, zamiast przestrzegać prawa, łamie je. A z jakich powodów to robi? Nie nazwałabym tego inaczej: to czysta dyskryminacja – komentuje w rozmowie z „Wyborczą”.

Zapewnia, że rządzący prześwietlą sprawę. – Poruszymy niebo i ziemię, by zakończyć ten proceder – mówi. Jak dodaje, po wecie prezydenta do projektu „o statusie osoby najbliższej” coraz częściej słyszy o parach jednopłciowych, które zdecydowały się na wyjazd za granicę, by tam wziąć ślub.

– Oczywiście, że zawsze będą mogły udać się do przychylnego urzędu. Jednak naszym, rządzących zadaniem jest uczynić wszystko, by mogły to zrobić wszędzie tam, gdzie chcą – podsumowuje. ●

Romanowski był widziany w Tyraspolu

Z naszych informacji wynika, że nie ma wątpliwości, że Marcin Romanowski faktycznie przebywa w kontrolowanym przez prorosyjskich separatystów i gangsterów Naddniestrzu. Ustaliły to zaprzyjaźnione służby specjalne.

Bartosz T. Wieliński

– Romanowski był widziany w Tyraspolu, stolicy Naddniestrza – mówią nasze źródła w polskich służbach, wskazując na informacje od zaprzyjaźnionych agencji wywiadowczych. Nasi informatorzy twierdzą, że zbieg prawdopodobnie korzysta z pomocy księży sercanów. Zakon prowadzi w Naddniestrzu – znajdującym się na lewym brzegu Dniestru regionie Mołdawii oderwanym od kraju przez prorosyjskich separatystów w 1990 r. – pięć parafii. Jedna działa w Tyraspolu.

Intrygującym zbiegiem okoliczności jest fakt, że sercaninem jest też ksiądz Michał O., oskarżony m.in., o udział w grupie przestępczej, przywłaszczenie milionów złotych przyznanych z Funduszu Sprawiedliwości. Fundusz za rządów PiS nadzorował wiceminister sprawiedliwości Michał Romanowski. Dziś jest ścigany listem gończym. Ciąży na nim kilkanaście zarzutów, w tym uczestnictwo w grupie przestępczej. W 2024 r. Romanowski uciekł na Węgry (później dołączył do niego b. minister sprawiedliwości w rządzie PiS Zbigniew Ziobro). Obydwaj dostali tam azyl polityczny. Jednak kilka miesięcy temu, gdy Viktor Orbán przegrał wybory i utracił władzę, Ziobro uciekł do USA, a Romanowski zapadł się pod ziemię. Zanim odnalazł się w Naddniestrzu, spekulowano, że ukrywa się na terenie Serbii.

– Co Romanowski robi w Tyraspolu? – pytamy. – Nie ukrywa się, prowadzi normalne życie – słyszymy w odpowiedzi. W zeszłym tygodniu okazało się, że Romanowski właśnie z Tyraspola wysłał do Sądu Okręgowego w Warszawie list z wnioskiem o wydanie listu żelaznego (to gwarancja, że po przybyciu do Polski nie zostanie aresztowany). Tylko wtedy jest gotowy wrócić do kraju i spotkać się z prokuratorem. Jego partyjni koledzy, m.in. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera, utrzymywali wówczas, że fakt nadania listu do sądu nie oznacza, że Romanowski faktycznie w Naddniestrzu przebywa.

O obecności Romanowskiego w Tyraspolu mówił dziś również premier Donald Tusk. Zastrzegał, że „służby innych państw z regionu” potwierdzają tę informację „na 99 proc.”. Jak na razie nie ma żadnej fotografii byłego wiceministra. Nasi rozmówcy w służbach mówią jednak, że wątpliwości w tej sprawie nie ma.

Naddniestrze pozostaje pod kontrolą Rosji i jej służb specjalnych. Nie ulega więc też żadnej wątpliwości, że Kreml wie o przyjeździe Romanowskiego i wyraził na to zgodę. To drugi przypadek ucieczki osoby związanej z PiS do strefy kontrolowanej przez Rosjan. W 2024 r. na Białoruś uciekł sędzia Tomasz Szmydt, jeden z bohaterów afery hejterskiej, czyli koordynowanej za rządów PiS przez ministerstwo sprawiedliwości akcji obrzucania błotem niepokornych sędziów. Dziś Szmydt współpracuje z reżimem i zajmuje się propagandą.

– Dla rosyjskich służb były polski wiceminister to absolutna kopalnia wiedzy – komentował w wywiadzie dla „Wyborczej” gen. Roman Polko, były szef Jednostki Specjalnej Grom.

– Ma unikalną wiedzę o strukturach, procedurach i słabościach polskich organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości – dodawał. Zdaniem generała ucieczka Romanowskiego to akt zdrady. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34446370

DO 24 SIERPNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

na wrzesień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 51 zł

Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.
**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl 3f6a130bce

Były minister obrony Ukrainy

Były minister obrony Mychajło Fedorow miesiąc po utracie stanowiska wystąpił z ostrą krytyką systemu władzy w Ukrainie i wezwał do przeprowadzenia wyborów.

Piotr Andrusieczko

KORESPONDENCJA Z KIJOWA

Mychajło Fedorow opublikował swoje wideo oświadczenie wieczorem 18 sierpnia, dzień przed tym, jak Rada Najwyższa miała zatwierdzić nowego ministra obrony. Można uznać to za uderzenie na wyprzedzenie. 19 sierpnia szefem resortu został Jewhenij Chmara.

Ponad miesiąc wcześniej prezydent Wołodymyr Zełenski zdecydował się na zmianę rządu. Niektórzy z monstrów poprzedniego rządu zachowali swoje stanowiska, ale nie Mychajło Fedorow, który stał na czele resortu obrony.

Decyzja ta spotkała się z krytyką części ukraińskiego społeczeństwa i niemal natychmiast doszło do ulicznych akcji poparcia dla byłego ministra obrony. Fedorow, chociaż przebywał na swoim stanowisku pół roku, zdobył reputację reformatora i osoby, która poprzez zmiany i rozwiązania technologiczne jest w stanie zapewnić przewagę w wojnie z Rosją.

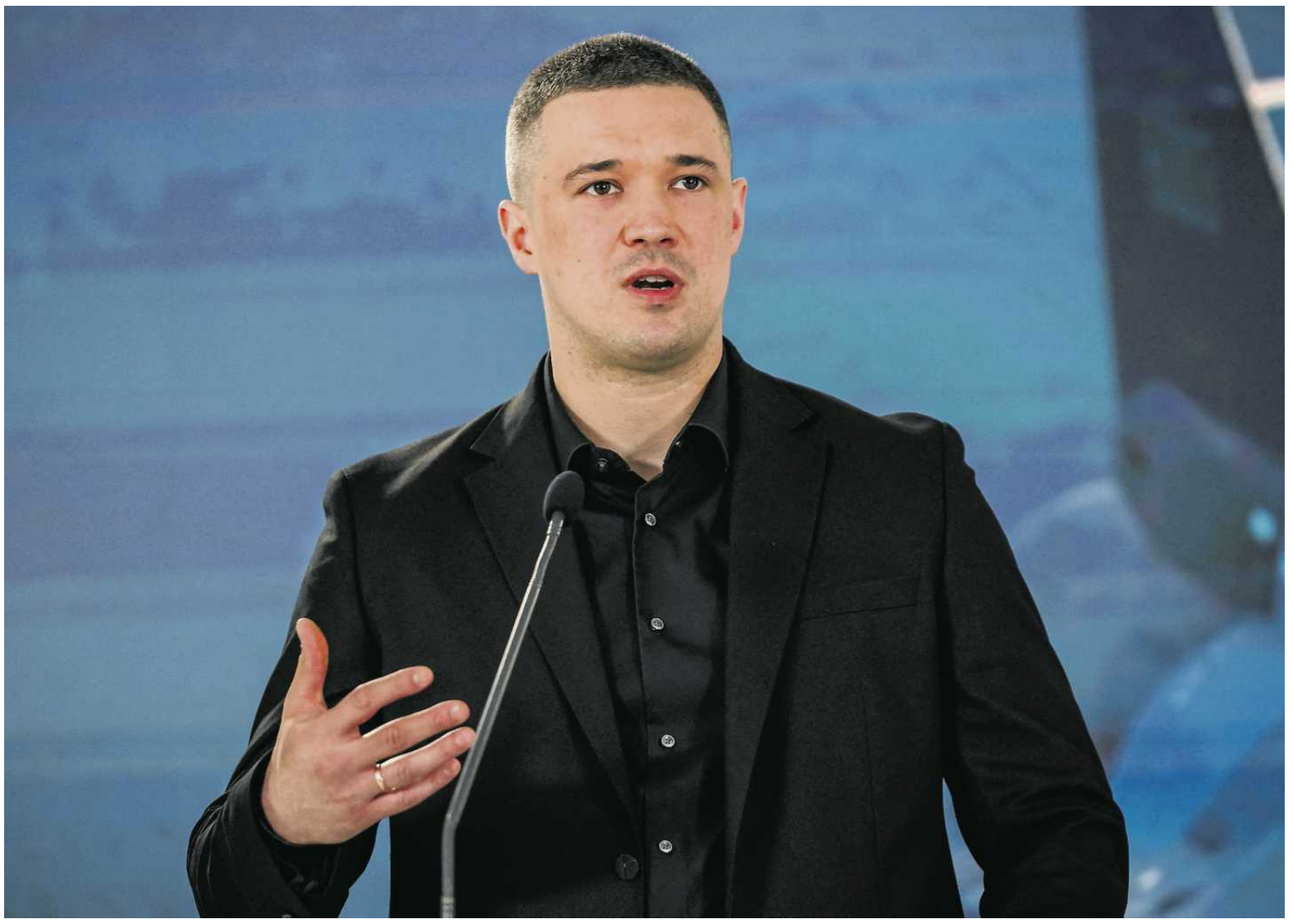

• **Mychajło Fedorow, były minister obrony Ukrainy**
FOT. REUTERS / ALINA SMUTKO

Miesiąc protestów nie pomógł

Protestujący, w większości młodzi ludzie, żądali przywrócenia go na stanowisko. Wkrótce pojawił się wśród nich jeszcze jedne postulat – dymisji naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksandra Syrskiego. Prezydent Zełenski zwolnił głównodowodzącego, ale nie uległ żądaniu przywrócenia Fedorowa. Z tym ostatnim prowadził rozmowy na temat możliwości objęcia przez niego innego stanowiska, włącznie z posadą wicepremiera ds. innowacji wojskowych. Ale Fedorow był nieugięty, podkreślając, że tylko na posadzie ministra obrony jest w stanie wprowadzać rzeczywiste zmiany.

Zełenski wyznaczył swojego kandydata na stanowisko ministra obrony – cieszącego się dobrą reputacją gen. Jewhenija Chmarę, który w ostatnim czasie był tymczasowym szefem Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Prezydent nie wniósł jednak jego kandydatury na głosowanie do Rady Najwyższej w lipcu, a parlamentarzyści udali się na miesięczne wakacje. Chmara został pełniącym obowiązki ministra.

18 sierpnia deputowani wrócili z urlopu, co otworzyło drogę do zatwierdzenia nowego ministra obrony, jak i również ministra spraw zagranicznych Andrija Sybihę, który przez miesiąc również miał status pełniącego obowiązki.

Być może Fedorow miał nadzieję, że nacisk społeczny wymusi na Zełenskim zmianę decyzji, ale do tego nie doszło. Dlatego zdecydował się przejść do ataku tuż przed zatwierdzeniem nowego ministra obrony.

Fedorow rzuca wyzywanie władzy?

Po tym, jak rozpoczęły się uliczne protesty w obronie Fedorowa, a prowadzone rozmowy między nim i Zełenskim nie przyniosły rezultatów, wielu komentatorów zaczęło zastanawiać się, czy obserwujemy narodziny nowego politycznego lidera.

Wyznaczone na 19 sierpnia głosowanie dotyczące nowego ministra obrony faktycznie nie pozostawiło Fedorowowi wyboru. Jego zwolennicy oczekiwali odpowiedzi: co dalej?

18 sierpnia Fedorow faktycznie potwierdził, że rozpoczyna swoją samodzielną polityczną grę. Były minister podkreślił, że Ukraina nie może pozostawać bez pełnoprawnego szefa ministerstwa obrony w czasie wojny i wezwał do szerokiej dyskusji na temat przyszłości państwa i demokracji.

Fedorow, chociaż przebywał na swoim stanowisku pół roku, zdobył reputację reformatora i osoby, która poprzez zmiany i rozwiązania technologiczne jest w stanie zapewnić przewagę w wojnie z Rosją

Jego zdaniem, polityka obronna państwa nie może pozostawać w stanie tymczasowości, kiedy Ukraina codziennie walczy o swoje istnienie. Podkreślił przy tym, że kwestia ta wykracza poza ramy jednego stanowiska czy ministerstwa. Jego zdaniem należy określić, jak państwo powinno funkcjonować w warunkach długotrwałej wojny.

– Ludzie nie mogą w nieskończoność żyć w państwie, w którym nie wiedzą, dlaczego podejmuje się te czy inne decyzje, dlaczego niektóre reformy posuwają się naprzód, a inne są blokowane, dlaczego decyzje, które są dziś potrzebne na froncie, krążą miesiącami po gabinetach – uzasadniał Fedorow.

Zwrócił również uwagę na problem korupcji, która według niego w sytuacji wojny jest kluczowy. Jego zdaniem od walki z nią zależy „zdatność do przetrwania i zwycięstwa". Fedorow uważa, że w Ukrainie trwa obecnie systemowy kryzys zarządzania.

Oświadczenie Fedorowa wywołało falę komentarzy w internecie

Zdaniem politologa, dyrektora Centrum Stosowanych Badań Politycznych „Penta" Wołodymyra Fesenki, Fedorow swoim wystąpieniem potwierdził, że kwestia powrotu do ministerstwa jest ostatecznie zamknięta.

„Ale obecnie stawka rośnie. Fedorow proponuje, aby w pewnej perspektywie (i to raczej niedalekiej) Ukraińcy zdecydowali, kto ma rację w jego sporze z Zełenskim. Nie chodzi tu jednak tylko o osobisty konflikt. Wyraźnie nawiązuje do konfrontacji ze »zbiorowym Zełenskim«, w którym widać zarówno Jermaka [były szef biura prezydenckiego], jak i Arachamią [przewodniczący frakcji Sługi Narodu w aprlamencie], a który – jak wynika z kontekstu – jest oskarżany o korupcję. To preludium do jego własnej kampanii wyborczej. Jest to również wezwanie do rozpoczęcia dyskusji na temat wyborów w czasie wojny. Jest to też sposób na radykalne przeformułowanie agendy politycznej i przejęcie strategicznej inicjatywy w polityce wewnętrznej" – napisał Fesenko na Facebooku.

Również Wadym Denysenko, dyrektor grupy analitycznej Biznesowa Stolica uważa, że Fedorow rozpoczął samodzielną polityczną grę.

„Oświadczenie Michaiła Fiodorowa niektórym wydaje się słabe, bo nie podano nazwisk. Innym wydaje się mocne, bo osoby te sprzeciwiają się Zełenskiemu i oczekiwały od Fedorowa jasnego stanowiska. Ale teraz to już z pewnością początek gry politycznej. I gry o szerszym zasięgu niż kampania Fedorowa" – stwierdził Denysenko we wpisie na Facebooku dodając, że Fedorow ma szanse osiągnąć w potencjalnych wyborach dobry rezultat.

Jednak zdaniem Witalija Dejnehy, byłego zastępcy Fedorowa, który już od pewnego czasu krytykuje swojego byłego szefa, ten „dokonał falstartu swojej kampanii wyborczej".

„Z każdym kolejnym wystąpieniem jego popularność będzie spadać, bo przygotowywał się do wystąpień wyraźnie gorzej niż nawet w Ministerstwie Obrony. Z każdym kolejnym filmikiem będzie tracił popularność, ponieważ abstrakcyjne podejście może działać, ale nie na długo. A kiedy przez miesiąc nie pojawiałeś się na protestach, a teraz zaczynasz publikować filmiki i nadal unikasz konkretów w swoich propozycjach i oskarżeniach – to już nie cieszy, a irytuje nawet lojalnego słuchacza" – napisał na Facebooku Dejneha.

Nie można zapominać, że Fedorow jest specjalista od marketingu w sieciach społecznościowych i to on odpowiadał za kampanię wyborczą Zełenskiego w 2019 roku właśnie w segmencie mediów społecznościowych. Dlatego można oczekiwać na kolejne jego kroki właśnie przy wykorzystaniu tych mediów.

Krytycy Fedorowa, wskazują również, że wyzwanie obecnemu systemowi wła-

eprasa.pl 3f6a130bce

przechodzi do opozycji

dzy, rzucił ten, kto sam był od 2019 roku do niedawna jego częścią.

Problem tkwi w samych wyborach

Żeby Fedorow mógł rozpocząć samodzielną karierę polityczną, potrzebne są wybory i o znalezienie mechanizmu dla ich przeprowadzenia w czasie wojny zaapelował 18 sierpnia. Ale to właśnie jest największy problem.

Prawo, w tym ustawa o stanie wojennym, zabrania w trakcie jego trwania zabrania przeprowadzania jakichkolwiek wyborów na terenie Ukrainy. I to właśnie ta ustawa jest dla Centralnej Komisji Wyborczej podstawą prawną, aby nie ogłaszać wyborów w wyznaczonych przez cykl wyborczy terminach.

W otoczeniu prezydenta rozważano możliwość przeprowadzenia wyborów w trakcie wojny. Sam Zełenski mówił, że jest gotowy do wyborów, dodając, że można je organizować tylko przy zapewnieniu bezpieczeństwa podczas wyborów i wprowadzeniu zmian prawnych. Ważną kwestią pozostaje bezpieczeństwo: nie tylko strefa przyfrontowa, z dużymi miastami jak Charków czy Zaporoże pozostaje pod ciągłym rosyjskim ostrzałem. Również stolica i inne miasta znajdujące się w głębi kraju są narażone na uderzenia rosyjskich rakiet i dronów.

Bezpieczeństwo nie jest jedynym wyzwaniem przy organizacji wyborów. Na inne, równie ważne, wskazał sam Fedorow w swoim oświadczeniu. Chodzi o zapewnienie prawa do głosowania żołnierzom, milionom Ukraińców przebywających za granicą oraz mieszkańcom regionów przyfrontowych. Dodał również, że tak samo ważne jest zabezpieczenie niezależności instytucji organizujących wybory.

Według niego, Ukraina jest wiele razy pokazała światu, że jest w stanie robić rzeczy, które uważano za niemożliwe. Tym samym można znaleźć rozwiązanie dla realizacji tych postulatów.

Ołeksandr Czernenko, były deputowany oraz były przewodniczący zarządu Komitetu Wyborców Ukrainy (organizacji zajmującej się monitoringiem wyborów), stwierdził w komentarzu w sieciach społecznościowych, że Fedorow trafnie określił problemy, które należy rozwiązać, aby przeprowadzić takie wybory. Jednak nie przedstawił sposobów na ich rozwiązanie.

Zdaniem politologa Wołodymyra Fesenki, przeprowadzenie normalnych wyborów w czasie wojny jest niemożliwe. Ale „technologiczny guru" może zaproponować wykorzystanie cyfrowych możliwości.

Jednak do tej pory, eksperci, w tym Centrala Komsija Wyborcza, byli przeciwni elektronicznemu głosowaniu, uważając, że niesie ono za sobą zbyt duże ryzyko dla wtrącania z zewnątrz i manipulacji. Do tego dochodzi kwestia dostępności takiego rozwiązania dla wszystkich wyborców.

Temat wyborów wrócił do szerszej dyskusji wraz z wygraną Trumpa, który w pierwszych miesiącach 2025 roku kwestionował poparcie dla Zełenskiego ze strony Ukraińców. To spowodowało, że Zełenski też zmienił swoją retorykę i zaczął podkreślać, że wyborów się nie boi i jest na nie gotowy, ale na pierwszym miejscu pozostaje kwestia bezpieczeństwa: będzie zawieszenie broni, będą wybory

„Od roku (a może nawet dłużej) na różnych oficjalnych i nieformalnych forach najlepsi eksperci ds. procesów wyborczych dyskutują i opracowują warianty takich rozwiązań. I pomimo różnic w postrzeganiu szczegółów istnieje pewien strategiczny konsensus: w warunkach aktywnej fazy wojny przeprowadzenie jakichkolwiek wyborów nie jest możliwe. Możliwa jest jedynie ich symulacja" – zaznacza Czernenko.

Jednak zdaniem Fesenki, w najbliższym czasie zobaczymy, że wielu dotychczasowych krytyków „wyborów w smartfonie", może zmienić swoje stanowisko w tej sprawie – zwłaszcza po stronie opozycji.

Dyskusja o wyborach w czasie wojny

W sierpniu 2023 roku, przed Dniem Niepodległości Ukrainy, do Kijowa przybyli amerykańscy senatorowie z Partii Demokratycznej i Republikańskiej. Głównym celem wizyty było zapewnienie o poparciu USA dla walczącej Ukrainy i dalszych dostawach uzbrojenia. Jednak republikański senator Lindsey Graham dodał również, że Ukraina powinna w przyszłym roku przeprowadzić wybory.

– Nie możemy dopuścić, żeby Ukraina przegrała. Ale potrzebujemy wyborów w Ukrainie w przyszłym roku. Chcę widzieć ten kraj wolnym, szczęśliwym i sprawiedliwym, nawet jeśli znajduje się on pod uderzeniem – stwierdził niedawno zmarły senator Graham.

W maju 2024 roku upływała kadencja Wołodymyra Zełenskiego i już kilka miesięcy wcześniej jego legalność na stanowisku prezydenta zaczęła podważać Rosja.

Ale temat wyborów w czasie wojny pojawiał się również w wewnątrzukraińskiej dyskusji, chociaż toczyła się ona raczej w kuluarach.

– Kiedy pytasz Ukraińców, czy teraz wybory wzmocniłyby, czy osłabiły kraj, to wybierają drugą odpowiedź – mówił w 2024 roku „Wyborczej" profesor Ołeksij Harań, doradca naukowy Fundacji Demokratyczne Inicjatywy.

Ale na przykład Ołeś Donij, działacz społeczno-polityczny i były deputowany, a przede wszystkim lider studenckiej Rewolucji na Granicie w 1990 r., która wymusiła na radzieckiej władzy realizację demokratycznych postulatów, uważał, że wybory można przeprowadzić nawet podczas wojny.

– Jest niebezpieczeństwo, że mogą przylecieć bomby rosyjskich faszystów na wyborcze komisje. I że od głosowania mogą być odsunięci ci, którzy są na wojnie i za granicą. Ale jakby była wola, to te problemy można by rozwiązać – wskazywał w rozmowie z „Wyborczą" w 2024 roku Donij.

Jego zdaniem tym, co musi odróżniać Ukrainę od Rosji w tej wojnie, jest właśnie podejście do demokracji. -

Jeśli wybory są niepotrzebne, to o co walczymy? Przegrywamy walkę ideologiczną, walkę demokracji z autokracją. Walkę dobra ze złem. I to jest realna katastrofa – wskazywał.

Wybory w Ukrainie

Temat wyborów wrócił do szerszej dyskusji wraz z wygraną Trumpa, który w pierwszych miesiącach 2025 roku kwestionował poparcie dla Zełenskiego ze strony Ukraińców. To spowodowało, że Zełenski też zmienił swoją retorykę i zaczął podkreślać, że wyborów się nie boi i jest na nie gotowy, ale na pierwszym miejscu pozostaje kwestia bezpieczeństwa: będzie zawieszenie broni, będą wybory.

Badania socjologiczne przeprowadzone w lipcu i sierpniu przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii pokazały, że spośród wszystkich ankietowanych 57 proc. opowiada się za przeprowadzeniem wyborów po zawarciu ostatecznego porozumienia pokojowego i całkowitym zakończeniu wojny. Jednak dla porównania, w lutym 2024 roku 67 proc. Ukraińców opowiadało się przeciw wyborom w czasie wojny.

Prof. Ołeksij Harań dwa lata temu wskazywał, że wyjściem tej sytuacji mogłoby być powołanie rządu jedności narodowej, co już proponowała wcześniej opozycja. Do tej pory władze nie były zainteresowane takim rozwiązaniem, ale pod wpływem buzujących wewnątrzpolitycznych procesów i zaciągającej się wojny, idea może znowu wrócić.

W tej chwili nie jest jasne, czy Fedorow przeważy szalę i uruchomi proces wyborczy. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34413999

PREMIERA GAZETA wyborcza wyborcza.pl

GUSTAW
nowela z nowej książki
MACIEJA SIEMBIEDY

PIERWSZY ODCINEK: SOBOTA, 22 SIERPNIA

KOLEJNE 6 ODCINKÓW:
• 26.08 ŚRODA • 29.08 SOBOTA • 02.09 ŚRODA
• 05.09 SOBOTA • 09.09 ŚRODA • 12.09 SOBOTA

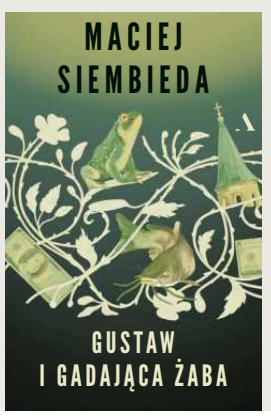

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Premiera wydania papierowego 23 września;
E-book i audiobook (czyta Mariusz Bonaszewski) od 12 września na Publio

Wydawnictwo Agora publio.pl

1 RP

eprasa.pl 3f6a130bce

Widmo gigantycznych opłat przed ROD-ami

Obecna ustawa daje samorządom możliwość nakładania na rodzinne ogrody działkowe opłat za użytkowanie wieczyste w maksymalnej wysokości 3 proc. Działkowicze twierdzą, że niektóre ROD-y już otrzymują pisma w tej sprawie. I alarmują, że ogrodów nie stać, by płacić takie stawki.

Justyna Sobolak

– To się w głowie nie mieści – nie kryje oburzenia Roman, jeden z dzierżawców działki w Rodzinnych Ogrodach Działkowych w Toruniu. – Dopiero co walczyliśmy z reformą planowania przestrzennego, która mogła zmieść ogródki z mapy Polski, potem ze specustawą Ministerstwa Obrody Narodowej, która dawałaby pole do likwidacji ROD na cele obronne bez rekompensaty, a teraz to – zauważa.

Mężczyzna odnosi się do możliwego wzrostu opłat z tytułu użytkowania wieczystego. Działkowcy alarmują, że niektóre samorządy żądają od ogrodów ponoszenia opłat w maksymalnej wysokości 3 proc. wartości nieruchomości.

Przekazane nieodpłatnie

Piotr Gadzikowski, prezes zarządu Okręgu Toruńsko-Włocławskiego Polskiego Związku Działkowców, przypomina, że ustawa z 23 czerwca 1995 roku przewidywała możliwość nieodpłatnego oddawania Polskiemu Związkowi Działkowców gruntów w użytkowanie wieczyste. Jednocześnie zwalniała PZD z ponoszenia opłat z tego tytułu.

Rozwiązanie to, jak twierdzi, miało zapewnić ogrodom trwałość, stabilność oraz warunki do spokojnego rozwoju idei ogrodnictwa działkowego, ale też być „gwarancją bezpieczeństwa ogrodów, że nie staną się w przyszłości źródłem dodatkowych, wysokich obciążeń finansowych".

Teraz jednak niektóre samorządy mają zakusy, by żądać od ROD-ów opłat za użytkowanie wieczyste i to w możliwie najwyżej stawce, czyli 3 proc. wartości. Sygnały o takich działaniach docierają z różnych części kraju do posłanki Koalicji Obywatelskiej Bożeny Lisowskiej. Ta opisała ten problem pod koniec lipca w interpelacji poselskiej do Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

• **Niektóre samorządy mają zakusy, by żądać od ROD-ów opłat za użytkowanie wieczyste, i to w możliwie najwyżej stawce**
FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„W ostatnim czasie docierają do mnie jako posłanki sygnały od działkowców z różnych części kraju, wskazujące na rosnący niepokój związany z przypadkami ustalania opłat z tytułu użytkowania wieczystego wobec kolejnych ROD. Zjawisko to nie ma jeszcze charakteru powszechnego. Jednak jego nasilanie się i sposób stosowania obecnych przepisów rodzą pytanie o potrzebę podjęcia interwencji przez ustawodawcę. Działkowcy sygnalizują lukę w przepisach, która może zagrozić przyszłości ROD" – twierdzi posłanka.

Podkreśla, że źródłem obaw jest brak jasnego wskazania w obecnie obowiązującej ustawie, by od ogródków działkowych opłat wysokich nie pobierać. „W konsekwencji istnieje ryzyko stosowania wobec ogrodów najwyższej ustawowej stawki wynoszącej 3 proc. wartości nieruchomości, właściwej dla nieruchomości wykorzystywanych komercyjnie. Zdecydowana większość ROD położona jest w miastach, co oznacza opłaty sięgające nawet kilku tysięcy złotych rocznie od jednej działki" – podkreśla.

> *Obecna sytuacja prawna może prowadzić do nakładania na rodzinne ogrody działkowe opłat całkowicie niewspółmiernych do ich społecznego i niezarobkowego charakteru*
>
> **PIOTR GADZIKOWSKI**
> prezes zarządu Okręgu Toruńsko-Włocławskiego PZD

Koszty przerzucone na użytkowników

Piotr Gadzikowski uważa, że „obecna sytuacja prawna może prowadzić do nakładania na rodzinne ogrody działkowe opłat całkowicie niewspółmiernych do ich społecznego i niezarobkowego charakteru".

Rodzinne ogrody działkowe nie są przedsięwzięciami komercyjnymi. Nie prowadzą działalności nastawionej na osiąganie zysku i nie powinny być traktowane tak samo jak nieruchomości wykorzystywane do działalności gospodarczej – twierdzi w petycji, którą przygotował. W ciągu kilku dni podpisało ją 1125 osób.

W petycji prezes zarządu Okręgu Toruńsko-Włocławskiego PZD podkreśla, że rodzinne ogrody działkowe nie posiadają dochodów pozwalających na samodzielne pokrywanie wysokich opłat za użytkowanie wieczyste. To oznacza, że ewentualne koszty będą przerzucone na użytkowników poszczególnych działek.

„Wzrost kosztów może spowodować, że część emerytów, rencistów i osób niezamożnych nie będzie w stanie utrzymać swoich działek. Nie zrezygnują z nich dlatego, że nie chcą już o nie dbać, lecz dlatego że zwyczajnie nie będzie ich na to stać" – podkreśla autor petycji.

Propozycja zmian w ustawie

Działkowicze apelują do rządu o pilne podjęcie prac nad ustawowym uregulowaniem zasad opłat za użytkowanie wieczyste gruntów zajmowanych przez rodzinne ogrody działkowe. Polski Związek Działkowców ma już przygotowane konkretne propozycje zmian. Ustawa miałaby trwale zabezpieczyć ROD przed naliczaniem opłat według zasad właściwych dla nieruchomości wykorzystywanych komercyjnie.

„Nie pozwólmy, aby prawo, które miało chronić rodzinne ogrody działkowe, stało się przyczyną ich ekonomicznego upadku" – apelują działkowicze.

Od wielu użytkowników ogrodów słyszymy, że to już kolejne zakusy, by zagrozić ogrodom. – Coraz częściej mówi się, że w miastach brakuje gruntów pod budownictwo mieszkaniowe. ROD-y położone są w bardzo dobrych lokalizacjach. Czy to przypadek, że ciągle mierzymy się z działaniami, które mogą zagrozić istnieniu ogrodów? – zastanawia się Kamila.

Od 20 lat dzierżawi działkę w jednym z ROD-ów w Warszawie. Jak mówi, ostatnio ciągle podpisuje pisma w obronie ogródków. Podobnie jak Roman z ROD w Toruniu, zwraca uwagę, że w 2023 roku działkowcy łączyli siły w sprawie planów ogólnych. Te mają w każdej gminie zacząć obowiązywać od września 2026 roku. Pierwotnie ROD-y nie były uwzględnione w ramach planów ogólnych. To, jak twierdzili, działkowicze, mogło otworzyć drzwi do likwidacji ogrodów.

Gdy udało się uwzględnić ROD-y w strefach zieleni i rekreacji, wtedy pojawił się kolejny problem – specustawa MON. Zakładała, że w przypadku likwidacji działek na cele obronne, ich dzierżawcy nie otrzymywaliby żadnych odszkodowań. Ostatecznie udało się wprowadzić poprawkę, która przewiduje rekompensaty. – Teraz kolejna walka. Pytanie, ile jeszcze? – zastanawia się Kamila. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34448718

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

1 RP

eprasa.pl 3f6a130bce

Ryczałtowcy mają problem

Reforma podatkowa zacznie być odczuwalna przy zarobkach od 11,9 tys. zł brutto miesięcznie.

Piotr Miączyński
Leszek Kostrzewski

Dlaczego korzyść pojawia się dopiero przy niespełna 12 tysiącach na miesiąc, skoro 120 tys. zł rocznie to 10 tys. zł na rękę miesięcznie? Wynika to z faktu, że podatek obliczamy od dochodu, dopiero po odjęciu składek ZUS oraz kosztów uzyskania przychodu.

Przy pensji 12 tys. zł brutto będzie to więc około 21 zł zysku miesięcznie.

Przy pensji 13 tys. zł brutto – około 177 zł zysku miesięcznie.

Przy pensji 14 tys. zł brutto – około 246 zł zysku miesięcznie.

– Maksymalny zysk to 300 zł miesięcznie, czyli 3 600 zł rocznie – osiąga go każdy zarabiający od ok. 14,8 tys. zł brutto wzwyż, niezależnie czy zarabia 15, czy 50 tys. zł – ocenia Juszczyk.

Najbardziej bolesna zmiana dotyczy ryczałtu

Rząd planuje jednocześnie drastycznie obciąć limit przychodów uprawniający do korzystania z ryczałtu z 2 milionów do zaledwie 250 tys. euro. – Chcemy przywrócić próg do równowartości 250 tys. euro. Często osoby, które mają bardzo podobne dochody, płacą zupełnie różne podatki, w zależności od wybranej formy rozliczenia. System musi być bardziej sprawiedliwy – zapowiada premier.

Rząd PiS poszedł na rękę przedsiębiorcom i w 2021 r. podwyższył limit przychodów, który pozwala korzystać z tej preferencyjnej formy rozliczania podatków.

– Obcięcie limitu ryczałtu z 2 mln do 250 tys. euro to najbardziej radykalny element całego pakietu. Mówimy o zmniejszeniu limitu o blisko 90 proc., z ok. 8,5 mln do ok. 1,1 mln zł przychodu rocznie – wylicza dla Wyborczej.biz Piotr Juszczyk.

Jego zdaniem ta zmiana nie uderza w najbogatszych, tylko w firmy o dużych obrotach i niskich marżach. – Klasyczny przykład to handlowiec na stawce 3 proc.: przy przychodzie 1,5 mln zł i marży 10 proc. jego realny dochód to ok. 150 tys. zł – to nie jest milioner, a z ryczałtu wylatuje. Po przekroczeniu limitu zostaje mu skala albo liniowy, co oznacza nie tylko inne stawki podatku, ale też wyższą składkę zdrowotną i powrót do pełnej ewidencji kosztów – mówi Juszczyk.

– Dla wielu firm to zmiana opłacalności biznesu. Paradoksalnie najmniej odczują ją ci, dla których ryczałt bywał krytykowany jako przywilej. Dobrze zarabiający specjaliści na stawce 12 proc. z przychodami rzędu 300–500 tys. zł w większości zmieszczą się w nowym limicie. Jeśli zmiana wejdzie od 2027 r., o prawie do ryczałtu zdecydują przychody z 2026 r. – przedsiębiorcy powinni więc już teraz policzyć, czy się zmieszczą, i przeanalizować alternatywy, bo na zmianę formy opodatkowania będzie czas tylko do 20. dnia miesiąca po pierwszym przychodzie w nowym roku – ostrzega ekspert InFaktu.

• **Premier Donald Tusk oraz minister finansów i gospodarki Andrzej Domański podczas konferencji prasowej w sprawie reformy podatkowej. Warszawa, 19.08.2026 r.**
FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Mówiąc krótko, chcemy, aby to największe, najbogatsze, osiągające najwyższe przychody firmy i koncerny oraz płatnicy ryczałtowi, którzy są milionerami w sensie rocznym, zarabiają ponad milion złotych, żeby to oni przyjęli na siebie przynajmniej część finansowania tego projektu – zachwalał pomysł rządu premier.

Ma być to pakiet trzech rozwiązań w jednej ustawie, które według słów ministra finansów mniej więcej się zbilansują.

Tusk otwarcie przyznał, że nie będzie żadnego podniesienia kwoty wolnej od podatku w ciągu najbliższych dwóch lat. Powód? Wojna, zbrojenia, wysoki deficyt.

Co na to wszystko prezydent?

Tusk właściwie otwarcie powiedział, że liczy się z wetem co do tej ustawy.

– Oczywiście bardzo trudno podejmuje się decyzje rządowe, które mają na celu zmienić prawo wtedy, kiedy gdzieś tam za rogiem czai się prezydent z długopisem i z groźbą weta – mówił Tusk.

Wspominał, że z niezrozumiałych dla niego względów Nawrocki stanął już po stronie wielkich koncernów paliwowych, „które chcieliśmy także obłożyć podatkiem, bo osiągają w czasie kryzysu paliwowego nadzwyczajne zyski."

Rząd liczył na 4 mld zł. Podatek był jednak wprowadzony w trakcie roku obrotowego i działał... wstecz.

– Jeśli prezydent przyjmie logikę z kwestii paliw, to obawiam się, że będzie chciał ją zawetować. To znaczy ochroni tych, którzy mają 200 mln rocznie przychodów, takie firmy czy koncerny, a najlepiej zarabiającym pielęgniarkom, nauczycielom, urzędnikom, a więc tym średnio zarabiającym na skali podatkowej zabierze te pieniądze. Być może tak będzie. I też tego nie będę rozumiał. Ale mam nadzieję, że presja tych milionów ludzi, którzy czekają na tę decyzję, może wywoła jakiś impuls w sumieniu pana prezydenta – kończył Tusk.

– Umieszczenie ulgi dla etatowców i cięcia dla ryczałtowców w jednym akcie nie będzie więc przypadkiem: pakiet wycenia weto. Kto chciałby zatrzymać zmiany dla ryczałtowców, musiałby wziąć na siebie zatrzymanie obniżki dla trzech i pół miliona podatników – mówi Robert Nogacki, radca prawny z Kancelarii Prawnej Skarbiec.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448284

Politechnika Wrocławska

Ogłoszenie przetargowe nr 7/2026

Politechnika Wrocławska

ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na najem

powierzchni 1 m² zlokalizowanego w Klubie Architekta poziom – 1 piwnica w budynku E-01 przy ul. Bolesława Prusa 53-55 we Wrocławiu z przeznaczeniem na ustawienie automatu do codziennej sprzedaży kawy i ciepłych napojów.

Przedmiotem przetargu jest najem części korytarza o powierzchni 1 m² dla automatu do codziennej sprzedaży kawy i ciepłych napojów.

Istotne dla Wynajmującego jest, aby proponowany automat nie generował hałasu wyższego niż **60 dB.**

Automat musi mieć własne źródło wody – Wynajmujący nie zapewnia podłączenia pod instalację.

Data rozpoczęcia działalności: 5 października 2026 r.

Czas trwania umowy: czas nieoznaczony

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu wynosi 1 000,00 zł/m2 netto. Do oferowanej ceny doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%. Oprócz czynszu, najemca ponosić będzie koszty energii elektrycznej.

Zabezpieczenie: kaucja pieniężna w wysokości wynegocjowanej 3-miesięcznej stawki czynszu brutto. Kaucja jest uiszczana przed zawarciem umowy najmu.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z Regulaminem przetargu na najem lokalu, Informacjami Przetargowymi oraz wzorem umowy najmu wraz z załącznikami udostępnionymi na stronie internetowej: https://pwr.edu.pl/uczelnia/nieruchomosci-wynajem-dzierzawa.

Dokumenty i ofertę pisemną w zaklejonej kopercie (opisaną numerem i tytułem przetargu oraz danymi kontaktowymi oferenta) należy złożyć w Sekretariacie Dyrektora Administracyjnego Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Gmach Główny (bud. A-1), pok. 140, w terminie do 25 września 2026 r. do godz. 15.30 Oferty złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- złożenie dokumentów o których mowa w §4 Regulaminu przetargów na najem/dzierżawę nieruchomości Politechniki Wrocławskiej oraz Informacji przetargowej,
- złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie opisanej zgodnie z wytycznymi zawartymi w „Informacjach Przetargowych",
- wpłata wadium na konto wskazane w „Informacjach Przetargowych" z zaznaczeniem w tytule wpłaty: Przetarg nr 7/2026 .

Wadium należy wpłacić przed złożeniem oferty. Wadium wniesione przez oferenta zalicza się na poczet kaucji zabezpieczającej. Wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie przystąpi z przyczyn leżących po jego stronie do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniach. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, wysokość postąpienia oraz utraty praw wynikających z licytacji określone są w Regulaminie.

Część jawna przetargu odbędzie się w Gmachu Głównym (bud. A-1) Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Sala Senatu, nr 241, w dniu 28 września 2026 r. o godz. 11.00

Informacji o przetargu i jego warunkach udziela Dział Zarządzania Majątkiem (tel. 71 320 37 84, e-mail: dzm@pwr.edu.pl od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30.

Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo do rejestracji audiowizualnej przebiegu przetargu ustnego oraz prawo do odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, na każdym etapie postępowania oraz odstąpienia od podpisania umowy najmu bez podania przyczyn i bez konsekwencji finansowych.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448288

Politechnika Wrocławska

Ogłoszenie przetargowe nr 8/2026

Politechnika Wrocławska

ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na najem

powierzchni 1 m² zlokalizowanej w Klubie Architekta poziom – 1 piwnica w budynku E-01 przy ul. Bolesława Prusa 53-55 we Wrocławiu z przeznaczeniem na ustawienie automatu do codziennej sprzedaży zimnych napojów i przekąsek.

Przedmiotem przetargu jest najem powierzchni 1 m² dla automatu do codziennej sprzedaży zimnych napojów i przekąsek.

Istotne dla Wynajmującego jest, aby proponowany automat nie generował hałasu wyższego niż **60 dB.**

Automat musi mieć własne źródło wody – Wynajmujący nie zapewnia podłączenia pod instalację.

Data rozpoczęcia działalności: 5 października 2026 r.

Czas trwania umowy: czas nieoznaczony

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu wynosi 1 000,00 zł/m2 netto. Do oferowanej ceny doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%. Oprócz czynszu, najemca ponosić będzie koszty energii elektrycznej.

Zabezpieczenie: kaucja pieniężna w wysokości wynegocjowanej 3-miesięcznej stawki czynszu brutto. Kaucja jest uiszczana przed zawarciem umowy najmu.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z Regulaminem przetargu na najem lokalu, Informacjami Przetargowymi oraz wzorem umowy najmu wraz z załącznikami udostępnionymi na stronie internetowej: https://pwr.edu.pl/uczelnia/nieruchomosci-wynajem-dzierzawa.

Dokumenty i ofertę pisemną w zaklejonej kopercie (opisaną numerem i tytułem przetargu oraz danymi kontaktowymi oferenta) należy złożyć w Sekretariacie Dyrektora Administracyjnego Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Gmach Główny (bud. A-1), pok. 140, w terminie do 25 września 2026 r. do godz. 15.30 Oferty złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- złożenie dokumentów o których mowa w §4 Regulaminu przetargów na najem/dzierżawę nieruchomości Politechniki Wrocławskiej oraz Informacji przetargowej,
- złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie opisanej zgodnie z wytycznymi zawartymi w „Informacjach Przetargowych",
- wpłata wadium na konto wskazane w „Informacjach Przetargowych" z zaznaczeniem w tytule wpłaty: Przetarg nr 8/2026 .

Wadium należy wpłacić przed złożeniem oferty. Wadium wniesione przez oferenta zalicza się na poczet kaucji zabezpieczającej. Wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie przystąpi z przyczyn leżących po jego stronie do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniach. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, wysokość postąpienia oraz utraty praw wynikających z licytacji określone są w Regulaminie.

Część jawna przetargu odbędzie się w Gmachu Głównym (bud. A-1) Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Sala Senatu, nr 241, w dniu 28 września 2026 r. o godz. 12.00

Informacji o przetargu i jego warunkach udziela Dział Zarządzania Majątkiem (tel. 71 320 37 84, e-mail: dzm@pwr.edu.pl od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30.

Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo do rejestracji audiowizualnej przebiegu przetargu ustnego oraz prawo do odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, na każdym etapie postępowania oraz odstąpienia od podpisania umowy najmu bez podania przyczyn i bez konsekwencji finansowych.

eprasa.pl 3f6a130bce

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 89 ust. 1 i art. 90, w związku z art. 40 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.), dalej specustawa, oraz w związku z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112) – dalej jako ustawa ooś, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 10 sierpnia 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 144/SPEC/2026 ustalająca lokalizację inwestycji w zakresie CPK na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o.
Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii elektroenergetycznych o napięciu 110 kV, 15 kV wraz infrastrukturą towarzyszącą i urządzeniami budowlanymi elektroenergetycznymi; kablowych, podziemnych linii telekomunikacyjnych; obiektu budowlanego w postaci budynku technicznego; oraz w niezbędnym zakresie przebudowa, rozbudowa, rozbiórka i odbudowa obiektów budowlanych lub obiektów liniowych kolidujących z planowaną inwestycją w ramach zadania „Zasilanie docelowe lotniska z sieci PSE 400/110 kV oraz PGE 110/110 kV dla Centralnego Portu Komunikacyjnego - zadanie 4".

Adres zamierzenia inwestycyjnego: woj. mazowieckie

Tabela 1 Wykaz nieruchomości objętych inwestycją

L.p.	powiat	gmina	obręb	id. ew. dz.	nr dz.
1.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	140503_2.0012.690/5	690/5
2.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	140503_2.0012.690/6	690/6
3.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	140503_2.00012.692/2	692/2
4.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	140503_2.0012.693/2	693/2
5.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	140503_2.0012.350	350
6.	grodziski	Baranów	0020 Strumiany Dolne	140503_2.0020.1	1
7.	grodziski	Baranów	0020 Strumiany Dolne	140503_2.0020.59	59
8.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	140503_2.0012.868	868

Tabela 2 Wykaz nieruchomości objętych w części granicą terenu inwestycji będących własnością CPK Sp. z o.o.

l.p.	powiat	gmina	obręb	id. ew. dz.	nr dz.
1.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	140503_2.0012.690/5	690/5
2.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	140503_2.0012.690/6	690/6

Tabela 3 Wykaz nieruchomości, które podlegać mają wywłaszczeniu na rzecz CPK Sp. z o.o.

l.p.	powiat	gmina	obręb	nr dz. przed podziałem	nr dz. po podziale podlegającej wywłaszczeniu	nr dz. po podziale pozostającej przy dotychczasowym właścicielu
1.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	692/2	692/4	692/3
2.	grodziski	Baranów	0012 Kaski	693/2	693/4	693/3

Tabela 4 Wykaz nieruchomości lub ich części, dla których wprowadza się ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, o którym mowa w art. 40 ust. 2 pkt 10 oraz w art. 53 ust. 1 pkt. 1 ustawy CPK – Ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia Inwestycji w zakresie budowy obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii elektroenergetycznych o napięciu 110kV, 15kV z infrastrukturą towarzyszącą oraz budowy obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii telekomunikacyjnych.

l.p.	powiat	gmina	obręb	id. ew. dz.	nr dz.
1.	grodziski	Baranów	0020 Strumiany Dolne	140503_2.0020.59	59

Tabela 5 Wykaz nieruchomości lub ich części, dla których wprowadza się ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, o którym mowa w art. 40 ust. 2 pkt 10 oraz w art. 53 ust. 1 pkt. 2 ustawy CPK – Ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości w celu realizacji i funkcjonowania na nieruchomości: obiektów i urządzeń służących do przesyłania lub dystrybucji energii elektrycznej oraz infrastruktury telekomunikacyjnej, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń – obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii elektroenergetycznych o napięciu 110 kV, 15 kV z infrastrukturą towarzyszącą oraz obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii telekomunikacyjnych.

l.p.	powiat	gmina	obręb	id. ew. dz.	nr dz.
1.	grodziski	Baranów	0020 Strumiany Dolne	140503_2.0020.59	59

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy ooś: „Organ właściwy do wydania decyzji, o których mowa w ust. 1, dotyczących przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, niezwłocznie po wydaniu decyzji, podaje do publicznej wiadomości informacje o wydanej decyzji i o możliwościach zapoznania się z jej treścią oraz z dokumentacją sprawy, a także udostępnia na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej obsługującego go urzędu treść tej decyzji. W informacji wskazuje się dzień udostępnienia treści decyzji."
Treść decyzji zostanie udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej tutejszego urzędu od dnia **20 sierpnia 2026 r.** do dnia **3 września 2026 r.**
Akta przedmiotowej sprawy wraz z decyzją znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.
Strona chcąca zapoznać się z decyzją oraz aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19**. **Osoby nieumówione nie będą obsługiwane**. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.
Organ doręcza decyzję wnioskodawcy; doręcza zawiadomienie o wydaniu decyzji właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych rozstrzygnięciem – ze skutkiem doręczenia decyzji, na adres określony w katastrze nieruchomości; innym stronom doręcza decyzję w drodze obwieszczenia – art. 82 ust. 1 i art. 89 ust. 1 specustawy.
Zawiadomienie i obwieszczenie, o którym mowa powyżej, zawierają oznaczenie terenu inwestycji objętego decyzją według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji – art. 82 i art. 89 ust. 2 specustawy.
Obwieszczenia dokonuje się w urzędzie obsługującym organ prowadzący postępowanie, w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej tego urzędu i tych gmin oraz w prasie i na stronie internetowej Pełnomocnika – art. 82 i art. 90 ust. 1 specustawy.
Zawiadomienie albo doręczenie w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Termin, o którym mowa zdanie powyżej, rozpoczyna swój bieg w dniu publikacji obwieszczenia, które opublikowano jako ostatnie – art. 82 i art. 90 ust. 2 i 3 specustawy.
Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji.
Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wydania decyzji oraz realizacji inwestycji – art. 85 specustawy.
Na podstawie art. 38 ust. 4 specustawy rada gminy uchyla miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w całości lub w części w zakresie, w jakim jest on niezgodny z ustaleniami ostatecznej decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie CPK, dotyczącymi obszaru znajdującego się w liniach rozgraniczających teren Inwestycji.

Data publicznego obwieszczenia: **20 sierpnia 2026 r.**
WIR-I.747.7.16.2026.AP1

Warszawa/34447890

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 89 ust. 1 i art. 90, w związku z art. 40 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.), dalej specustawa, oraz w związku z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112) – dalej jako ustawa ooś, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 30 lipca 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 139/SPEC/2026 ustalająca lokalizację inwestycji w zakresie CPK na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o.
Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii elektroenergetycznych o napięciu 110kV, 15kV z infrastrukturą towarzyszącą oraz budowa obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii telekomunikacyjnych w ramach zadania: „Zasilanie docelowe lotniska z sieci PSE 400/110kV oraz PGE 110/110kV dla Centralnego Portu Komunikacyjnego - zadanie 1".

Adres zamierzenia inwestycyjnego: woj. mazowieckie,

Tabela Nr 1 Wykaz nieruchomości objętych inwestycją

L.p.	powiat	gmina	obręb	id. ew. dz.	nr. dz.
1.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.145/1	145/1
2.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.119/1	119/1
3.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.120	120
4.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.121	121
5.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.122	122
6.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.123	123
7.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.124	124
8.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.126	126
9.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.134	134
10.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.135	135
11.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.140/3	140/3
12.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.143/2	143/2
13.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.441	441
14.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.454	454

Tabela nr 2 Wykaz nieruchomości objętych w części granicą terenu inwestycji będących własnością CPK Sp. z o.o.

l.p.	powiat	gmina	obręb	id. ew. dz.	nr. dz.
1.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.119/1	119/1
2.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.120	120
3.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.122	122
4.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.124	124
5.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.140/3	140/3
6.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.143/2	143/2
7.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.441	441
8.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.454	454

Tabela nr 3 Wykaz nieruchomości lub ich części, dla których wprowadza się ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, o którym mowa w art. 40 ust. 2 pkt 10 oraz w art. 53 ust. 1 pkt. 1 ustawy CPK - Ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia Inwestycji w zakresie budowy obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii elektroenergetycznych o napięciu 110kV, 15kV z infrastrukturą towarzyszącą oraz budowa obiektów liniowych w postaci kablowych, podziemnych linii telekomunikacyjnych.

l.p.	powiat	gmina	obręb	id. ew. dz.	nr. dz.
1.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.145/1	145/1
2.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.121	121
3.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.123	123
4.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.126	126
5.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.134	134
6.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.135	135

Tabela nr 4 Wykaz nieruchomości lub ich części, dla których wprowadza się ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, o którym mowa w art. 40 ust. 2 pkt 10 oraz w art. 53 ust. 1 pkt. 2 ustawy CPK - Ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości w celu realizacji i funkcjonowania na nieruchomości: obiektów i urządzeń służących do przesyłania lub dystrybucji energii elektrycznej oraz infrastruktury telekomunikacyjnej, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń.

l.p.	powiat	gmina	obręb	id. ew. dz.	nr. dz.
1.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.145/1	145/1
2.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.121	121
3.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.123	123
4.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.126	126
5.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.134	134
6.	grodziski	Baranów	0007 Drybus	140503_2.0007.135	135

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy ooś: „Organ właściwy do wydania decyzji, o których mowa w ust. 1, dotyczących przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, niezwłocznie po wydaniu decyzji, podaje do publicznej wiadomości informacje o wydanej decyzji i o możliwościach zapoznania się z jej treścią oraz z dokumentacją sprawy, a także udostępnia na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej obsługującego go urzędu treść tej decyzji. W informacji wskazuje się dzień udostępnienia treści decyzji."
Treść decyzji zostanie udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej tutejszego urzędu od dnia **20 sierpnia 2026 r.** do dnia **3 września 2026 r.**
Akta przedmiotowej sprawy wraz z decyzją znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.
Strona chcąca zapoznać się z decyzją oraz aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19**. **Osoby nieumówione nie będą obsługiwane**. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.
Organ doręcza decyzję wnioskodawcy; doręcza zawiadomienie o wydaniu decyzji właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych rozstrzygnięciem – ze skutkiem doręczenia decyzji, na adres określony w katastrze nieruchomości; innym stronom doręcza decyzję w drodze obwieszczenia – art. 82 ust. 1 i art. 89 ust. 1 specustawy.
Zawiadomienie i obwieszczenie, o którym mowa powyżej, zawierają oznaczenie terenu inwestycji objętego decyzją według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji – art. 82 i art. 89 ust. 2 specustawy.
Obwieszczenia dokonuje się w urzędzie obsługującym organ prowadzący postępowanie, w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej tego urzędu i tych gmin oraz w prasie i na stronie internetowej Pełnomocnika – art. 82 i art. 90 ust. 1 specustawy.
Zawiadomienie albo doręczenie w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Termin, o którym mowa zdanie powyżej, rozpoczyna swój bieg w dniu publikacji obwieszczenia, które opublikowano jako ostatnie – art. 82 i art. 90 ust. 2 i 3 specustawy.
Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji.
Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wydania decyzji oraz realizacji inwestycji – art. 85 specustawy.
Na podstawie art. 38 ust. 4 specustawy rada gminy uchyla miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w całości lub w części w zakresie, w jakim jest on niezgodny z ustaleniami ostatecznej decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie CPK, dotyczącymi obszaru znajdującego się w liniach rozgraniczających teren Inwestycji.

Data publicznego obwieszczenia: **20 sierpnia 2026 r.**
WIR-I.747.7.15.2026.MSK

Warszawa/34447884

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy oraz Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

informują,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (https://eto.um.warszawa.pl/) oraz w siedzibie ZGN przy ulicy Irysowej 19 w Warszawie zostały wywieszone na okres 21 dni:

Wykaz części powierzchni elewacji budynku położonego przy ul. J. P. Woronicza 50 przeznaczonej do najmu (3319/2026), Wykaz zwolnionych lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (3320/2026), Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres do dnia 31.12.2027 r. (3321/2026), Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres do dnia 31.12.2027 r. (3324/2026), Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (3325/2026), Wykaz lokali użytkowych (garaży i boksów motocyklowych) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat (3326/2026) oraz Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres 3 lat (3327/2026).

Jednocześnie zapraszamy do udziału w aktualnie ogłoszonych konkursach na najem lokali użytkowych (w tym garaży, boksów motocyklowych i miejsc postojowych).

Wykazy oraz ogłoszenia konkursowe publikowane są na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (https://eto.um.warszawa.pl/) oraz na stronach internetowych: www.zgnmokotow.waw.pl i mokotow.um.warszawa.pl

Warszawa/34448390

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2026. 399 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, której udział do 46/209 części został oddany w użytkowanie wieczyste osobom fizycznym, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu w rejonie ulicy: **Planty** (obr. 0090 – Mariackie, ark. 90) grunt o pow. 18 m^2, stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr ewid. **13/11** o pow. 209 m^2.
Przedmiotowa nieruchomość uregulowana jest w księdze wieczystej nr RA1R/00077931/9.

Radom/34448398

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

WAG 1

eprasa.pl 3f6a130bce

Puchała

Nauka

Strajk naukowców?

Masowy protest może być skuteczną formą nacisku. Rząd innego języka i tak nie usłyszy.

W 2005 roku, państwo wydawało na naukę i szkolnictwo wyższe 1,27 proc. PKB. W 2025 roku zostało z tego około 1,08 proc., a w ustawie budżetowej na 2026 rok zaplanowano jeszcze mniej, około 1,06-1,07 proc. Zasadnicza pensja asystenta (4825 zł brutto) przewyższa płacę minimalną o zaledwie 19 zł, a początkujący adiunkt z doktoratem otrzymuje 7044,50 zł brutto. Stan wynagrodzeń w nauce najlepiej obrazuje fakt, że jeden z instytutów PAN oferował w styczniu doktorowi fizyki ciała stałego pensję minimalną. Jednocześnie według Eurostatu rządowe nakłady na badania i rozwój wynoszą w Polsce 0,49 proc. PKB przy unijnej średniej 0,71 proc.

Rząd odpowiada na to opowieścią o podwyżkach dla nauczycieli akademickich (o 30 proc. w 2024 roku, o 3 proc. w 2026) i o średniej pensji na uczelniach, która w 2025 roku – a więc już po pierwszej z tych podwyżek – przekroczyła 11,6 tys. zł. Jednak w rządowych komunikatach pomijane są fakty – płaca minimalna wzrosła w tym samym czasie, więc dolne szczeble akademickiej drabinki i tak trzeba było podciągać po to, by nie łamać prawa.

W odpowiedzi na niedofinansowanie nauki w Polsce naukowcy rozpoczęli w maju akcję „3 proc. dla nauki, 100 proc. dla Polski". Była to kolejna odsłona nacisku środowiska – po proteście młodych badaczy w Ministerstwie Finansów w 2023 roku i po petycji z 2025 roku (6,6 tys. podpisów), na którą minister nauki Marcin Kulasek zareagował deklaracją, że „gdyby nie był ministrem, sam by ją podpisał", a jego resort – pismem o pełnym poparciu postulatów, za którym nie poszły żadne pieniądze.

Tegoroczne żądania były trzy i wszystkie dotyczyły spraw elementarnych. Po pierwsze, domagano się powiązania płac w nauce z przeciętnym wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw.

Po drugie, żądano godnych warunków dla studentów i doktorantów – stypendium doktoranckie przed oceną śródokresową (3570,50 zł brutto) jest obecnie niższe od płacy minimalnej. Po trzecie, zaapelowano o dodatkowy miliard złotych dla Narodowego Centrum Nauki (NCN) już w 2027 roku i ścieżkę dojścia do 25-procentowego współczynnika sukcesu w jego konkursach na projekty badawcze.

Petycję w tej sprawie podpisało ponad 30 tys. osób. Poparły ją prezydia KRASP i PAN, Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego, związki zawodowe, samorządy studentów i doktorantów. 27 maja pod pomnikiem Armii Krajowej obok Sejmu stanęło kilkaset osób z hasłami takimi jak „Prestiżem się nie najemy" i „Badam DNA, moja pensja sięga dna". Co z tego wynikło? Deklaracje.

Kulasek zapowiedział z mównicy sejmowej, że „3 proc. PKB na naukę to jest nasz wspólny cel". Wiceministra Karolina Zioło-Pużuk mówiła do protestujących: „Znamy tę drogę, wiemy, jak to zrobić". PiS – partia, która oddała wcześniej naukę w ręce Przemysława Czarnka, znanego z jej upolityczniania i ręcznego dopisywania punktów czasopismom bliskim ówczesnej władzy – złożyła tego samego dnia projekt ustawy o dojściu do 3 proc. PKB w osiem lat i ogłosiła „modę na naukę". Dzięki temu postulat wszedł przynajmniej do politycznej licytacji. Ale nic więcej się oczywiście nie wydarzyło.

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Inicjatorzy protestu dokonali czegoś, co nie udawało się środowisku naukowców od dziesięcioleci. Zbudowali ponaddyscyplinarną solidarność**

W połowie czerwca organizatorzy informowali, że ministerstwo wciąż nie odpowiedziało na żądania, a zapowiadanej „mapy drogowej" ich realizacji do dziś publicznie nie przedstawiono. Jedyną decyzją płacową rządu, w rzeczywistości niezwiązaną z protestem, pozostaje przyjęta na początku czerwca propozycja wzrostu wynagrodzeń w całej sferze budżetowej o 3 proc. w 2027 roku (przy prognozowanej inflacji 2,5 proc.). Rozmowy ministrów Kulaska i Domańskiego o kwotach bazowych i o funduszu zasilanym obligacjami BGK pozostały na razie tylko rozmowami.

Najciekawsze jest jednak nie to, jak niewiele tegoroczna akcja wskórała u polityków, lecz to, do kogo ją tak naprawdę zaadresowano. Formalnie petycja została złożona na biurka premiera i ministrów. Ale energia kampanii trafiła gdzie indziej – przez kilka tygodni codziennie publikowano na portalach społecznościowych sylwetki naukowców i naukowczyń oraz filmiki, w których badacze (od doktorantek i doktorantów po Andrzeja Dragana) tłumaczyli, czemu ich praca jest ważna i co społeczeństwo z niej ma. Organizatorzy pisali wprost o budowaniu pozytywnego obrazu ludzi nauki w Polsce. Ukryta teoria zmiany brzmiała więc następująco: przekonamy obywateli, a obywatele przekonają polityków. Mam z nią dwa problemy.

Po pierwsze, większości obywateli i obywatelek nie przekonamy i nie ma w tym niczyjej winy. Społeczeństwo opiera się na podziale pracy. Nikt nie ma obowiązku rozumieć, po co państwu paleografia, socjologia religii czy badania nad uprzedzeniami, tak jak ja nie mam obowiązku rozumieć, jak działa sieć przesyłowa wysokiego napięcia, z której korzystam, pisząc te słowa. Wyjątkiem jest pewnie medycyna, bo jej wartość czasami odczuwamy we własnym ciele.

Wartość humanistyki i nauk społecznych jest natomiast rozproszona i odroczona. Staje się widoczna dopiero wtedy, gdy jej zabraknie. Filmik, w którym badaczka opowiada o swojej pracy, obejrzą i polubią głównie ci, którzy już są przekonani. Jeśli więc miarą sukcesu miało być pokazanie, że naukowcy potrafią zdobyć masowe poparcie społeczne, to był to cel źle zdefiniowany. Nie dlatego, że zabrakło starań albo talentu, tylko dlatego, że takiego poparcia nie ma skąd wziąć. Nie pomogły też zwyczajnie klasistowskie wypowiedzi formułowane przez pojedynczych naukowców, którzy twierdzili, że kasjerki w sklepach zarabiają od nich lepiej (oczywiście żaden z nich nie palił się do tego, aby rozpocząć karierę w jednym z tych sklepów).

Po drugie – i to jest sprawa poważniejsza – nauka w demokratycznym społeczeństwie nie jest i nie powinna być demokratyczna. Pomysły w nauce nie są równe, mamy te lepsze i te gorsze, a o tym, które są które, rozstrzyga na szczęście specjalistyczna recenzja, nie liczba polubień. Sami protestujący doskonale to wiedzą, ponieważ postulat 25-procentowego współczynnika sukcesu w NCN zakłada przecież, że trzy czwarte wniosków napisanych przez świetnie wykształconych ludzi zostanie odrzuconych przez innych świetnie wykształconych ludzi.

Demokracje z rozmysłem utrzymują instytucje wyjęte spod logiki większości – sądy, bank centralny, sztab generalny – bo ich wartość polega właśnie na niezależności od bieżących nastrojów. Nikt nie prowadzi kampanii, by obywatele „zrozumieli i polubili" rezerwy walutowe. Kiedy natomiast prosimy społeczeństwo, by oceniło, czy nauka zasługuje na pieniądze, otwieramy postępowanie, w którym większość ma pełne prawo wydać wyrok.

Kilka dni po proteście Sławomir Mentzen kpił z wartego ponad milion złotych grantu na, jak to ujął, „badanie błota w Europie Środkowo-Wschodniej" i radził naukowcom, żeby zamiast sięgać po publiczne pieniądze, zrobili sobie zbiórkę w internecie. To jest dokładnie ta sama logika, na której oparto kampanię „3 proc. dla nauki", tylko że z odwróconym celem. Pokażmy ludziom, co badają naukowcy, i niech zdrowy rozsądek oceni, z jakimi „bzdurami" wszyscy mamy do czynienia. W takim plebiscycie grant na badanie błota – obojętnie, jak istotny dla zrozumienia mokradeł w kraju nawiedzanym na przemian przez susze i powodzie – przegra z „prawdziwymi potrzebami" za każdym razem. A jeszcze szybciej do odstrzału pójdą humanistyka i nauki społeczne.

Strategia obliczona na zjednanie sobie społeczeństwa może się zatem skończyć tym, że jedynym trwałym efektem publicznego sporu o naukę będzie przyzwolenie na definansowanie jej „niepotrzebnych" części. Na to – w przeciwieństwie do trzech procent – poparcie społeczne by się znalazło. I co równie ważne, Konfederacja potrafi robić filmiki lepiej od nas, naukowców.

I nie piszę tego przeciwko organizatorom i uczestniczkom protestu. Inicjatorzy oraz inni zaangażowani dokonali czegoś, co nie udawało się środowisku naukowców od dziesięcioleci. Zbudowali ponaddyscyplinarną solidarność, od instytutów PAN po uczelnie, od doktorantek po profesorów, ze związkami zawodowymi i samorządami studenckimi włącznie. Postulaty głoszone w ramach tego protestu są nie tylko słuszne, ale wręcz skromne – nikt nie żąda luksusu tylko pensji porównywalnej ze średnią krajową i stypendiów, które nie spychają doktorantów na utrzymanie rodziców. Problemem nie jest żądanie. Problemem jest trybunał, przed którym je postawiono.

Grupy zawodowe, które w Polsce coś realnie ugrały, nie wygrywały konkursów sympatii. Lekarze rezydenci na przełomie 2017 i 2018 roku nie tłumaczyli społeczeństwu piękna interny, ale masowo wypowiedzieli klauzule opt-out i zagrozili zapaścią dyżurów. Rolnicy nie kręcą filmików o mikroekonomii rynku pszenicy, ale blokują drogi. Nie namawiam do palenia opon pod Sejmem. Chodzi o adresata i o dźwignię. Adresatem powinno być państwo i klasa polityczna, szczególnie przed wyborami. Mówił o tym zresztą wprost prof. Tomza, zapowiadając, że protest ma być znakiem ostrzegawczym przed rokiem wyborczym.

Masowy strajk nauczycieli akademickich w publicznych uczelniach, zwłaszcza w okresach wrażliwych, takich jak czas obron prac dyplomowych czy rozpoczęcie lub zakończenie roku akademickiego, może być skuteczniejszą formą nacisku niż zwykła widoczność w mediach. Rząd innego języka i tak nie usłyszy.

Nauka nie musi być rozumiana przez większość, żeby większości służyć; na tym od stuleci polega jej umowa ze społeczeństwem. Państwo nie finansuje badań dlatego, że obywatele je lubią, tylko dlatego, że bez nich staje się głupsze, biedniejsze i bardziej bezbronne. Przekonywać trzeba więc nie widownię, lecz tych, którzy podpisują ustawę budżetową – i nie argumentem sympatii, ale realnym kosztem politycznym, którym mogą być zbulwersowani studenci domagający się uzyskania dyplomów. ●

Dominik Puchała. Psycholog społeczny, kulturoznawca. Członek Katedry UNESCO ds. Interdyscyplinarnych Badań nad Antysemityzmem i Innymi Formami Nienawiści Grupowej. Pracownik Instytutu Narutowicza. Związany z Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 3f6a130bce

Czy Heca zniszczy dużych wydawców?

WOJNA NA RYNKU KSIĄŻKI

Miłoszewski: Uprawiana przez wielkich wydawców polityka nadprodukcji zamieniła ten rynek w smętny ściek produktów książkowych.

Wojciech Szot

Takiej awantury na rynku książki już dawno nie było. Po tym, jak Zygmunt Miłoszewski ogłosił założenie wydawnictwa Heca, obszerny krytyczny komentarz w sieci zamieścił Zbigniew Czerwiński, były prezes Bellony i Świata Książki, dziś kierujący Stowarzyszeniem Autorów i Wydawców Copyright Polska.

Czerwiński zarzucił Miłoszewskiemu, że „uderza w fundamenty rynku książki", a jego oficyna pozbawia dużych wydawców „kapitału, z którego dotąd finansowano debiuty". Co na to Miłoszewski?

ROZMOWA Z
ZYGMUNTEM MIŁOSZEWSKIM
pisarzem

WOJCIECH SZOT: Czy wydawnictwo Heca „zniszczy tradycyjny model subsydiowania kultury w Polsce"?
ZYGMUNT MIŁOSZEWSKI: Mam szczerą nadzieję, że to prorocze słowa i dzięki nam z polskiego rynku książki zostaną dymiące zgliszcza. To by była heca.

A tak poważnie?
– Zacznijmy od tego, czym ma być Heca. To małe wydawnictwo fair trade, które będzie specjalizowało się w polskiej literaturze współczesnej. Dopiero wystartowaliśmy. Za nami pierwsze targi książki. Póki co mamy czterech autorów – Jacka Dehnela, Jakuba Szamałka i braci Miłoszewskich.

Z lękiem to wszystko robię, z ostrożnością, ale jak widać, niewiele trzeba, żeby wydawcy dostali palpitacji.

Zarzuty Czerwińskiego, jakobyśmy mieli rozmontować rynek książki, są bezpodstawne. Jacek Dehnel rozjechał je walcem w serii swoich polemik w serwisach społecznościowych.

Dodam przekornie, że zarzuty Czerwińskiego są niestety bezpodstawne. Bo zgadzam się, że jeśli coś w Polsce zasługuje na demontaż i zniszczenie, to jest to rynek książki, którego pan prezes jest nie tylko apologetą, ale też architektem.

Ale wiesz, co mnie wyjątkowo dotknęło? Że mówi to prezes Copyright Polska, organizacji mającej być w teorii czymś w rodzaju ZAiKS-u dla pisarzy. A więc człowiek, który na pierwszym miejscu powinien stawiać wspieranie pisarzy i pisarek w walce o ich prawa. Zamiast tego zadaje sobie trud połajanki w stylu „czterej wyzwoleni chłopi mogą nieodpowiedzialnie zachwiać systemem pańszczyzny, co odbije się na cenach pszenicy".

„Wydawnictwo założone przez autorów bestsellerów wyłącznie dla rynkowych pewniaków to ruch czysto biznesowy, który maksymalizuje zyski gwiazd, ale uderza w fundamenty rynku książki. W skrócie można to określić jako przejęcie pełnej kontroli nad tzw. »cash cow« (...) i wycięcie pośredników na etapie, na którym ryzyko rynkowe wynosi niemal zero".
– Czyli jesteśmy grupą rozwydrzonych, uprzywilejowanych i upojonych swoją sławą oraz zarobkami autorów, którzy zabrali wielkie bestsellery z wydawnictw i postanowili z nikim się nie dzielić. Jak ci wydawcy sobie bez nas poradzą? Z czego będą inwestować w książki debiutantów, tomy poezji i ambitną eseistykę?

Wiesz... nigdy nie przypuszczałem, że będę z tobą rozmawiał jako prezes wydawnictwa, a nie jako autor, który opowiada o swojej nowej książce. Pewnie bym wolał, ale skoro biznesowo, to proszę: Heca nie powstała z zimnej biznesowej kalkulacji, tylko z desperacji. Z poczucia, że rynek książki nas skrzywdził, porzucił lub wykorzystał. Doprowadził nas na skraj rozpaczy. Heca jest dzieckiem tej rozpaczy.

O tym, że nie układało ci się dobrze z W.A.B., mówiło się od lat.
– Jestem po rozwodzie z W.A.B., który jest częścią należącej do Empiku Grupy Wydawniczej Foksal. Nie chcę wchodzić za głęboko w przyczyny tego rozwodu, ale nie była to łatwa przeprawa. To jak wydostanie się z toksycznego związku, w którym przez lata wydaje ci się, że wszystko układa nam się dobrze, ale nagle odkrywasz, że nie każdy tu gra fair.

Proces rozwodowy był długi. Finalnie odzyskałem prawa do wszystkich swoich książek. Jakub Szamałek też rozwiódł się z W.A.B. w tym samym czasie. Zaskakująca koincydencja, czyż nie? Ale jego pytaj o powody.

FOT. JERZY UKLEJEWSKI/PAP

Sytuacja Jacka Dehnela jest trochę inna, ale też symptomatyczna dla problemów rynku książki. Jego „Lala" i „Saturn" to jedne z najważniejszych polskich powieści XXI wieku. Dlaczego nie było ich w księgarniach? Dlaczego rynek wydawniczy nie miał dla Jacka żadnej propozycji?

Byłeś w zarządzie Unii Literackiej. Nasłuchałeś się o problemach?
– Jeszcze jak! Serio, to nie są anegdoty, to są straszne historie budzące wściekłość i smutek, że można tak traktować utalentowanych ludzi.

Wspólnym mianownikiem większości tych historii jest nieprzejrzystość w rozliczeniach, błędy księgowe, problemy z dostępnością tytułów, fatalne traktowanie autorów. Do tego umowy skonstruowane tak, że de facto biorą autora w niewolę, a za ujawnienie znajdujących się w nich zapisów grożą kary.

O rynku książki wiem rzeczy, których nie powinienem wiedzieć. Słyszałem niejedno o oszustwach, nadużyciach, wykorzystywaniu, o porzucaniu zawodu przez świetnych ludzi, którzy postanowili dać sobie spokój z pisaniem, ponieważ nie chcieli uczestniczyć w tym systemie.

W Hecy będą klauzule poufności?
– Żadnych klauzul poufności. Nasze umowy można pokazywać i się nimi chwalić. Czemu dobre warunki, które oferuję, mają być tajemnicą dla kogokolwiek?

Jakie to warunki?
– Zaraz do nich przejdę, chciałbym jeszcze opowiedzieć ci o Hecy. Otóż żadne z nas nie uciekło z ciepłego gniazdka, w którym było hołubione. Ja po rozwodzie, Kuba po rozwodzie, a książek Jacka i mojego brata zwyczajnie nikt nie chciał. Po prostu postanowiliśmy zawalczyć wspólnie o to, by nasze książki stały się dostępne dla czytelników.

Czerwiński: „Skupienie uwagi rynku, kanałów dystrybucji i powierzchni reklamowych w księgarniach na wciąż tych samych wypróbowanych nazwiskach ogranicza różnorodność czytelniczą".
– Nie wiem, co powiedzieć. Uprawiana przez wielkich wydawców polityka nadprodukcji zamieniła ten rynek w smętny ściek produktów książkowych, w którym szukanie literatury jest zajęciem dla najwytrwalszych. To jest niesamowite, że zdaniem tego człowieka czterech, a może w przyszłości ośmiu w miarę znanych autorów, przebije kilka tysięcy innych samym faktem, że sami sobie wydają książki.

Jednak jest coś w tym, że bestsellerowi autorzy finansują książki wydawane „dla chwały domu".
– Oczywiście! Mądry, dbający o rozwój kultury narodowej wydawca tak układa swój katalog, żeby mógł pieniądze z bestsellerów inwestować w rozwój literatury, debiuty, eksperymenty, książkę artystyczną. Tylko czy ten model jeszcze gdzieś działa? Ile interesujących literacko, niekomercyjnych debiutów wydają rocznie W.A.B. czy Wydawnictwo Literackie? Można policzyć na palcach jednej ręki. Czy Wydawnictwo Literackie z pieniędzy zarobionych na książkach Olgi Tokarczuk stało się potentatem w kategorii „eseistyka literacka", „poezja" i „proza eksperymentalna"? Jakoś nie.

Powiedziałbym, że wręcz przeciwnie. Takie książki nadal wydają mali wydawcy, którzy mają ambicje i nie boją się ryzyka.

Nie jesteś już w zarządzie Unii Literackiej.
– I to sprawia, że mogę mówić rzeczy, których wcześniej nie mogłem, ponieważ stanowisko Unii – w jakimś stopniu słusznie – jest takie, że oto wszyscy w tak zwanym polu literackim jedziemy na tym sa-

eprasa.pl 3f6a130bce

mym wózku. Zatem jako autorzy mamy zbieżne interesy z wydawcami, z księgarniami i bibliotekami.

Moim zdaniem nie do końca.

Otóż nie zgadzam się z tym, że wszystkiemu winne są mityczne lewiatany z ich blaszanymi magazynami, śmiejący się demonicznie dystrybutorzy, którzy mają nad wszystkim władzę. Przez ostatnie 30 lat wolnego rynku to wydawcy poprzez bierność, brak wspólnej linii, ale też pazerność i porzucenie odpowiedzialności oraz swojej kulturotwórczej roli, doprowadzili do tego, że ich losy zależą od dystrybutorów.

Muszę chyba zrobić przypis, bo za chwilę odezwą się mali wydawcy, którzy powiedzą: „Zygmunt, czego ty od nas chcesz". Niczego nie chcę od Pauzy, Filtrów czy ArtRage i im podobnych. Jest wielu fantastycznych wydawców, którzy robią świetne rzeczy. Ale nie mogę uwierzyć w to, że Znak, Foksal, Wydawnictwo Literackie czy Sonia Draga nie mieli nigdy w sobie tyle mocy, żeby wylobbować zmiany na rynku książki. Mając też niezłe umocowanie polityczne, przecież nawet teraz wicemarszałek Senatu Rafał Grupiński i marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty to osoby związane z branżą wydawniczą.

[Grupiński był m.in. prezesem Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych i dyrektorem wydawnictwa Prószyński i S-ka. Jego żoną jest Ewa Malinowska-Grupińska, w latach 2003-2006 prezeska Polskiej Izby Książki, która od 2007 roku prowadzi Wydawnictwo MG.

Włodzimierz Czarzasty był współwłaścicielem wydawnictwa Muza. Obecnie jego żona, Małgorzata, jest wiceprezesem Wydawnictwa Muza i główną akcjonariuszką wydawnictwa – red.]

Taka siła! Znajomi politycy, w katalogu nobliści, Jan Paweł II, wszechświatowe bestsellery, władza nad umysłami czytelników, a oni nic nie mogą, biedacy, bo pan Janusz ma tam blaszany magazyn i o wszystkim decyduje. Kto w to uwierzy? Stworzyli taki rynek, bo tego chcieli, bo jego kuriozalne zdziczenie, brak regulacji i kontroli im się opłacają.

Główną organizacją lobbingową na rynku książki jest Polska Izba Książki. Jakie jest jej największe osiągnięcie?

Przyznaję, że trudno mi wyliczyć ich sukcesy.

– Znam jeden sukces PIK – bardzo gorzki, pokazujący ich stosunek do nas równie wymownie jak rozważania Czerwińskiego, gdzie jest miejsce jego „dojnych krów". Kiedyś funkcjonował mechanizm, zgodnie z którym jeśli oficyna wydawała książkę, która już znajdowała się w domenie publicznej, jakieś setne wydanie Sienkiewicza czy Dickensa, za które nie trzeba nikomu płacić, to musiała odprowadzać od tego niewielką opłatę na Fundusz Promocji Twórczości – z tego fundowano stypendia dla nas, pomoc socjalną, pokrywano wydawcom koszt wydań pozycji o szczególnym znaczeniu dla kultury.

PIK w 2015 roku wylobbował wykreślenie tego zapisu, bo uznali to za zbyt duże obciążenie. I teraz z setek tysięcy sprzedanych w tym roku „Lalek" ani grosz nie idzie na pisarzy i pisarki. Myślę, że kolega Prus byłby wkurzony jak jasna cholera.

Heca to małe wydawnictwo fair trade, które będzie specjalizowało się w polskiej literaturze współczesnej

Obniżenie VAT na książki to też pewnie jakiś sukces lobbingowy. Ale nie wiem, czy na nim zyskali autorzy. Ale powiedz mi wreszcie o tych specjalnych warunkach w Hecy.

– Łona w jednym z wywiadów powiedział, że kiedyś celem artysty było dotrzeć do jak największej liczby odbiorców, a dzisiaj jego rolą jest budowa społeczności. Posiadanie wiernego plemienia odbiorców i odbiorczyń. W Hecy chcemy właśnie to plemię zgromadzić wokół naszych książek. Nie chcemy trafić „do każdego", lecz do tych, którzy chcą razem z nami uczestniczyć w tej wspaniałej, magicznej podróży, jaką jest więź pisarzy z czytelnikami.

Ładnie to brzmi. Ale konkrety, Zygmunt. Ile dostanie autor w Hecy?

– 15 zł od egzemplarza. Niezależnie od tego, gdzie i jak go sprzedałem. Chciałbym dojść do 20 zł, ale na to potrzebuję czasu. I wtedy okaże się, że model 1/3 dla autora, 1/3 dla wydawcy, 1/3 dla sprzedawcy jest możliwy. I wtedy, mam nadzieję, koleżanki i koledzy przyjdą do różnych prezesek i prezesów i powiedzą: hej, przecież podobno tak się nie dało. Może tego tak się boją?

Nieźle. Ponad trzy razy więcej niż normalnie. Ale z prostej matematyki wychodzi, że to nie będą tanie książki.

– Po pierwsze, to jest trzy razy więcej w przypadku gwiazd. Znam takie przypadki, że 15 zł to jest dziesięć razy więcej. Po drugie, książki Hecy mają na okładce 65 zł, a tak zerkam na półkę: nowy Chmielarz 65 zł, nowa Sobczak 60 zł, a za „dekory", czyli klasykę w starych tłumaczeniach, ale za to z barwionymi brzegami, W.A.B. śpiewa sobie nawet stówę. Spytaj, ile za „Lalkę" à propos.

Pytam.

– Osiem dych. Nieźli są, co nie? Zero za tekst, zero za tłumaczenie. Ale to ja uniżenie wyjaśniam, że moje książki, jak mówisz, „nie będą tanie"? Otóż nie jest to prawda, ale nawet gdyby – Heca jest wydawnictwem fair trade. Wspierasz polskie autorki i polskich autorów, i wiesz, że są dobrze traktowani i zarabiają na tym uczciwie. Nie chcesz fair trade, to Bellona ma dla ciebie literaturę rozpuszczalną w saszetkach.

Będziesz miał e-booki w streamingach typu Legimi?

– Nie wiem. Jak okaże się, że możemy się uczciwie dogadać, to tak, jasne. Wkurza mnie to, że wiele osób pyta: „Ale jak ty sobie, Zygmunt, poradzisz, jeśli nie będziesz miał książek w Empiku?".

Dlaczego miałbym nie mieć, to raz. Jak się dogadamy, to będę miał. Poza tym coraz więcej koleżanek i kolegów już przeszło albo przechodzi na inny model. Muszę podkreślić świętą więź łączącą autorki i autorów z czytelnikami i czytelniczkami. Żyjemy w świecie, gdzie wydawniczy baronowie, Empik i pan Janusz z blaszanym magazynem nie są w tej więzi ani niezbędni, ani nawet bardzo potrzebni. Ale jeśli pytasz, czy boję się, że z hukiem polegnę – w każdej chwili.

Heca to póki co czterech facetów. Mamy 2026 rok...

– Wiem... Będą też autorki, ale na konkretne nazwiska musisz chwilę poczekać.

Jakich autorów i autorek szukasz?

– Takich, którzy czują rock'n'roll. Którym podoba się to, że Heca będzie wyzwaniem, nowością, energią, że fajnie będzie być z nami. Nie zamykamy się na jeden gatunek literatury, interesują nas także non-fiction czy dobre powieści obyczajowe. Najważniejsze, żeby czytelnik dostawał książki dobre w swoich kategoriach.

Póki co wydajecie wznowienia. Kiedy nowości?

– Jeszcze w tym roku. Będzie premierowy zbiór moich opowiadań, ale też niespodzianki.

Wróćmy jeszcze do Czerwińskiego. Bardzo się cieszę z tych jego wypowiedzi, bo obnażył to, w jaki sposób najwięksi wydawcy myślą o autorach. Teraz już wiemy też, dlaczego Copyright Polska przez lata nie walczył o zmianę zapisów o rekompensacie za wypożyczenia biblioteczne, o zwiększenie nakładów.

W zarządzie Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska są Zbigniew Czerwiński, były prezes Bellony, Piotr Dobrołęcki, redaktor naczelny „Magazynu Literackiego Książki", wydawanego przez Bibliotekę Analiz, Małgorzata Skowrońska, szefująca wydawnictwu Agory, i Barbara Jóźwiak, była prezeska PWN, do którego należy hurtownia Azymut.

– I to ma być zarząd „stowarzyszenia autorów"? Dlatego od dawna powtarzam, że jako pisarze i pisarki jesteśmy sami. Rzeczpospolita powinna to zauważyć i ruszyć nam na ratunek. Żadna inna branża artystyczna w Polsce nie jest tak osierocona.

Ustawa o rynku książki coś zmieni?

– Nie wiem, co powiedzieć. Słabo wierzę w to, żeby kiedykolwiek weszła w życie. Przecież połowa wydawców jest przeciwna jednolitej cenie książki [nakazującej sprzedawanie książki w tej samej ustalonej przez wydawcę cenie rok po premierze – red.], która jest niestety trzonem tej ustawy. Jak przyjdzie do konsultacji społecznych, będzie mnóstwo protestów. Czytelnicy też nie będą zachwyceni, zwłaszcza ci, którzy czytają dużo nowości. Czy po jej wprowadzeniu spadłyby ceny książek? Być może, ale nikt tego nie obieca.

Obawiam się, że razem z jednolitą ceną książki utopione zostaną słuszne zapisy, jak choćby minimalne wynagrodzenie dla autorów w wysokości 10 proc. od ceny okładkowej oraz przede wszystkim konieczność raportowania nakładów i sprzedaży. Teraz nikt tego nie wie, rynek książki jest kuriozalnie tajny.

Ustawa próbuje pogodzić ze sobą interesy wielu grup, które nie są do pogodzenia.

Wydawcy chcą, żeby ktoś ich ocalił przed złowieszczym dystrybutorem, bo sami nie potrafią. Księgarze chcą zarobić jak najwięcej, ale przede wszystkim przetrwać, żeby ich wszystkich nie pożarło Bonito. Biblioteki są w wiecznej histerii, że ktoś im każe coś zrobić albo, co gorsza, zapłacić czy podzielić się setkami milionów z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

A ministerstwo z budżetem kilku miliardów zamiast ratować za wszelką cenę swój najcenniejszy zasób, czyli ludzi tworzących tkankę narodowej kultury, sadza nas przy stole z potężnymi graczami i mówi: No, to weźcie się tam jakoś dogadajcie.

Tych interesów nie da się pogodzić jedną ustawą, a prace nad nią – mam takie wrażenie – przeciągają się też dlatego, że ministerstwo naobiecywało poprawę sytuacji wszystkim, którzy mieli jakiś interes. I trudno będzie z tego wybrnąć. A może właśnie łatwo? „Nie ma zgody środowiska", powie ministerstwo po tym, jak dostanie dziesiątki protestów przeciwko ustawie – od wydawców, bibliotek, hurtowni. Próbowaliśmy, no ale nie wyszło, no nie dogadały się histeryczne osoby, peszek.

Zgadnij, kto na tym najwięcej straci? Bo coś mi mówi, że nie Empik, nie Bellona i nie Biblioteka Narodowa.

Co jest rozwiązaniem?

– Zacząć od podstaw, a więc od ludzi piszących. To w końcu bez nas nie ma tego dobra kultury, jakim jest książka. Jednym z pomysłów, na który wpadliśmy w Unii, jest przekształcenie Instytutu Książki w PISF dla literatury. Czyli instytucję, która dzięki dotacjom państwowym i pieniądzom z rynku (od dystrybutorów, od obrotu książkami antykwarycznymi, od wydawania klasyki) będzie dotowała cztery filary książki: autorów, wydawców, księgarzy, biblioteki. Bellona by dostała grant na eseje o polskiej literaturze, Wydawnictwo Literackie na jakiś debiut, bo teraz tam krucho.

Myślę, że to oburzenie faktem, że dość znani autorzy postanowili założyć wydawnictwo i działać na własnych zasadach, wynika stąd, że wielcy wydawcy i obsadzone przez nich instytucje zdają sobie sprawę z tego, że coraz bardziej oczywiste staje się to, od kogo powinna zacząć się zmiana.

My nie uciekamy przed czytelnikami, uciekamy przed regułami rynku, które wymyślono kilka dekad temu nie bez udziału tych, którzy dzisiaj nas krytykują. Wiesz, jakiego świata się boję?

Opowiedz.

– Takiego, w którym pozornie wszystko działa. Księgarnie mają wysoką marżę i sprzedają książki po cenie okładkowej. Wydawcy nie muszą oddawać połowy ceny książki dystrybutorom. W każdej gminie jest lśniąca biblioteka pełna nowości, kupowanych z lokalnych księgarni. W księgarniach i bibliotekach działają dobre kawiarnie, a podczas klubów książki dyskutuje się tłumnie o ważniejszych nowościach.

A jednocześnie nie wychodzi ani jedna książka napisana po polsku. ●

eprasa.pl 3f6a130bce

Rakieta Zhuque-3 wylądowała jak Falcon 9

CHINY NADRABIAJĄ DYSTANS DO SPACEX

Zhuque-3 prywatnej firmy LandSpace została drugą chińską rakietą, której pierwszy stopień udało się odzyskać po starcie orbitalnym. I pierwszą w Chinach, która wylądowała niemal dokładnie tak, jak robią to Falcony Elona Muska.

Piotr Cieśliński

Jeszcze w grudniu pierwszy stopień Zhuque-3 rozbił się tuż obok lądowiska. Tym razem wylądował bez problemu niemal w samym środku wyznaczonego obszaru.

Rakieta wystartowała z kosmodromu Jiuquan na północnym zachodzie Chin w nocy z wtorku na środę polskiego czasu. Jej drugi stopień dotarł na orbitę. Co dokładnie wyniósł, na razie nie ujawniono.

Natomiast pierwszy stopień rakiety po wykonaniu swojej pracy rozpoczął kontrolowany powrót.

Rozłożył cztery nogi i pionowo osiadł niemal na środku betonowego lądowiska około 390 km od miejsca startu.

Była to druga próba takiego manewru. W grudniu 2025 r. rakieta również bez problemu wyniosła próbny ładunek na niską orbitę okołoziemską, ale powrót pierwszego stopnia się nie udał. Rakieta uderzyła w ziemię z dużą prędkością tuż obok lądowiska.

W ciągu ośmiu miesięcy firma LandSpace poprawiła błędy i przeprowadziła perfekcyjne lądowanie.

FALCON 9 PO CHIŃSKU

Zhuque-3 w wielu aspektach przypomina Falcona 9, czyli pierwszą na świecie rakietę, która jest częściowo odzyskiwana. Obie rakiety mają w pierwszym stopniu po dziewięć silników, wracają z pomocą własnego napędu i lądują pionowo na rozkładanych nogach.

Chińska rakieta ma także podobny rozmiar – około 66 m wysokości i 4,5 m średnicy. Amerykański Falcon 9 mierzy 70 m i ma 3,7 m średnicy. 22,8 t. Ale pod podobną sylwetką kryją się istotne różnice.

Paliwem Falcona 9 jest nafta rakietowa RP-1 i ciekły tlen. Zhuque-3 wykorzystuje ciekły metan i tlen, czyli zestaw, jaki coraz częściej wybierają konstruktorzy rakiet projektowanych z myślą o wielokrotnym użyciu.

• **Start rakiety Zhuque-3, należącej do chińskiej prywatnej firmy LandSpace. Dongfeng w północno-zachodnich Chinach, 19 sierpnia 2026 r.** FOT. CNSPHOTO/VIA REUTERS

Inaczej rozwiązano również sposób powrotu. Falcony 9 najczęściej lądują na autonomicznych barkach na oceanie. Zhuque-3 także nie zawraca do miejsca startu, bo kosztowałoby to zbyt wiele paliwa. Jej lądowisko zbudowano jednak na lądzie, 390 km od kosmodromu. Dzięki temu pierwszy stopień nie jest wystawiony na działanie słonej wody.

Dzisiejsza Zhuque-3 nie jest jeszcze odpowiednikiem Falcona 9 pod względem możliwości.

W konfiguracji zakładającej odzyskanie pierwszego stopnia może wynieść około 8 ton na niską orbitę. Falcon 9 – ponad 20 ton. LandSpace pracuje już jednak nad znacznie większą Zhuque-3E. Rakieta ma urosnąć do ponad 76 m, dostać mocniejsze silniki i wynosić 18,3 ton.

DWIE CHIŃSKIE RAKIETY JUŻ WRACAJĄ NA ZIEMIĘ

Chińczycy robią jednak szybkie postępy. Jeszcze miesiąc temu nie mieli ani jednej rakiety orbitalnej z odzyskiwalnym pierwszym stopniem. Teraz mają dwie.

10 lipca nastąpiła udana premiera rakiety Długi Marsz 10B. Jej pierwszy stopień po starcie z kosmodromu Wenchang na wyspie Hajnan wrócił na specjalną platformę na morzu. Ta rakieta nie ma jednak rozkładanych nóg. Została przechwycona przez system stalowych lin, o które zaczepiły haki umieszczone z boku rakiety.

Różnica jest jeszcze jedna. Długi Marsz 10B powstał w państwowym sektorze kosmicznym – w Chińskiej Akademii Technologii Rakiet Nośnych (CALT) w Pekinie, która należy do potężnego państwowego koncernu, Chińskiej Korporacji Nauki i Technologii Kosmicznych (CASC). Ta rodzina rakiet jest rozwijana także z myślą o chińskim programie załogowych lotów na Księżyc.

Zhuque-3 jest natomiast dziełem prywatnej firmy LandSpace. Pekin od ponad dekady świadomie buduje drugi filar chińskiej astronautyki, dopuszczając prywatne start-upy do technologii i rynku wcześniej zdominowanego przez państwowe instytuty. Obok firmy LandSpace działają m.in. Space Pioneer, Galactic Energy, Deep Blue Aerospace czy iSpace. Prawie wszystkie próbują dziś zbudować własną rakietę wielokrotnego użytku, czyli skopiować najważniejszą przewagę amerykańskiej SpaceX – możliwość odzyskania najdroższego elementu rakiety i wysłania go ponownie w kosmos.

Pekin od ponad dekady świadomie buduje drugi filar chińskiej astronautyki, dopuszczając prywatne start-upy do technologii i rynku wcześniej zdominowanego przez państwowe instytuty

NASTĘPNA W KOLEJCE CZEKA DŁUGI MARSZ 12A

Najbliższym konkurentem Zhuque-3 jest państwowy Długi Marsz 12A, dzieło Szanghajskiej Akademii Technologii Lotów Kosmicznych (SAST), należącej do korporacji CASC. To również rakieta napędzana metanem i tlenem, podobnych rozmiarów, startująca także z kosmodromu Jiuquan i mająca lądować na przygotowanym lądowisku położonym wzdłuż trasy lotu.

Jej debiut w grudniu 2025 r. zakończył się połowicznym sukcesem: górny stopień dotarł na orbitę, ale pierwszego stopnia nie udało się odzyskać.

Tempo rozwoju chińskiej astronautyki jest ogromne, ale też nie wszystko Chińczykom wychodzi.

Zaledwie 10 sierpnia, osiem dni przed lotem Zhuque-3, z kosmodromu Wenchang wystartował Długi Marsz 7A z satelitą telekomunikacyjnym Zhongxing-4B, którego lot zakończył się katastrofą. Rakieta doznała awarii krótko po starcie i została utracona wraz z ładunkiem. Przyczyna jest badana.

Była to jednak zupełnie inna rakieta niż Zhuque-3 i jej awaria nie ma bezpośredniego związku z testami systemów wielokrotnego użytku. Jeśli jednak problemem jest wada silnika, to może unieruchomić inne chińskie rakiety, które korzystają z tego samego napędu.

WYLĄDOWAĆ TO DOPIERO POŁOWA SUKCESU

Żeby dorównać firmie SpaceX, Chińczycy muszą jeszcze pokazać, że nie tylko potrafią sprowadzić pierwszy stopień rakiety na Ziemię, ale przygotować ją do kolejnego lotu i wysłać w kosmos ponownie.

SpaceX od ponad dekady rutynowo odzyskuje pierwsze stopnie Falconów 9 i wysyła je w kosmos. LandSpace deklaruje, że w ciągu sześciu miesięcy ponownie wykorzysta odzyskany właśnie pierwszy stopień. Docelowo firma zakłada około 20 lotów jednego boostera.

Dopiero wtedy zacznie być prawdziwą konkurencją dla SpaceX.

Wielokrotne wykorzystywanie rakiet jest dziś jednym z najważniejszych warunków taniego i częstego latania w kosmos. W praktyce decyduje o tym, kto będzie w stanie budować gigantyczne konstelacje satelitów, rozwijać programy księżycowe i konkurować na światowym rynku usług kosmicznych.

Chiny budują równolegle dwie wielkie konstelacje satelitów internetu szerokopasmowego: Guowang i Qianfan. Każda ma docelowo liczyć ponad 10 tys. satelitów i stać się chińskim odpowiednikiem Starlinka.

Na razie oba projekty są daleko za amerykańskim konkurentem. W połowie 2026 r. każdy miał na orbicie zaledwie po kilkaset satelitów, a pierwsze usługi mają ruszyć w 2027 r. ●

1 RP

eprasa.pl 3f6a130bce

Zwierzęta

Psy czytają nam z twarzy. Naukowcy znaleźli potwierdzenie w psim mózgu

Uśmiechasz się? Jesteś smutny albo zły? Za każdym razem twoje uczucia są przetwarzane w nieco innym rejonie mózgu twojego psa.

Tomasz Ulanowski

Dla niektórych (tych niedoinformowanych) to kolejny dowód na wyższość psów nad kotami. Psy rozpoznają ludzkie uczucia. Koty, oczywiście, też, ale więź łącząca psa z jego człowiekiem zdaje się szczególnie silna.

To efekt silnego udomowienia. Pies jest pierwszym zwierzęciem udomowionym przez człowieka. Według naukowych szacunków wilk szary stał się psem domowym gdzieś w Eurazji od 40 tys. do 20 tys. lat temu, czyli jeszcze w czasach zbieracko-łowieckich. Gdy pierwszy wilk nieśmiało podszedł do ludzkiego ogniska, rozpoczął się proces przystosowywania go do życia wśród ludzi.

Udomowienie każdego gatunku zwierzęcia wyglądało zresztą podobnie. Pierwsi hodowcy wprowadzali dobór „nienaturalny" – wybierali do rozrodu osobniki okazujące jednocześnie najmniejszy strach przed człowiekiem i najmniej agresywne wobec swojego „pana".

Dziesiątki tysięcy lat później pies lepiej rozumie się z człowiekiem niż z innymi psami.

Przesada? Udowadniają to eksperymenty sprawdzające uspołecznienie psów i wilków. Kiedy te drugie okazują silną relację z innymi wilkami, w tym altruizm wobec członków swojego stada, i dobrze ze sobą współpracują, psy wolą relację mocniej zhierarchizowaną – w której wyraźnie dominuje jeden osobnik.

• **Naukowcy z Austrii, Meksyku i Węgier zbadali kilkanaście psów funkcjonalnym rezonansem magnetycznym i udowodnili, że psy rozpoznają nasze grymasy równie dobrze jak my sami** FOT. RAUL HERNANDEZ / EÖTVÖS LORÁND UNIVERSITY

Jeśli nie jest nim człowiek, w stadzie psów pałeczkę wyższości nad innymi przejmuje jeden z nich.

Psy nauczyły się też „spijać z naszych ust" oczekiwania. W tym – rozpoznawać nasze uczucia. Każdy opiekun psa potwierdzi, że ich milusiński pociesza ich, kiedy są smutni, cieszy się z nimi, gdy się weselą, i podwija ogon, kiedy okazują złość. Psy rozpoznają nasze grymasy równie dobrze jak my sami.

Badacze pokazywali psom zdjęcia ludzkich twarzy – wykrzywionych przez różne uczucia – i za pomocą fMRI badali, które rejony psiego mózgu ulegają aktywacji

Naukowcy z Austrii, Meksyku i Węgier właśnie udowodnili, że nasze subiektywne wrażenia są obiektywną prawdą.

A zrobili to, przyzwyczajając kilkanaście psów do badania funkcjonalnym rezonansem magnetycznym (fMRI – kto wytrzymał w „tubie" kilkadziesiąt minut, wie, jaki to wyczyn).

Wyniki tego eksperymentu opublikowało czasopismo „iScience".

Badacze pokazywali psom zdjęcia ludzkich twarzy – wykrzywionych przez różne uczucia – i za pomocą fMRI badali, które rejony psiego mózgu ulegają aktywacji. Zaczęli od twarzy uśmiechniętych i szczęśliwych. Oglądającym je psom „zapaliły się" kora skroniowa i jądro ogoniaste. Ten pierwszy rejon odpowiada za wyższe funkcje poznawcze, a ten drugi należy do układu nagrody.

– Taka reakcja psiego mózgu wskazuje, że zadowolone ludzkie twarze są dla psów ważnym sygnałem życiowym – komentuje współautorka badania i publikacji dr Laura Cuaya z Uniwersytetu Wiedeńskiego.

Jaki efekt wywołały ludzkie twarze pokazujące inne uczucia – złość, strach, smutek?

Na ich widok w psich mózgach aktywowały się inne rejony. Para kora skroniowa – jądro ogoniaste aktywowała się wyłącznie w reakcji na widok twarzy zadowolonych. Jednocześnie psi mózg reagował inaczej na ludzką złość, w innym miejscu na nasz strach, a jeszcze gdzie indziej – na smutek.

Autorzy publikacji zastrzegają się, że ich badanie było mocno ograniczone. W końcu zdjęcie ludzkiej twarzy to nie to samo co cały żywy człowiek, który pachnie, rusza się, mówi i gestykuluje. A język ciała niesie kolejne informacje, które psy na pewno odczytują.

Co więcej, wszystkie badane psy pochodziły z „dobrych domów" – żyły w kochających ich ludzkich rodzinach, nie na ulicy, gdzie realia życia są zgoła inne.

A środowisko życia, jak wiadomo, mocno zmienia mózg.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34447911

Syndyk masy upadłości KLIVATEC Sp. z o.o. w upadłości

OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ:

- **ruchomości obejmujących: urządzenia, klimatyzatory oraz pozostałe urządzenia - po cenie nie niższej niż 15 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 1,**
- **wyposażenia biura - po cenie nie niższej niż 15% wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 2,**
- **ruchomości obejmujących: klimatyzatory i urządzenia marki LG oraz Mitsubishi, po cenie nie niższej niż 45 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 3.**

Oferty należy składać pisemnie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie w zaklejonych kopertach z dopiskiem „PRZETARG – KLIVATEC" w terminie od 20.08.2026 r. do dnia 27.08.2026 r. do godz. 12:00. Regulamin przetargu, operat szacunkowy oraz załączniki nr. 1,2 oraz 3 znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt: pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448529

Syndyk masy upadłości MZ Europe sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie (dawniej KGH Polska sp. z o.o.), sygn. akt WA1M/GUp/47/2023, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż łącznie:

(a) prawa użytkowania wieczystego zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej przy ulicy Czarkowskiego 9, w miejscowości Łosice, powiat łosicki, województwo mazowieckie, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach, VIII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW SI2S/00003568/7, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 183/3, o łącznym obszarze 1,7230 ha oraz własności budynków i urządzeń na ww. gruncie, stanowiących odrębny od gruntu przedmiot prawa własności,

(b) prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej przy ulicy Czarkowskiego 9, w miejscowości Łosice, powiat łosicki, województwo mazowieckie, dla której Sąd Rejonowy Siedlcach, VIII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW SI2S/00023360/5, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 183/6, o łącznym obszarze 0,8699 ha.

Oferty składać należy w terminie do dnia 30 września 2026 roku do godz. 15.00, na adres biura syndyka: ul. Chocimska 18 lok. BU1, 00-582 Warszawa.

Otwarcie ofert nastąpi w ww. biurze syndyka w dniu 1 października 2026 roku o godz. 13.00.

Cena wywoławcza wynosi **25.504.189,20 zł netto**.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie wadium w wysokości 2.500.000,00 zł.

Oferent przed złożeniem oferty zobowiązany jest do szczegółowego zapoznania się z Regulaminem konkursu ofert.

Szczegółowe informacje na temat Przedmiotu konkursu udzielane są po podpisaniu umowy o zachowaniu poufności w biurze syndyka oraz telefonicznie pod nr. 732-713-111, a także za pośrednictwem poczty e-mail: *kancelaria@kancelariagrudzien.pl*.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448322

BK-GN.6840.35.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź
ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznacza się zabudowaną nieruchomość gruntową, stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi przy ulicy Waryńskiego 8A, oznaczoną numerem działki **622/5 obręb Czeladź** (dawny nr 73/4 arkusz mapy 6) **o powierzchni 0,0836 ha**, zapisaną w księdze wieczystej numer KA1B/00009624/6. Symbol użytku z ewidencji gruntów Bi.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego **„28U"** – tereny zabudowy usługowej – zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer LV/890/2009 z dnia 30 lipca 2009 r.

W dziale III księgi wieczystej Nr KA1B/00009624/6:

• ujawnione jest ograniczone prawo rzeczowe – na rzecz Czeladzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego – ZBK Sp. z o.o., Czeladź:

„odpłatne, ustanowione na czas oznaczony od dnia 01 sierpnia 2017 roku do dnia 31 lipca 2027 roku, to jest na okres 10 lat, prawo użytkowania nieruchomości objętej niniejszą księgą wieczystą i pobierania z niej pożytków, wyłączając pożytki z gruntu, którego zakres wykonywania ograniczony będzie wyłącznie do dotychczas nie wyodrębnionych lokali znajdujących się w posadowionych na nieruchomości budynkach."

Do aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości przedłożone zostanie oświadczenie osób uprawnionych reprezentujących Czeladzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego – ZBK Sp. z o.o., zrzeczenia się ww. ograniczonego prawa rzeczowego i wyrażające zgodę na bezciężarowe (to jest bez przenoszenia do nowo założonej księgi wieczystej) odłączenie działki gruntu numer 622/5 obręb Czeladź z księgi wieczystej KA1B/00009624/6.

• ujawnione jest ograniczone prawo rzeczowe – służebność przesyłu dla Polskiej Spółki Gazownictwa Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tarnowie. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona innymi, niż wymienione powyżej, ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

2. Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza została określona w wysokości: **750.000,00 złotych netto** (słownie złotych: siedemset pięćdziesiąt tysięcy 00/100)
Nieruchomość podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm).

4. Kwota wadium ustalona została w wysokości **150.000,00 złotych** (słownie złotych: sto pięćdziesiąt tysięcy 00/100), płatna do dnia **14 października 2026 r.** Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

5. Termin i miejsce przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź**,** sala konferencyjna I piętro **w dniu 22 października 2026 r. o godzinie 10⁰⁰**
Termin I przetargu: 8 czerwca 2026 r., termin II przetargu: 20 sierpnia 2026 r.

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

7. Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

eprasa.pl 3f6a130bce

wyborcza

STOŁECZNA

Czwartek, 20 sierpnia 2026 | Redaktor prowadząca **Edyta Różańska**

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Urbanistyka

Warszawa zaciąga inwestycyjny hamulec

Gminy powinny uchwalić plany ogólne do końca sierpnia, ale udało się to nielicznym samorządom. W Warszawie będzie wielomiesięczne opóźnienie, a to oznacza, że miasto wstrzyma inwestycje.

Michał Wojtczuk

• **Aż połowa powierzchni Warszawy nie ma planów zagospodarowania przestrzennego**

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sercem Pragi Południe jest 36 hektarów między ulicami Jana Nowaka Jeziorańskiego, gen. Fieldorfa „Nila", Ostrobramską i Międzyborską. O tym, jak będzie wyglądać, zadecyduje plan zagospodarowania – na początku lipca Rada Warszawy podjęła uchwałę, która pozwoli go przygotować.

I to będzie jeden z ostatnich planów stołecznego samorządu. Po 31 sierpnia w Warszawie nie będzie można pracować nad kolejnymi, bo miasto nie przyjęło tzw. planu ogólnego. Inwestycje będą sparaliżowane przez kilka miesięcy, w miejscach bez planu nie będzie można także rozbudować domu.

77 tysięcy uwag do planu ogólnego

Plan ogólny to nowy rodzaj dokumentu, który musi uchwalić każda gmina w Polsce. Będzie to jej konstytucja przestrzenna, wytyczająca ramy rozwoju, które później doprecyzują miejscowe plany zagospodarowania. Rolę planu ogólnego trudno przecenić. Oznacza na przykład przestawienie urbanistycznej zwrotnicy dla okolic Pałacu Kultury: nie powstaną już obok niego wieżowce przy ul. Emilii Plater.

Dlatego w Warszawie prace nad planem budziły ogromne zainteresowanie. W czasie konsultacji projektu zgłoszono aż 77 tys. postulatów. Urzędnicy miejskiego biura architektury i planowania przestrzennego wciąż je analizują. – Jest to czasochłonne zadanie – mówi Monika Beuth, rzeczniczka ratusza. I dlatego Warszawa nie zdąży uchwalić planu zagospodarowania w ustawowym terminie 31 sierpnia.

– Niejednokrotnie, razem z innym samorządami zrzeszonymi w ramach Unii Metropolii Polskich, komunikowaliśmy, że czas na sporządzenie planów ogólnych jest za krótki, zwłaszcza dla największych gmin – podkreśla Monika Beuth. I dodaje, że dowodem jest znikomy procent terenów, które plany ogólne dostały.

> *Niejednokrotnie komunikowaliśmy, że czas na sporządzenie planów ogólnych jest za krótki, zwłaszcza dla największych gmin*
>
> MONIKA BEUTH

I faktycznie: Ministerstwo Rozwoju i Technologii informowało, że do początku sierpnia plany ogólne uchwaliło tylko 19 proc. gmin w Polsce. Pod Warszawą uchwaliła go na przykład Podkowa Leśna. Jest małą gminą.

Im większy samorząd, im więcej ma mieszkańców – tym większa jest presja inwestycyjna i liczba wniosków do projektu, co sprawia, że jego komponowanie trwa dłużej. Jeśli gmina nie będzie przyjmie planu ogólnego do 31 sierpnia, nie może przystępować do prac nad nowymi planami zagospodarowania; może jedynie kontynuować już rozpoczęte prace.

„Wuzetki" wstrzymane do odwołania

Bez planu ogólnego gmina nie może też wydawać tzw. warunków zabudowy. W tych rejonach Warszawy, które nie mają miejscowych planów zagospodarowania, to właśnie „wuzetki" są jedyną drogą do uzyskania pozwolenia na budowę. Nie tylko dla deweloperskiego osiedla, ale także choćby na przebudowę strychu w domu jednorodzinnym na piętro mieszkalne czy na budowę szamba.

Warunki zabudowy mają swoje wady, które wielokrotnie opisywaliśmy w „Wyborczej". Największą jest ta, że za sprawą „wuzetek" zabudowa rozwleka się na zasadzie domina – jeden blok staje się precedensem dla kolejnych. W efekcie w wielu miejscach Warszawy zabudowa na „wuzetkach" rozlała się, psując urbanistykę.

Ale nie każda „wuzetka" powoduje takie skutki. Co gorsza, nie ma dla nich alternatywy: ludziom zostaje czekać na uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania, co w Warszawie potrafi trwać kilka-kilkanaście lat. Zablokowanie „wuzetek" zaciąga inwestycyjny hamulec.

Na mniejszą skalę podobna sytuacja wydarzyła się w Warszawie w 2024 roku. Wtedy w związku ze zmianą prawa lotniczego, którą stołeczny ratusz przegapił, „wuzetek" nie można było wydawać w jednej czwartej Warszawy, w bardzo szeroko rozumianym sąsiedztwie Lotniska Chopina. W efekcie nie można było tam dostać pozwolenia nawet na przebudowę szamba. Blokada trwała przez blisko rok, aż Sejm uległ prośbom stołecznego samorządu i ponownie zmienił prawo lotnicze.

Teraz skala blokady inwestycyjnej jest większa: aż połowa powierzchni Warszawy nie ma planów zagospodarowania i inwestorzy muszą tam występować o „wuzetki". Czyli od września budowy i przebudowy domów zostaną zablokowane w połowie miasta. Urzędnicy będą rozpatrywać tylko te wnioski, które złożono przed 31 sierpnia.

Ile to potrwa? Monika Beuth mówi, że po rozpatrzeniu postulatów projekt planu ogólnego zostanie przekazany do uzgodnienia przez kilka instytucji, m.in. państwowe Wody Polskie czy spółkę CPK. – Uzgodnienie projektu przez wszystkie te instytucje jest warunkiem przejścia do kolejnego etapu procedury. Miasto liczy na dobrą współpracę z nimi, ale nie ma pewności, ile czasu zajmie ten etap – przyznaje rzeczniczka stołecznego ratusza.

Wiele miesięcy opóźnienia

Po uzyskaniu wszystkich uzgodnień (i ewentualnych poprawkach) projekt planu ogólnego przekazany zostanie do zaopiniowania radom wszystkich dzielnic m.st. Warszawy. Następnie, wraz z raportem z konsultacji społecznych, zostanie opublikowany m.in. w Biuletynie Informacji Publicznej. Raport będzie zawierał wykaz wszystkich złożonych uwag, wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem.

I dopiero wtedy projekt zobaczy Rada m.st. Warszawy, która zdecyduje o jego uchwaleniu. – Planujemy, że nastąpi to do końca roku – mówi Monika Beuth. Nikt nie potrafi jednak zagwarantować, że nie potrwa to dłużej. ●

Wesoła

W kranach popłynie woda z Wisły

Koniec korzystania z wody z lokalnych ujęć głębinowych w osiedlach Wesoła Centrum i Wola Grzybowska. Lada dzień z kranów popłynie tu woda czerpana spod dna Wisły i oczyszczana w stacji uzdatniania na Saskiej Kępie.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK) zakończyło wartą prawie 8,9 mln zł inwestycję na terenie dzielnicy Wesoła. Trwała od listopada 2024 r. i polegała na budowie magistrali wzłuż ulic Warszawskiej i Mickiewicza, przebudowie sieci na ulicy 1 Praskiego Pułku i hydroforni „Warszawska". Dzięki temu osiedla Wesoła Centrum i Wola Grzybowska, a także Groszówka, zasilane do tej pory wodą z lokalnych ujęć głębinowych, zyskają dostęp do wody z Zakładu Wodociągu Centralnego, a dokładniej ze Stacji Uzdatniania Wody „Praga", która produkuje kranówkę z wody wiślanej.

Wodę dla aglomeracji warszawskiej MPWiK pozyskuje z dwóch głównych źródeł. Pierwszym jest przepływająca przez Warszawę Wisła, która zaspokaja ok. 70 proc. zapotrzebowania, drugim – znajdujące się na północ od stolicy Jezioro Zegrzyńskie. Poborem, uzdatnianiem i dystrybucją wody wiślanej zajmuje się Zakład Wodociągu Centralnego. Czerpie ją wyłącznie spod dna rzeki, wykorzystując do tego siedem studni, m.in. „Grubą Kaśkę" stojącą na środku Wisły.

Dotychczas tylko niewielki fragment dzielnicy Wesoła zaopatrywany był w wodę czerpaną spod dna Wisły. „Woda z SUW »Praga« dzięki wysoko sprawnej technologii uzdatniania wody, w tym nowoczesnemu systemowi ozonowania pośredniego oraz filtracji na złożu węgla aktywnego, cechuje się wysoką stabilnością jakości, a skuteczna dezynfekcja, zapewniająca bezpieczeństwo bakteriologiczne w sieci, prowadzona jest jedynie przy użyciu dwutlenku chloru, co przekłada się na lepszy smak i zapach wody" – informuje MPWiK.

Część mieszkańców obawia się tej zmiany. „Dla nas to katastrofa. Mieliśmy pyszną, krystalicznie czystą wodę, zmineralizowaną. Teraz przejdziemy na wodę z Wisły, która jest obrzydliwa. Wiem, bo wychowywałam się na Mokotowie" – alarmuje pani Hanna.

Warto jednak przypomnieć, że w wodzie z lokalnych ujęć docierającej do domów w osiedlach Wesoła Centrum i Wola Grzybowska sanepid wykrywał np. bakterie coli i ponadnormatywne stężenie manganu. ●

Tomasz Urzykowski

eprasa.pl 3f6a130bce

Zwierzęta

Zdziczałe psy postrachem Mazowsza

Gdy cała Polska szuka pumy, wioski na Mazowszu terroryzują owczarki niemieckie. – To już zdziczała wataha – słyszymy. Ludzie boją się wychodzić z domów.

Jakub Chełmiński

• **Dzikie psy w rejonie gminy Pacyna i Szczawin Kościelny**

Rozmawiam z mieszkańcami gmin na północnym Mazowszu po kolejnej akcji odławiania zwierząt. Nieudanej, bo po raz kolejny owczarki uciekły.

– Zachowują się jak zdziczała wataha. Polują, współpracując w stadzie – mówią mi mieszańcy z gmin Pacyna i Szczawin Kościelny. I dodają, że psy są trzy, dorodne, długowłose. Wędrują po Mazowszu od mniej więcej połowy lipca i sieją coraz większy popłoch.

Niedawno nagrał je Dariusz, któremu zagryzły cielaka. W nocy wyciągnęły zwierzę z plastikowego kojca dla młodych krów. Na opublikowanym przez niego filmie widać martwą jałówkę z ogromną raną wygryzioną na karku. Widać też psy.

To rasowe owczarki niemieckie: – Wiemy, że uciekły mieszkańcowi Żychlina. Chciałby pomóc, ale psy go nie słuchają – mówi Waldemar Rachubiński, sekretarz gmina Pacyna.

Atakują koty, krowy i ludzi

W ostatnich Rachubiński dniach odbiera jeden telefon za drugim i słucha zgłoszeń mieszkańców, którzy widzieli agresywne psy. Miejscowi donoszą, że owczarki zaatakowały kota, domowe psy, że podgryzają krowom na pastwisku ogony.

– Relacje są przerażające: te psy zachowywały się jak wataha polująca, jak dzikie zwierzęta – mówi sekretarz Rachubiński.

Ostrzeżenie wydała też wójt gminy Szczawin Kościelny Barbara Stępniak: „Zwracam się do Państwa z prośbą o zachowanie szczególnej ostrożności. Psy atakują ludzi i zwierzęta!" Podobny apel wystosował Tomasz Klimczak, wójt Pacyny.

Sytuacja obnaża niewydolność systemu i lukę w przepisach. Wszystkie gminy w Polsce muszą mieć umowy na opiekę i wyłapywanie zwierząt bezpańskich. Ale zdziczałe owczarki mają prawnego właściciela.

– Dostał mandat. Deklaruje chęć współpracy i przyjęcia psów po ich odłowieniu – mówi sekretarz Rachubiński. Potwierdza to st. asp. Łukasz Rydzewski z komendy policji w Gostyninie.

Mimo tego samorządowcy zapewniają, że trwają próby odłowienia zwierząt, choć w Polsce brakuje wykwalifikowanej do tego służby. W Pacynie i Szczawinie pomagać w tym mają lokalni strażacy ochotnicy, a psy są poszukiwane za pomocą drona. Ostatnia próbę ich schwytania podjęto w niedzielę, ale znów się nie udało. Owczarki uciekły.

Dzikie psy w całej Polsce

Dzięki nagraniom mieszkańców nie ma wątpliwości, że niebezpieczne zwierzęta to psy. Lobby myśliwskie często w przypadku takich ataków na zwierzęta hodowlane oskarża wilki. Tymczasem to właśnie wałęsające się psy, czy to właścicielskie, czy zdziczałe i urodzone już w naturze, są znacznie większym problemem.

W Roczniku Statystycznym Leśnictwa za 2025 rok podano, że w Polsce mamy około 25 tysięcy psów bezpańskich wałęsających się po lasach, a koło 49 tysięcy psów właścicielskich puszczanych na wsiach wolno. W tej drugiej kategorii najwięcej zwierząt jest na Mazowszu – 8493 psów i w łódzkim – 5147.

Z kolei Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska Piotr Otawski podał na posiedzeniu Senatu w marcu zeszłego roku, że w Polsce może żyć nawet 650 tysięcy zdziczałych psów.

Według raportu, dzikie psy miały zabić w 2025 roku m.in. 254 jelenie, 508 dzików i aż 5801 saren. Oprócz zwierząt, atakują też ludzi. Według informacji Fundacji Niech Żyją! (na podstawie danych z powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych) w Polsce zgłaszanych jest 36 tysięcy pogryzień rocznie.

O najtragiczniejszych słyszymy w mediach. Trzy lata temu pisaliśmy o watasze, która zaatakowała – także na północnym Mazowszu – 12-letnią Julkę. W zeszłym roku trzy psy, owczarki belgijskie, które wydostały się z posesji, śmiertelnie pogryzły 46-letniego kierowcę ciężarówki, który zatrzymał się na grzyby. ●

Radom/34448400

mzdik Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu

informuje, że w Miejskim Zarządzie Dróg

i Komunikacji w Radomiu, przy ul. Traugutta 30/30A

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), w dniu 07.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni i na stronie MZDiK w Radomiu został zamieszczony wykaz nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów m. Radomia jako działka nr 11/33 (obr. 0040, ark. 31) stanowiąca własność Gminy Miasta Radomia zapisana w KW. Nr RA1R/00075058/1.

Przedmiotowa działka położona jest przy ul. Kilińskiego/ Miłej w Radomiu i przeznaczona została w najem na posadowienie pojemnika na odpady z działalności gospodarczej Kusocińskiego 16F, Kusocińskiego 16 i Kusocińskiego 16G.

Warszawa/34447750

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.) – dalej specustawa oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o udostępnieniu nieruchomości na cele badań i pomiarów:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa
inwestycja: „Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania",

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
• gmina Teresin, powiat sochaczewski, województwo mazowieckie
– działki nr ewid. 24; 78; jedn. ewid. 142808_2, obręb 0011 Maurycew,

• gmina Wiskitki, powiat żyrardowski, województwo mazowieckie
– działki nr ewid.: 147**;** 151; 129/2; 133; 132/2; obręb 143805_5.0022 Nowy Oryszew
– działka nr ewid.: 37/3; obręb 143805_5.0018 Cyganka

Decyzja o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości, ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie badań lub pomiarów niezbędnych do przygotowania i realizacji inwestycji, w szczególności prac geologicznych lub określenia warunków posadowienia obiektów budowlanych oraz zapewnienia dojazdu umożliwiającego wykonanie badań i pomiarów.
Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pok. 7, w poniedziałek w godz. 13^{00} - 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} - 12^{00} po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Data publicznego obwieszczenia **20 sierpnia 2026 r.**
WIR-I.747.7.38.2026.KK2

1 WA

34448623

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448622

Odeszła Pani Wanda.

Wanda Traczyk-Stawska

„Pączek"

Warszawa straciła kogoś wyjątkowego -
Bohaterkę, żołnierkę Powstania Warszawskiego,
Honorową Obywatelkę miasta, niestrudzoną strażniczkę pamięci
o cywilnych ofiarach Powstania.

Ale przede wszystkim nauczycielkę, która przez całe życie uczyła nas wszystkich
czym jest odwaga, godność, odpowiedzialność za drugiego człowieka.

I patriotyzm – prosty, szczery, z głębi serca.

Dziękujemy za każdą chwilę, za każde spotkanie, za mądrość i energię.
Za to, że do ostatnich chwil była Pani z nami - swoim przesłaniem, swoją postawą,
swoim sercem. Bardzo nam będzie brakowało Pani głosu.
Ale wartości, których nas Pani uczyła, zostają z nami i to jest najpiękniejsza lekcja.

Pani Wando, dziękuję Pani za wszystko.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy współczucia

Prezydent miasta stołecznego Warszawy
Rafał Trzaskowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448605

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wandy Traczyk-Stawskiej

ps. Pączek

żołnierki Powstania Warszawskiego,
psycholożki, działaczki społecznej na rzecz praw człowieka, praw kobiet
oraz demokratycznych wartości.

Dziękujemy za świadectwo życia, słowa i działania w obronie innych.

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Rektor, Senat oraz społeczność akademicka Uniwersytetu SWPS

eprasa.pl 3f6a130bce

PŁOCK

OBWIESZCZENIE
z dnia 13 sierpnia 2026 roku
Prezydenta Miasta Płocka
miasta na prawach powiatu

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 roku poz. 311 tekst jednolity) oraz art. 49 i art. 73 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 roku poz. 1691 tekst jednolity),

że w dniu 12 sierpnia 2026 roku Prezydent Miasta Płocka wydał decyzję Nr 6/2026, znak WSU-III.6740.4.5.2026.RC o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na

rozbudowie drogi publicznej: drogi gminnej nr 520022W – ulicy Ośnickiej w Płocku – obejmującej odcinki:

– 3KDL: klasa drogi – L (lokalna); kategoria KR4, o długości około 648m;

– 4KDD: klasa drogi – D (dojazdowa); kategoria KR4, o długości około 213m;

– 5KDD: klasa drogi – D (dojazdowa); kategoria KR4, o długości około 305m;

– 7KDD: klasa drogi – D (dojazdowa); kategoria KR4, o długości około 220m;

wraz z budową infrastruktury technicznej i przebudową innych dróg publicznych w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą: „Budowa ulicy Ośnickiej".

Decyzją o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych gruntów (oznaczone tłustym drukiem): **1013/11, 1013/15**, **1013/25**, **1014**, 1016/5 (po podziale: **1016/15**, 1016/16), 1016/7 (po podziale: **1016/17**, 1016/18), **1016/11**, **1016/14**, 1017/2 (po podziale: **1017/3**, 1017/4), 1018/2 (po podziale: **1018/4**, 1018/5), 1018/3 (po podziale: **1018/6**, 1018/7), 1020/2 (po podziale: 1020/8, **1020/9**, 1020/10), 1020/3 (po podziale: 1020/11, **1020/12**), 1021/2 (po podziale: 1021/7, **1021/8**), 1021/5 (po podziale: 1021/9, **1021/10**), 1021/6 (po podziale: 1021/11, **1021/12**), **1022/2**, **1024/1**, **1024/12**, 1051/2 (po podziale: 1051/5, **1051/6**), 1053 (po podziale: 1053/1, **1053/2**, 1053/3, **1053/4**), 1054 (po podziale: 1054/1, **1054/2**, 1054/3, **1054/4**), 1055 (po podziale: 1055/1, **1055/2**, 1055/3, **1055/4**), 1056 (po podziale: 1056/1, **1056/2**, 1056/3, 1056/4), 1057/6 (po podziale: 1057/30, **1057/31**), 1058/8 (po podziale: 1058/15, **1058/16**), **1058/14,** 1064 (po podziale: 1064/1, **1064/2**), 1065/2 (po podziale: 1065/7, **1065/8**), 1065/4 (po podziale: 1065/9, **1065/10**), **1075**, **1076/1**, **1076/7**, **1078/1**, 1079/2 (po podziale: **1079/3**, 1079/4), **1082/12**, 1083/3 (po podziale: **1083/48**, 1083/49), 1215/1 (po podziale: 1215/3, **1215/4**), w granicach obrębu ewidencyjnego Nr 0010 – Podolszyce, jednostka ewidencyjna 146201_1 miasto Płock – **które znajdują się w liniach rozgraniczających pasa drogowego,**

uwaga: w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer

działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale. Pogrubioną czcionką zostały oznaczone

numery działek objętych liniami rozgraniczającymi teren inwestycji – przeznaczone pod inwestycję drogową,

oraz nieruchomości o numerach ewidencyjnych gruntów: 1103/2, 1088/2, 1088/1, 1079/1, 1086/4, 1078/6, 1079/4 (powstała z podziału 1079/2), 1078/2, 1076/9, 1220/3, w granicach obrębu ewidencyjnego Nr 0010 – Podolszyce, jednostka ewidencyjna 146201_1 miasto Płock – **które znajdują się poza liniami rozgraniczającymi pasa drogowego**.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Płocka

w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia.

Z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, aktami sprawy oraz dokumentacją projektową, można zapoznać się w Urzędzie Miasta Płocka w Wydziale Strategii, Architektury i Urbanistyki w Referacie Administracji Architektoniczno-Budowlanej (wejście od ulicy Zduńskiej). W przypadku chęci skorzystania z prawa do bezpośredniego przejrzenia akt proszę o uzgodnienie terminu wizyty w Urzędzie Miasta Płocka: telefonicznie 0-24-367-14-64, w poniedziałki, wtorki, środy w godzinach 8:00÷15:00, w czwartki w godzinach 8:00÷16:00, w piątki w godzinach 8:00÷ 14:00.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

znak sprawy: WSU-III.6740.4.5.2026.RC

Płock/34448446

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 8h, 8i i 8j w związku z art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały **Nr 449/XIV/2025** Rady Miasta Lublin z dnia 23 października 2025 r w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część IV - obszar A – w rejonie ul. Bohdana Dobrzańskiego** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin **- część IV - obszar A - w rejonie ul. Bohdana Dobrzańskiego** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 28 sierpnia 2026 r. do 25 września 2026 r. w godzinach od 8:00 do 15:00.**

Z dokumentacją projektu zmiany planu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1111, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w formach:

1. zbierania **uwag** w terminie **od 28 sierpnia 2026 r. do 25 września 2026 r.**
2. **spotkania otwartego** wraz z prezentacją projektu zmiany planu, które odbędzie się **w dniu 14 września 2026 r. o godz. 15:30 w Urzędzie Miasta Lublin, ul. Spokojna 2, sala konferencyjna nr 252, II piętro.** Chęć wzięcia udziału w spotkaniu otwartym proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 11 września 2026 r.
3. **dyżurów projektanta**, które odbędą się **w dniu 10 września 2026 r.** w godz. 15:30 - 16.30 oraz **w dniu 17 września 2026 r.** w godz. 15:30 - 16.30 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1111.

Zgodnie z art. 8i ust. 6 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (na formularzu) do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, skrzynka e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RTJAF-25, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: https://decyduje.lublin.eu/pl/ **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 września 2026 r.**

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

wz. Prezydenta Miasta Lublin, Zastępca Prezydenta
- Tomasz Fulara
(dokument w postaci elektronicznej podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym)

Lublin/34448566

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne

Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Nekrologi, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl 3f6a130bce

Informator usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34440593

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34440332

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34440335

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog
kondolencje
wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

ŚP

Wiesławę Sikorską-Ożgo

wieloletnią Ekspertkę, cenioną redaktorkę biuletynów SEKOCENBUD,
oddaną, sumienną i kompetentną specjalistkę, a przede wszystkim –
życzliwą, serdeczną i lubianą koleżankę.
Jej profesjonalizm, zaangażowanie i ciepło,
które wnosiła w naszą codzienną pracę, pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rada Nadzorcza, Zarząd, Zespół SEKOCENBUD

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448453

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Wandy Traczyk-Stawskiej

ps. „Pączek”

bohaterskiej uczestniczki Powstania Warszawskiego, żołnierki Armii Krajowej,
psycholożki, nauczycielki i działaczki społecznej,
Absolwentki Uniwersytetu Warszawskiego i Przyjaciółki naszej Uczelni,
której odwaga, mądrość, siła ducha i przywiązanie do wartości
pozostaną w pamięci kolejnych pokoleń

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rektor i Społeczność Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448632

Droga

Joasiu,

wyrazy najgłębszego współczucia dla

Ciebie i Najbliższych

z powodu odejścia

Mamy

składają

Ewa i Zbyszek Drzewieccy
Dorota i Henryk Napierała
Agnieszka i Kuba Tarnaccy
z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448470

W dniu 16 sierpnia 2026
zmarła w Tel Awiwie nasza Przyjaciółka

Batia Donner

Kuratorka wielu wystaw, intelektualistka,
autorka pionierskiej monografii o Natanie Rapoporcie.

Ceniła dobrą literaturę, dobry design i dobrą kuchnię.

Będzie nam brakować Jej mądrości, ironii i głośnego śmiechu.

Z wyrazami współczucia dla

Syna Daniela

Natalia Aleksiun, Shuki Ecker, Annamaria Orla-Bukowska, Lena Bergman

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448591

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Cezarego Kondeja

Członka Honorowego Klubu Miłośników Komunikacji Miejskiej,

wieloletniego pracownika Miejskich Zakładów Autobusowych

Rodzinie

składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Zarząd i członkowie
Klubu Miłośników Komunikacji Miejskiej w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448560

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Profesor

Anny Parzymies

wybitnej orientalistki,
założycielki i wieloletniej kierowniczki
Zakładu Islamu Europejskiego UW,
wykładowczyni na dawnym Wydziale Orientalistycznym UW,
mentorki pokoleń studentów,
Dobrego i Szlachetnego Człowieka

Rektor i Senat Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448610

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Profesora

Wiesława Theissa

wybitnego pedagoga,
specjalisty w zakresie pedagogiki społecznej
i dziejów myśli społeczno-wychowawczej,
wieloletniego pracownika Wydziału Pedagogicznego UW,
byłego kierownika Katedry Pedagogiki Społecznej i Pedagogiki Specjalnej,
wychowawcy pokoleń,
Dobrego i Szlachetnego Człowieka

Rektor i Senat Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448607

Dnia 16 sierpnia 2026 roku zmarł w wieku 79 lat

ŚP

Krzysztof von Grotthuss

wieloletni pracownik Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Świerku

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
21 sierpnia 2026 roku o godzinie 10:00
w kaplicy Hallpertów na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim
przy ul. Młynarskiej 54/56/58 w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie urny do grobu rodzinnego

Pogrążona w żalu

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448618

eprasa.pl 3f6a130bce

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

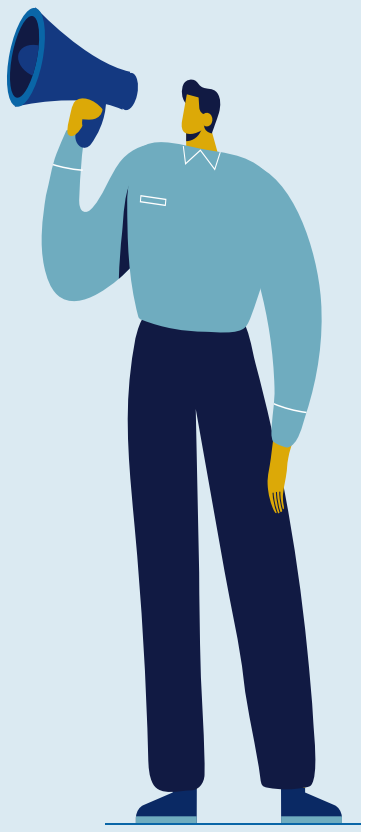

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

Z żalem zawiadamiamy, że 16 sierpnia 2026 roku odszedł

ŚP

Jan Janusz Kurłowicz

żył lat 91

Lekarz onkolog, wieloletni pracownik Szpitala Onkologicznego przy ul. Ogrodowej w Białymstoku.
Z troską i oddaniem służył swoim Pacjentom.
Wspaniały Syn, Brat i Wujek.

Wystawienie odbędzie się
21 sierpnia 2026 roku od 12:00 do 13:15
w kaplicy Domu Pogrzebowego, ul. Raginisa 8.

Msza Święta Żałobna o godzinie 13:30
w kościele na cmentarzu Farnym.
Po Mszy trumna z Ciałem zostanie złożona do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448513

OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 18 sierpnia 2026r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2025. 1691)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Burmistrza Gminy Kozienice z dnia 2 lipca 2026r. (data wpływu 6 lipca 2026r.) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości Wójtostwo – Parcela, gmina Kozienice – IV etap".

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych:

- 171, 180 (**180/1, 180/2, 180/3, 180/4,** 180/5) położone w obrębie ewidencyjnym 0015 Kolonia Kozienice, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice;
- 1 (**1/1**, 1/2) położona w obrębie ewidencyjnym 0034 Stara Wieś, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice.

Obszar poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy projektowanego odcinka drogi, przewidziany do czasowego zajęcia na okres wykonywania robót budowlanych, na którym realizowane będą:

- działka Nr 179 położona w obrębie ewidencyjnym 0015 Kolonia Kozienice, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice – w zakresie wykonania połączenia z obiektem mostowym;
- działka Nr 73/2 położona w obrębie ewidencyjnym 0015 Kolonia Kozienice, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice – w zakresie wykonania remontu przepustu;
- działka Nr 826 położona w obrębie ewidencyjnym 0034 Stara Wieś, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice – w zakresie wykonania remontu przepustu.

***(Oznaczenie:** przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).*

Informuję, że można się zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa, **w terminie 14 dni** od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34448413

Zarząd Mienia Komunalnego BIAŁYSTOK

ul. gen. J. Bema 89/1, 15-370 Białystok

e-mail: zmk@zmk.bialystok.pl

tel. 85 74-79-430

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH USYTUOWANYCH NA TARGOWISKU MIEJSKIM W BIAŁYMSTOKU

L.p.	Adres lokalu	Powierzchnia	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 08.09.2026r. o godz.:
1.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 12 (parter)	35,00 m²	16,00 zł/m²	1.680 zł	I	9:00
2.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 18 (parter)	27,00 m²	16,00 zł/m²	1.296 zł	I	9:00
3.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 2 (parter)	36,29 m²	16,00 zł/m²	1.742 zł	II	11:00
4.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 3 (parter)	77,24 m²	16,00 zł/m²	3.708 zł	II	11:00
5.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 4 (parter)	37,50 m²	16,00 zł/m²	1.800 zł	II	11:00
6.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 5 (parter)	37,50 m²	16,00 zł/m²	1.800 zł	II	11:00
7	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 8 (parter)	37,50 m²	16,00 zł/m²	1.800 zł	II	11:00
8.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 9 (parter)	37,50 m²	16,00 zł/m²	1.800 zł	II	11:00
9.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 14 (parter)	27,00 m²	16,00 zł/m²	1.296 zł	II	11:00
10.	ul. Kawaleryjska 21 B, lok. 17 (parter)	35,00 m²	16,00 zł/m²	1.680 zł	II	11:00

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. **Termin i miejsce przetargu: 08 września 2026 roku**, Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, Targowisko Miejskie przy ul. Kawaleryjskiej 19, Sala Konferencyjna na I piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
2. **Wadium:** Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK: **nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 w Banku PEKAO S.A.** z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **03 września 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego Zarząd Mienia Komunalnego (PEKAO S.A.) po godzinie 18:00 są traktowane przez bank jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu i adres lokalu.
3. **Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu:** internet – strona zmk.bialystok.pl, bip.zmk.bialystok.pl i bip.bialystok.pl.
4. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. Kawaleryjska 19, pok. nr 4, I piętro, tel.: 85 74 79 430.

Białystok/34448567

Prezydent Miasta Białegostoku

podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Białymstoku www.bip.bialystok.pl został zamieszczony

wykaz nr **39/2026** dotyczący przeznaczenia do zbycia w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Białystok, położonej w Białymstoku, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 1 – Bacieczki numerem 153 o pow. 0,0714 ha.

Przedmiotowy wykaz został również wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 na okres 21 dni, tj. **od dnia 18 sierpnia 2026 r. do dnia 8 września 2026 r.**

Białystok/34448460

Nieruchomość zabudowana z 3 stawami i gruntem ornym

Syndyk masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Kujawiak" we Włocławku (KRS 0000076163), sygn. akt V GUp 45/16, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż łącznie:

(a) prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Gołas, gmina Szczawin Kościelny, powiat gostyński, składającej się z działki ewidencyjnej o numerze 186, o powierzchni 1,58 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze PL1G/00011298/1,
(b) prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Szczawin Borowy Wieś, gmina Szczawin Kościelny, powiat gostyński, składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 78 i 79, o powierzchni 1,71 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze PL1G/00011298/1,
(c) prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Szczawin Borowy Wieś, gmina Szczawin Kościelny, powiat gostyński, składającej się z działki ewidencyjnej o numerze 137, o powierzchni 0,54 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze PL1G/00011298/1,
(d) prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Szczawin Borowy Wieś, gmina Szczawin Kościelny, powiat gostyński, składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 144 i 145, o powierzchni 1,99 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze PL1G/00011298/1.

Cena wywoławcza wynosi 179.233,50 *(sto siedemdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście trzydzieści trzy 50/100)* złotych netto.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie wadium w wysokości 17.000,00 zł.

Oferty należy składać w terminie do dnia 25 września 2026 roku do godz. 15:00, osobiście lub przesyłką poleconą, na adres: Syndyk Anna Grudzień-Kurpiewska, Kancelaria AGK, ul. Chocimska 18 lok. BU1, 00-791 Warszawa.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 29 września 2026 roku o godzinie 15:00.

Opis i oszacowanie przedmiotu sprzedaży oraz regulamin konkursu ofert dostępne e-mailowo.

Kontakt: 732-713-111, *kancelaria@kancelariagrudzien.pl*.

Płock/34448555

eprasa.pl 3f6a130bce

Dlaczego najlepszy piłkarz MŚ wolał Barcę od Realu

Większość kibiców zadaje sobie pytanie: dlaczego najlepszy piłkarz ostatniego mundialu Rodrigo Hernandez wolał Barcelonę od Realu Madryt?

Dariusz Wołowski

Według dziennika „El Pais" ta historia zaczęła się 25 czerwca na weselu na Costa Brava, na które pracownik Barcelony Dani Codina zaprosił Rodriego. Znali się ze współpracy w Manchesterze City, gdzie Codina był zatrudniony od sezonu 2021/22. Rok później klub z Etihad z Rodrim w składzie wygrał Ligę Mistrzów, a po dwóch latach pomocnik City otrzymał Złotą Piłkę po tym, jak poprowadził reprezentację Hiszpanii do triumfu na Euro 2024.

Następca Busquetsa

Rodri jest zaledwie drugim, po Luisie Suarezie, piłkarzem z Hiszpanii, który triumfował w prestiżowym plebiscycie „France Football". Nagrodę odbierał o kulach, bo we wrześniu 2024 roku, czyli niedługo po zdobyciu mistrzostwa Europy, zerwał więzadła w kolanie w spotkaniu Premier League z Arsenalem. Jego dalsza wielka kariera stanęła na jakiś czas pod znakiem zapytania.

Już wtedy urodzony w Madrycie Rodri łączony był z Realem, choć w Hiszpanii uważano go za następcę Sergio Busquetsa z Barcelony. Wychowanek akademii La Masia zmienił myślenie trenerów na temat roli defensywnego pomocnika. Nastała globalna moda na wystawianie także na tej pozycji piłkarzy kreatywnych. Busquets panował nad piłką jak rozgrywający, podobne cechy ma Rodri, wychowany w Atletico Madryt.

Kiedy w 2019 roku kataloński trener Pep Guardiola kupował Hiszpana do Manchesteru City za 62,6 mln funtów, w drugiej linii Realu wciąż rządzili Toni Kroos i Luka Modrić. Królewscy nie mieli więc powodu, by stawać do przetargu po Rodriego. Nie miała go także Barcelona, bo siedem lat temu Busquets wciąż był jeszcze w świetnej dyspozycji.

Tak więc Rodri wyrósł na globalną gwiazdę w angielskiej Premier League. Niedawno zapragnął jednak wrócić do La Liga. Było oczywiste, że w grę wchodzą Real lub Barcelona. Wydawało się, że wyścig wygra klub z Madrytu, który jest w znacznie lepszej sytuacji ekonomicznej od zadłużonego rywala z Camp Nou. Na dodatek Królewscy bardziej potrzebowali Rodriego, by zniwelować przewagę Barcelony w środku boiska. Dzięki niej zespół Hansiego Flicka zdominował Real w ostatnich dwóch sezonach, mimo iż Królewskich wzmocnił taki gwiazdor jak Kylian Mbappe.

Prezes Realu Florentino Perez był zdecydowany na zatrudnienie Rodriego. Chciał się jednak przekonać, że po ciężkim urazie z września 2024 roku nie zostały ślady. Aby wydać kilkadziesiąt milionów na piłkarza, trzeba być absolutnie pewnym, że jest zdrowy. Królewscy przesuwali więc transfer w czasie.

Reprezentacja Hiszpanii jechała na mundial do USA, Kanady i Meksyku bez ani jednego piłkarza Realu. Już podczas turnieju Perez wykupił z Chelsea prawego obrońcę Marca Cucurellę. Zapytano go wtedy: kogo Real jeszcze potrzebuje? – Rodriego – powiedział bez namysłu nowy piłkarz Królewskich, choć w takich sytuacjach zawodnicy wykręcają się od jednoznacznych odpowiedzi.

• **Rodrigo Hernandez pozuje z koszulką Barcelony. Camp Nou, 18 sierpnia 2026 r.**
FOT. REUTERS / BRUNA CASAS

Załatwianie spraw związanych z przeprowadzką Rodriego na Santiago Bernabeu wydawało się wtedy na ostatniej prostej. Zwłaszcza że na mundialu grał wspaniale. Niewielu ludzi wiedziało jeszcze w tamtym czasie, że do wyścigu po gracza Manchesteru City stanęła także Barcelona. I tu wracamy do wesela na Costa Brava w pobliżu stolicy Katalonii. 25 czerwca, podczas zabawy, Rodri zaśpiewał nagle pieśń „Un dia de partit", którą wykonują na Camp Nou fani Barcelony. Stało się jasne, gdzie chciałby zagrać?

Kiedy mundial w USA, Kanadzie i Meksyku się skończył, Hiszpania zdobyła tytuł, a Rodri otrzymał nagrodę dla najlepszego gracza mistrzostw, okazało się, że jego transfer do Realu nie jest wcale taki pewny. Kilka dni później media katalońskie z dumą ogłosiły, że najlepszego pomocnika świata skusiła wizja budowy drużyny przez Flicka. W Madrycie uderzono na alarm. Jeden z dziennikarzy madryckiej „Marki" napisał, że jeśli Perez i jego ludzie przegrają wyścig z Katalończykami, będą musieli się z tego gęsto tłumaczyć przed fanami Królewskich.

Rodri stawia na Barcelonę

Stawało się jasne, że Rodri do Realu nie trafi. Wybrał Barcelonę. Otrzymał od niej ofertę czteroletniego kontraktu, z pensją 13 mln euro netto za sezon. Piłkarz powiedział „tak", a wtedy mogły się rozpocząć negocjacje Barcy z Manchesterem City. Kontrakt kapitana reprezentacji Hiszpanii na Etihad Stadium kończył się w czerwcu 2027 roku, piłkarz nie chciał go przedłużyć, stąd kwota odstępnego musiała być umiarkowana. Za 10 miesięcy odszedłby za darmo.

Ustalono ostatecznie, że klub z Camp Nou zapłaci 60 mln euro, plus 10 mln w zależności od osiągnięć piłkarza. – To jest spełnienie marzeń. Dla mnie Barcelona była zawsze opcją numer 1. Teraz pójdziemy po triumf w Lidze Mistrzów i po wszystkie inne tytuły po drodze – powiedział Rodri w stolicy Katalonii. Przed hotelem, gdzie się zatrzymał, czekały dziesiątki fanów zespołu z Camp Nou. Po badaniach lekarskich w poniedziałek mógł wreszcie złożyć podpis na umowie.

Wszyscy w Hiszpanii są zgodni: Barcelona zyskuje wybitnego gracza i lidera, który pociągnie za sobą młody zespół Flicka. Rodri wie, jak wygrywać Ligę Mistrzów. Klub z Camp Nou ostatni raz zrobił to w 2015 roku, gdy jego trenerem był Luis Enrique, dziś prowadzący PSG. W ataku występowali wtedy Leo Messi, Luis Suarez i Neymar. Rzecz jasna od lat w Barcelonie nie ma żadnego z nich. W 2018 roku, gdy Messi przejmował opaskę kapitana po Andresie Inieście, publicznie obiecał fanom Barcy, że przywiezie im puchar za triumf w Champions League. Obietnicy nigdy nie spełnił.

Przez poprzednie cztery lata klub z Camp Nou próbował odzyskać tytuł najlepszej drużyny Europy z Robertem Lewandowskim. I też się to nie udało, choć w tym czasie Barcelona trzy razy wygrała ligę hiszpańską. Tęsknota za triumfem w Lidze Mistrzów jest w Katalonii ogromna, piłkarze Flicka mówią otwarcie, że to ich cel numer 1. Rodri ma pomóc go spełnić. Drużyna go potrzebuje, tym bardziej że Holender Frenkie de Jong doznał poważnego urazu podczas mundialu i nie wróci do gry w tym roku.

Rodri i Pedri – ta dwójka pomocników ma zapewnić Barcelonie sukcesy w najbliższej przyszłości. W teorii żaden klub w Europie nie ma tak znakomitych zawodników w środku boiska. Przed nimi ma grać Dani Olmo, kolejny mistrz świata. Obroną pokieruje Pau Cubarsi, atakiem Lamine Yamal – młode gwiazdy ostatniego mundialu. Kto będzie zdolny przeciwstawić się drużynie Flicka?

Wątpliwość polega na tym, że Rodri i Pedri mieli być siłą napędową reprezentacji Hiszpanii na niedawnych mistrzostwach świata, ale już na turnieju w USA, Kanadzie i Meksyku ten drugi stracił miejsce w podstawowej jedenastce Luisa de la Fuente. Obok Rodriego grał Fabian Ruiz z PSG, którego Pedri został zmiennikiem. Czyżby więc Rodri i Pedri nie potrafili znaleźć nici porozumienia na boisku lub po prostu nie pasowali do siebie?

Wydaje się to mało logiczne, ale odrobinę wątpliwości mają rozwiać ich pierwsze wspólne mecze w Barcelonie. Selekcjoner Hiszpanów zapytany kiedyś o Rodriego, odpowiedział, że jest najlepszym pomocnikiem świata nawet wtedy, gdy gra na 50 proc swoich możliwości. Wiele wskazuje więc na to, że Barcelona dokonała transferu doskonałego, choć ta teza musi oczywiście przejść weryfikację na boisku.

Nie wszyscy wybitni gracze prowadzili swoje kluby na szczyt. Przykładów jest sporo, najnowszy to Mbappe – uznawany za najlepszego piłkarza świata. Dwa lata temu przechodził z PSG do Realu, zaraz po tym jak madrycki klub zdobył piętnasty tytuł numeru 1 w Europie. Przez dwa lata zdobył dla niego 86 goli i ani jednego trofeum. Doszło do tego, że kibice Realu debatowali, czy Francuz nie osłabia drużyny, zwłaszcza-zwłaszcza że po jego odejściu, zespół z Paryża wygrał dwie kolejne edycje Champions League.

Dziś Kylian ma ogromną motywację, by przełamać złą passę i poprowadzić Real do sukcesów. Na jego kursie kolizyjnym stanie rzecz jasna Barcelona z Rodrim. Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że będą grali razem, teraz wiadomo, że klub z Katalonii wyprzedził Real w bardzo prestiżowym wyścigu. Co oczywiście nie daje pewności, że zachowa przewagę nad Królewskimi. ●

SPORT.PL
Iga Świątek po meczu z Diane Parry w Cincinnati - analizy i komentarze
Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL
Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

34446579

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 3f6a130bce

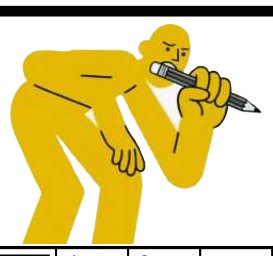

krzyżówka

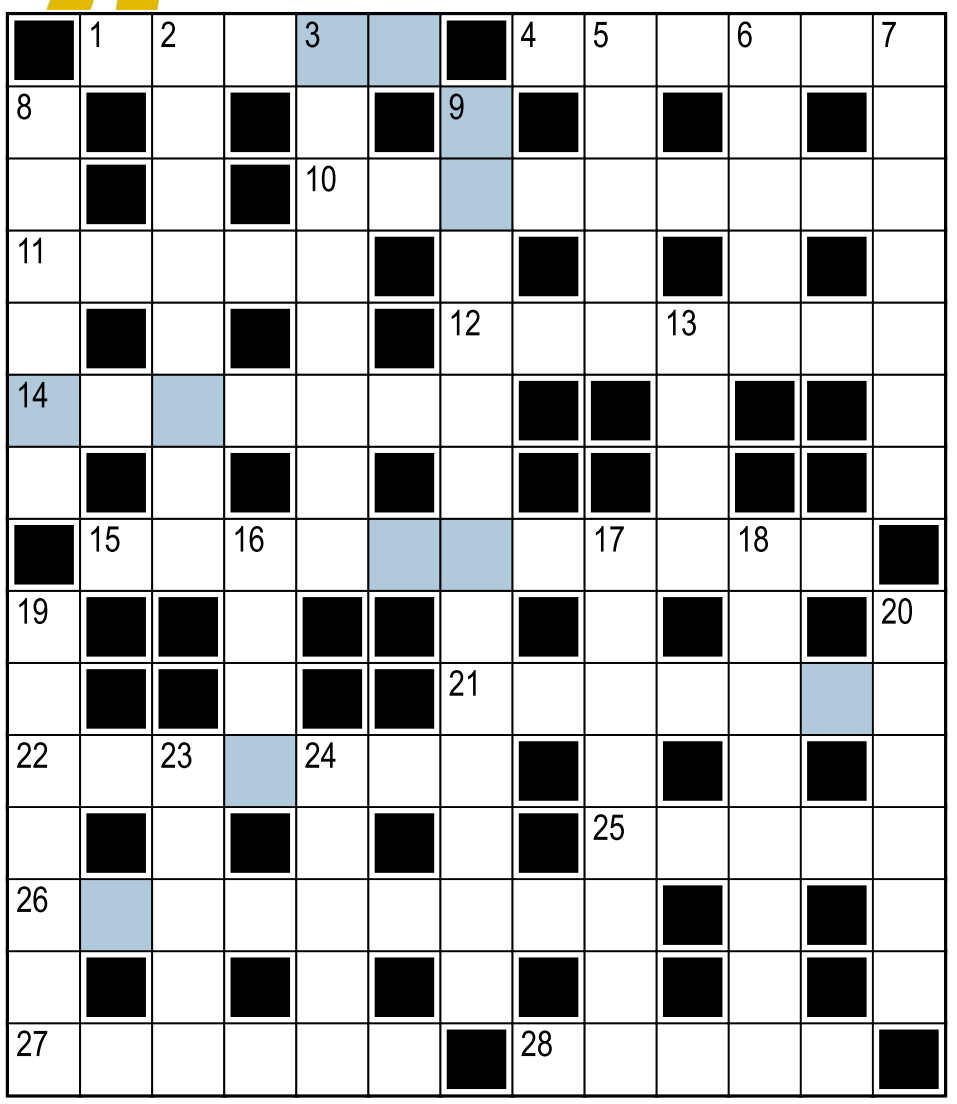

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) coś niemiłego, odrażającego
4) najpopularniejsza wyszukiwarka
10) autorki dzieł dramatycznych
11) ostra marynata warzywna
12) gol, o którym nie marzy żaden piłkarz
14) pięciu instrumentalistów
15) bardziej „dystyngowana" rozmowa
21) ośmiokąt
22) kąpielisko nad Bałtykiem, niedaleko Kamienia Pomorskiego
25) powieść Fiodora Dostojewskiego, z Nikołajem Stawroginem
26) kibicują Niebieskim z Chorzowa
27) gałązki bzu, winogron
28) dosłowne przytoczenie czyichś słów

Pionowo:
2) japońska wyspa z miastem Sapporo
3) Philip Marlowe
5) narkotyk z wysuszonego soku z makówek
6) gąska zielonka lub krowiak podwinięty
7) film Mattem Damonem i Jodie Foster
8) Siara i ..., gangsterzy z komedii „Kiler"
9) sam zmontuje karmnik, zrobi ogrodową huśtawkę
13) granat z krzewu
16) kulszowy – przebiega w tyle uda i goleni
17) „... zapłakane deszczem wożą ludzi od siebie do siebie", w piosence do słów Jonasza Kofty
18) jej zalotnikami byli Wilk i Cztan („Krzyżacy")
19) przestarzale: zarozumialec, pyszałek
20) błękitny barwnik
23) Wokulski – Staś, Rzecki – ?
24) pełnią rolę filtru organizmu

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 99 z 19.08:
Poziomo: 1) Stuhr **4)** skunks **10)** juwenalia **11)** Orion **12)** apostoł **14)** huncwot **15)** składowisko **21)** spięcie **22)** faworyt **25)** Jakub **26)** siermięga **27)** opaska **28)** myszy
Pionowo: 2) tymianek **3)** Hajnówka **5)** Kongo **6)** nalot **7)** szarłat **8)** Włochy **9)** światłowstręt **13)** stos **16)** łono **17)** inicjały **18)** kaczkarz **19)** Mefisto **20)** Serbia **23)** wieża **24)** Romek
Hasło: Hymn Niemiec.

sudoku

	1		4	5	8			3
3	2	4	7		6		8	
5		6	2		3	7	4	
	6	1				5	9	7
2	7		9		4		3	
9			5	7	1	4	2	
6					5	3		2
						8		
8	4	2				6	5	

	1	6				9		
		2						3
	7		2			8		
		9	1	2		4	7	
				4	3			8
								1
9			3		1			
			8		7	5		
	6	7			2	3		

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

S	I	A	L	K	Ę	H
P	R	T	E	E	D	C
Y	Z	A	N	R	Ó	O
S	M	K	E	E	S	A
N	A	S	R	C	T	T
I	K	I	G	L	W	S
D	N	F	I	A	O	A
I	O	K	A	B	I	K
O	P	T	R	I	E	K

dioptrie, kasta, ochędóstwo, balcerek, energia, konfiskata, przysmaki

Hasło z 19.08: rodzina

skojarzenia

Kolumna	Branka	Bronx	Rab
Chrzestny	Sznur	Wilkinson	Kultywator
Blizna	Procesja	Więzień	Karawana
Demonolog	Jeniec	Ferajna	Irak

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....

Rozwiązanie z 19.08:
Bohaterowie komedii "Kiler": Ryba, Kudłaty, Siara, Wąski. **Organizmy żyjące w koloniach na dnie mórz:** Koral, Ukwiał, Parzydełkowiec, Gąbka. **Bohaterowie filmu animowanego "Toy Story":** Cienki, Rex, Pan Bulwa, Chudy. **Po zmianie litery będą rodzajami alkoholi:** Wędka, Kociak, Lokaj, Szampon

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 3f6a130bce